



**Za słowa za kraty**  
s. 16-17

# Nowy ŁOWICZANIN



Tygodnik Ziemi Łowickiej  
Cena 2,20 zł (w tym 7% VAT)

Czwartek, 2 lutego 2006 r.  
Rok XVI, nr 5 (684)

ISSN 1231-479X  
Index 326097 (dot. RUCH)



**PRZEŻYLI KATASTROFĘ**  
s. 9

## VAT jak kat

**Czy Pelikan przetrwa po kłopotach, jakie sprowadziła kontrola przeprowadzona w klubie przez Urząd Kontroli Skarbowej?**

Zaległy podatek VAT za lata 2001-2003 zapłacić musi do Urzędu Skarbowego łowicki klub sportowy Pelikan. Jest to 22-procentowy podatek od prowizji z inkasa targowego i jak do tej pory klub w ogóle go nie płacił. - Jesteśmy stowarzyszeniem kultury fizycznej i działamy w oparciu o statut określający nasze prawa i obowiązki - mówi prezes Pelikana Janusz Białas. - Wszystkie dochody jakie osiągamy, przeznaczone są w myśl statutu na działalność statutową. Dlatego uważaliśmy, że jesteśmy zwolnieni z płacenia podatku VAT.

W listopadzie klub przeszedł kontrolę Urzędu Kontroli Skarbowej w Łodzi za lata

2001-2003, po której to kontroli okazało się, iż prowizja od inkasa nie jest zwolniona z podatku VAT. Wynika to z artykułu 2 ustawy Prawo o działalności gospodarczej, w myśl którego, nawet jeśli świadczone przez stowarzyszenie usługi nie mają charakteru działalności gospodarczej i nie służą celom zarobkowym, to i tak są usługami i podlegają działaniu ustawy VAT. Opinię tę podtrzymał Główny Urząd Statystyczny.

Wpływy z inkasa targowego klub co miesiąc wpłaca do urzędu miasta. Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej otrzymuje z tego prowizję w określonej w tabeli wysokości od 2 do 35 procent, w zależności od wpłaconej kwoty. Aby otrzymać 2-procentową prowizję, klub musi w danym miesiącu wpłacić minimum 19 tysięcy złotych. To przez okres od stycznia do marca, natomiast od kwietnia do grudnia minimalna kwota wynosi 29 tysięcy złotych.

Dla przykładu 2 procent od wpłaconych do miejskiej kasy 19 tysięcy złotych wynosi tylko 380 złotych. *dok. na str. 6*



Na dachu szkoły na Bratkowicach leżało średnio 20 cm śniegu, ale były miejsca, w których warstwa ta była dwa i pół razy grubsza.

## Produkcja karmy ruszy w dawnej paszarni

Grupa Provimi Petfood, zajmująca się produkcją karmy dla psów i kotów, interesuje się uruchomieniem działalności w budynkach dawnej paszarni przy ul. Klickiego w Łowiczu. Czy rzeczywiście do tego dojdzie, okaże się wkrótce.



Prawdopodobnie budynki dawnej paszarni przy ul. Klickiego ponownie ożyją.

Wstępne rozmowy sprowadzają się do uruchomienia w Łowiczu produkcji 60 tys. ton karmy suchej oraz 50 tys. ton karmy mokrej. Docelowo Provimi Petfood w Łowiczu chce zatrudnić 70 osób - i to mimo tego, że produkcja ma być w pełni zautomatyzowana.

Dokładnie rok temu przerwała działalność w budynkach przy ul. Klickiego firma Dobropasz, której z kolei właścicielem była warszawska firma Rolimpex Provimi (właściciel terenu). Powodem był brak dostatecznej sprzedaży wytwarzanych

produktów, a co za tym idzie ich nadprodukcja. W łowickiej fabryce Dobropasz zatrudnionych było 31 osób, w tym 15 osób to pracujące na dwu zmianach osoby obsługujące halę produkcyjną i obsada warsztatu. *dok. na str. 2*

## WIELKIE ODŚNIEŻANIE

**Tragedia w Katowicach przyspieszyła prace przy usuwaniu śniegu z dachów w Łowiczu i okolicy, choć z największych obiektów usuwano go już wcześniej. Mimo to w poniedziałek zawałił się kolejny dach.**

Wewnątrz hali słychać to tak, jakby lawina schodziła... - mówi dyrektor łowickiego Ośrodka Sportu i Rekreacji Zbigniew Kuczyński o śniegu zsuwającym się z dachu na budynku hali numer 2 przy ulicy Topolowej. Osoby, które są wewnątrz sali, w momencie, gdy z pochyłego dachu zsuwa się śnieg, słyszą gło-

śny rumor i mogą na własne uszy przekonać się o śnieżnych niebezpieczeństwach. Z tego dachu nie ma potrzeby ściągania śniegu ręcznie. Jest on na tyle pochyły, że śnieg zsuwa się pod własnym ciężarem. Kontrola dachu też nie jest problematyczna, ponieważ cały dach widać z poziomu chodnika, nie trzeba nigdzie wspinać się, żeby sprawdzić ile śniegu na nim zalega. Zupełnie inaczej ma się sprawa z dachem hali nr 1 przy ulicy Jana Pawła II. Tam dach jest płaski. - Jako jedni z pierwszych w Łowiczu zrzucaliśmy śnieg po obfitych opadach na przełomie roku. Pracowaliśmy razem ze strażakami z Ochotniczej Straży Pożarnej i strażakami zawodowymi przez trzy dni. Teraz nie ma żadnego zagrożenia. W razie jakiegoś nieszczęścia, nikt by nie pytał kto jest winien, tylko wskazywał na dyrektora - jest przekonany dyrektor Kuczyński.

- Wszystkie dachy na budynkach użyteczności publicznej - przede wszystkim na szkołach, przedszkolach i innych budynkach samorządowych - będą sprawdzone przez naszych urzędników. Sytuacja teraz nie wygląda źle, ale chcemy zabezpieczyć się przed zapowiadanimi następ-

nyimi opadami - powiedział nam wiceburmistrz Paweł Bejda po poniedziałkowym spotkaniu w ratuszu ze strażakami z OSP i Państwowej Straży Pożarnej. Ekipe zajmującą się ściąganiem zalegającego śniegu ma stworzyć Zakład Usług Komunalnych, a strażacy mają ją wspomagać, ułatwiać wejścia na dachy i pomagać zrzucić śnieg.

### W Intermarché jest bezpiecznie

Na największym powierzchniowo sklepie w Łowiczu - Intermarché w Centrum Tuszewska na osiedlu Bratkowice, śnieg był odgarnięty już 31 grudnia ubiegłego roku. - Chyba jako jedyna firma w Łowiczu odgarnialiśmy śnieg już w Sylwestra. Od tamtej pory regularnie ściągamy śnieg i usypujemy go na parking. Wszystko mamy odśnieżone. Nie lekceważymy żadnych opadów - powiedział nam zarządca budynku Dariusz Karski. Przyznał też, że takiej ilości śniegu w centrum Polski nie widział od 1978/79 roku. Już w Sylwestra 2005, po pierwszych dużych opadach śniegu dzwonił w tej sprawie do projektanta budynku z Łodzi. Uzyskał zapewnienie, że wszystko jest w porządku. Hala sklepowa Centrum Tuszewska ma zupełnie inną konstrukcję niż zawalona hala w Chorzowie. Pomimo tego, że powierzchnia hali jest mniejsza, zastosowano wewnątrz niej liczne podpory. *dok. na str. 4*

## Jedenaście filmów na siódmym Och! Festiwalu

Jedenaście filmów, wyselekcjonowanych przez członków łowickiego Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Bez Nazwy”, będzie można obejrzeć podczas zbliżającego się, lutowego, Och! Film Festiwalu. Oprócz tego dodatkowymi atrakcjami mają być dwa koncerty jazzowe oraz spektakl teatralny autorstwa i w reżyserii Jana Machulskiego.

zostanie wyświetlonych dwa razy i pewnie będą to jedyne okazje, żeby zobaczyć je w łowickim kinie. Szczegółowy festiwalowy „rozkład jazdy” drukujemy poniżej. Tygodnik Nowy Łowiczanie objął patronat medialny nad łowickim świętem kina artystycznego.

Od razu na otwarcie festiwalu organizatorzy przygotowali nie lada gratkę dla wielbicieli X Muzy - film **NIE WRAKAJ W TE STRONY** w reżyserii Wima Wendersa. Scenariusz napisali razem Sam Shepard i Wim Wenders. W obsadzie będzie można zobaczyć między innymi: Jessica Lange, Tima Rotha. Komediadramat

produkcji Niemcy/Francja, trwa 122 minuty.

Jest to historia podstarzałego gwiazdora westernów, który lata świetności ma za sobą. Przy życiu utrzymują go zakazane używki. Ich nadmiar omal nie doprowadza go do nagłego zejścia z tego świata. Prerażony postanawia uciec z planu filmowego i ze swojego życia... Jest to powieść o miłości, poszukiwaniu własnego miejsca w świecie i naprawianiu błędów młodości. Film zostanie wyświetlony w czwartek i piątek, 2 i 3 lutego o godzinie 19.00. *dok. na str. 24*



2-26 lutego 2006



REKLAMA

**AKUMULATORY ŻELOWE**

**OPONY - FELGI PROSTOWANIE FELG**

MICHELIN Kleber Continental

**ALICJA**

BFGoodrich SEMPERIT Sormoran

95-015 GŁÓWNO, ul. Sikorskiego 31  
tel./fax (42) 719-00-99  
e-mail: alicjapary@interia.pl, www.alicjapary.interia.pl

REKLAMA

radio  
**Victoria**

# ZE STRACHU PRZED EKSMISJĄ?

**52-letnia Danuta W. powiesiła się w swoim mieszkaniu, w prywatnej kamienicy przy ulicy Zduńskiej 38 w Łowiczu, przed zapowiadaną wielokrotnie przez właściciela posesji eksmisją.**

Do tragedii doszło w ostatni poniedziałek 30 stycznia w godzinach przedpołudniowych. Lokatorzy z tego budynku moralnie obciążają winą za tę śmierć właściciela posesji - lekarza rodzinnego z podłowieckiej miejscowości - Mariusza P. - *Wiele razy mówiła, że już nie może tego wytrzymać i że targnie się na swoje życie. Pocięłam jak umiałem, tłumaczyłem, że to Pan Bóg dał jej życie i to On wie, kiedy je odebrać, ale jak widać nie pomogło...* - powiedział nam następnego dnia po tym tragicznym wydarzeniu przyjaciel Danuty W. - 33-letni B.

Prokuratura Rejonowa w Łowiczu nie doszukała się bezpośredniego udziału innych osób w tej śmierci.

W poniedziałkowe przedpołudnie, 30 stycznia, kobieta poszła do swojego mieszkania na piętrze, lokalu numer 6 na poddaszu. Przyjacielowi, z którym zamieszkiwała, powiedziała, że idzie po nową kol-

drę do swojego mieszkania. - *Zapał sobie papierosa, a ja pójde na chwilę do siebie...* - miała powiedzieć. Zamknęła drzwi na górny zamek i powiesiła się na kaloryferze nad sedesem w łazience.

O kłopotach lokatorów kamienicy przy ulicy Zduńskiej 38 w Łowiczu pisaliśmy już w Nowym Łowiczaninie z 19 stycznia tego roku w artykule pod tytułem „Wymraża i wyrzuca”. Nabywca, sprzedanej przez miasto razem z lokatorami kamienicy, za wszelką cenę chce się pozbyć lokatorów. Najpierw wyrzucił okna w pustych już mieszkaniach, przez co w zamieszkałych jeszcze lokalach dotkliwie odczuwa się tegoroczne mrozy. Przed świętami Bożego Narodzenia dał wszystkim lokatorom wypowiedzenia z uwagi na zagrożenie budowlane w kamienicy. Z uwagi na to, że Danuta W. nie płaciła czynszu, wypowiedzenie otrzymała już wcześniej.

Lokatorzy kamienicy przy ulicy Zduńskiej i znajomi Danuty W. nie ukrywają, że nadużywała ona alkoholu. Od wielu lat też nie płaciła właścicielowi kamienicy czynszu za zajmowany przez nią około 50-metrowy lokal. Od ponad dwóch lat miała zakreconą bieżącą wodę dochodzącą do jej lokalu. W okresie zimy większość dnia przebywała u młodszego od siebie przyjaciela - wspomnianego B. - w mieszkaniu za ścianą. Od listopada ubiegłego roku miała przyznane przez miasto mieszkanie socjalne w ka-

mienicy przy ulicy Mickiewicza w Łowiczu. - *Bardzo bała się tam iść, nie chciała, a właściciel kamienicy ciągle straszył ją eksmisją. Mówił, że z renty będzie mu musiała oddawać pieniądze za to, że ją siłą przeprowadzi* - opowiada B.

Mąż Danuty W. nie żyje od około ośmiu lat. Od tego czasu mieszkała sama, nadużywała alkoholu, często nie dojadła, bo przepiła pieniądze, miała przyznana kilkusetzłotową rentę chorobową. Wiele lat temu pracowała w kuchni przy szkole na ulicy Podrzecznej. Sąsiedzi wspominają, że wtedy państwu W. powodziło się całkiem nieźle. - *W domu mieli założoną glazurę w łazience, boazerię w korytarzu, zawsze było wysprzątane* - opowiadają. Dzieci nie mieli. - *Ostatnio, trzeba przyznać, że święta to ona nie była. Lubiła sobie wypić, ale zawsze spokojnie zachowywała się na klatce schodowej. Nie było z nią większych problemów. Mieszkała w tej kamienicy od trzeciego roku życia. Mówiła, że ona się stąd nie wyprowadzi za nic* - opowiada sąsiadka Jadwiga G.

Sąsiedzi mówią, że spokojnie żyła własnym życiem, zdarzało się, że zamroczona alkoholem. Jednak z życiem rozstała się trzeźwa. - *Słyszałam przez drzwi, że P. (Mariusz P. - właściciel kamienicy - przyp. red.) był u niej w czwartek i w piątek. Ona nie raz dawała mu do zrozumienia, że się powiesi* - opowiada Jadwiga G. (mak)

## Wszyscy się spieszyli - ferie w oczach policji

Dwa autokary skontrolowane na wniosek organizatorów przed wyjazdem z Łowicza, cztery spotkania z dziećmi na półkoloniach w szkołach podstawowych nr 1, nr 4 i w świetlicy przy kościele św. Ducha, 20 pojazdów skontrolowanych przed wyjazdem w okęgowej Stacji Polskiego Związku Motorowego w Łowiczu - to efekt policyjnej akcji „Bezpieczne ferie”, która trwała od 14 do 29 stycznia.

Policja nie miała zastrzeżeń co do stanu autokarów i dokumentacji ani uwag wobec kierowców. Spotkania z młodzieżą poświęcono dzieleniem się doświadczeniami z pracy policji i rozmowom na temat bezpieczeństwa, również podczas ferii, np. na lodowisku.

dok. ze str. 1

## Produkcja karmy ruszy w dawnej paszarni

Fabryka produkowała głównie pasze dla trzody chlewnej i drobitu, wytwarzając przeciętnie do 3 tysięcy ton surowca miesięcznie. Już wówczas władze firmy Rolimpex zapewniały, że budynki nie zostaną sprzedane.

Spełniają się więc prognozy, że za jakiś czas produkcja pasz będzie wznowiona, tyle że w innym asortymencie. Przypomnijmy też, że władze firmy Rolimpex obiecywały, że zwolnieni przed rokiem pracownicy będą mieli pierwszeństwo w zatrudnieniu.

Aktualnie firma Provimi Petfood wystąpiła o decyzję w sprawie ustalenia warunków

W tym czasie na trasach przecinających powiat łowicki policjanci z łowickiej „drogówki” skontrolowali 32 autokary wiozące dzieci i młodzież na ferie. Trzech kierowców tych autokarów ukarano mandatami za przekroczenia prędkości lub nieprawidłowe wyprzedzanie, 5 innych pouczono za drobne niedociągnięcia techniczne.

Kontroli samochodów osobowych było znacznie więcej, bo aż 508 a 270 kierowców ukaranych zostało mandatami. Jak mówi Leszek Okoń, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Łowiczu, 70% tych mandatów wypisano za przekroczenie prędkości, ponadto 7 nietrzeźwym kierowcom zatrzymano prawo jazdy, zatrzymano też 19 dowodów rejestracyjnych z czego 5 za zły stan techniczny pojazdu. (mwk)



W GOK w Zdonach zakończył się 27 stycznia turniej bilarda. Gościem był mistrz Polski juniorów Piotr Kudlik (drugi od lewej). Poprowadził on ze swoim ojcem Jerzym (pierwszy od lewej) warsztaty gry w bilard. Mistrz zagrał także pojedynek ze zwycięzcą gminnego turnieju, którym został Adam Wódka (trzeci od lewej). Drugie miejsce zajął Kamil Koza (czwarty), trzecie Damian Guzek (piąty) a czwarte Roman Ploch (szósty).

## Upadła na plecy, straciła przytomność

Wstrząśnieniem mózgu i uszkodzeniami neurologicznymi, a przede wszystkim bólem - skończył się dla mieszkanki Łowicza upadek na śliski chodnik.

Kobieta przewróciła się bardzo niefortunnie, bo na plecy, głową uderzyła o chodnik, straciła przytomność. Świadkowie zdarzenia wezwali pogotowie. Do wypadku doszło w sobotę 28 stycznia na ul. Długiej, naprzeciwko komendy policji.

W szpitalu spędziła kilka godzin, zrobiono jej badania, po zaopatrzeniu w środki przeciwbólowe wróciła do domu z zaleceniem zgłoszenia na kontrolę w poniedziałek. - *Nadal leży w łóżku, wszystko ją boli, jest jej niedobrze* - mówiła trzy dni po zdarzeniu dobra znajoma poszkodowanej kobiety. (mwk)

- *Mysle, że długie futro i futrzana czapka uchroniły ją przed jeszcze poważniejszym urazem.* - Nasza rozmówczyni ma nadzieję, że gdy jej znajoma odzyska siły po doznanym urazie, będzie dochodzić zadośćuczynienia od osób, które są odpowiedzialne za utrzymanie tego chodnika w należytym stanie. - *Byłaby niemała, gdyby nie pociągnęła do odpowiedzialności tych, którzy nie wypełnili swoich obowiązków.*

Zdarzenie to miało miejsce przy budynku, w którym kilka firm ma swoje siedziby, a są to biuro podróży, sklep spożywczo-przemysłowy, sklep papierniczy oraz bank. Jak ustaliliśmy w Łowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która jest prawnym właścicielem tego obiektu, użytkownikiem i faktycznym gospodarzem budynku jest Bank PKO S.A. (mwk)

## Zguba - nie kradzież

Kradzież portfela z dowodem osobistym i dowodem rejestracyjnym z kieszeni płaszcza pozostawionego w domu parafialnym przy ulicy Podrzecznej zgłosił w sobotę popołudnie, 28 stycznia około godziny 17.40 Jan S. z Łowicza. Portfel miał ukraść nieznany sprawca. Po około dwóch godzinach poszkodowany sam odnalazł dokumenty w innym miejscu - u znajomych - gdzie je pozostawił. Poinformował o tym policję wycofując zgłoszenie kradzieży. (mak)

## kronika policyjna

25 stycznia ok. godz. 5.40, na ul. 3 Maja w Łowiczu, nieznani sprawcy włamali się do kiosku z gazetami naprzeciwko dworca PKS. Po wyłamaniu zamka w drzwiach ukradli z wnętrza kiosku kolorowe czasopisma, papierosy różnych marek oraz grzejnik elektryczny o łącznej wartości ok. tysiąca zł na szkodę Tomasza K. z Łowicza.

25 stycznia ok. godz. 10.30 zgłoszono wybiecie szyby wystawowej przez nieznanych sprawców w cukierni przy ul. Stanisławskiej w Łowiczu. Straty w wysokości ok. tysiąca złotych poniósł Paweł Z. z Łowicza.

25 stycznia ok. godz. 11 policja otrzymała zgłoszenie z os. Dąbrowskiego, gdzie nieznani sprawcy uszkodzili, dokonując zarysowań, samochód osobowy Skoda Octavia. Do zdarzenia miało dojść pomiędzy 8 a 9 stycznia tego roku. Właściciel pojazdu Kazimierz G. poniósł w z związku z tym straty w wysokości ok. tysiąca złotych.

26 stycznia z Zdonach Nowych ok. godz. 7.50 ujawniono kradzież metalowej bramy i furty wjazdowej oraz samochodu Żuk z terenu składu węgla. Nieznani sprawcy ukradli samochód oraz metalową bramę i furte na szkodę Jerzego D. ze Zdun.

26 stycznia na ul. Grunwaldzkiej w Łowiczu zatrzymany został 15-letni Rafał M., który 4 stycznia w godz. 13.25-14.35 dokonał kradzieży telefonu komórkowego o wartości ok. 300 zł na szkodę swego rówieśnika.

26 stycznia ok. godz. 11.40 w Janowicach nieznani sprawcy ukradli torbę z portfelem, dokumentami osobistymi oraz telefonem komórkowym o łącznej wartości około 700 zł na szkodę Grażyny S.

26 stycznia ok. godz. 13.15 na ul. Zduńskiej w Łowiczu nieznani sprawcy ukradli z Fiata Punto portfel z prawem jazdy i dowodem rejestracyjnym pojazdu na szkodę Włodzimierza Z. z Łowicza.

27 stycznia w sklepie ogólnospożywczym „Smak” przy ul. Stanisławskiej w Łowiczu nieznani sprawca wybił szybę wystawową. Właściciel sklepu Sławomir G. ocenił straty na około 500 złotych.

29 stycznia ok. godz. 23.00 na Zduńskiej w Łowiczu nieznani sprawca wybił szybę wystawową w zakładzie foto Czesława B.

30 stycznia ok. godz. 8.40 policja otrzymała zgłoszenie kradzieży z włamaniem do magazynu na terenie zakładu Agros-Nova przy ul. Sikorskiego w Łowiczu. Nieznani sprawcy, w okresie od 29 do 30 stycznia, po przecięciu klódek na drzwiach do magazynu, ukradli z jego wnętrza dwie szlifarki, mieszarko-wiertarkę, palnik gazowy i kabel elektryczny o łącznej wartości około 2.700 zł na szkodę firmy Chem-bud z Warszawy.

30 stycznia ok. godz. 22.30 na ul. 11 Listopada dwóch nietrzeźwych młodzieńców: 22-letni Kamil S. (1,23 mg/dm<sup>3</sup> alkoholu) oraz 21-letni Daniel S. (1,31 mg/dm<sup>3</sup>) uszkodzili za pomocą łopaty pokrywą silnika i błotnik samochodu Audi A3. Właściciel Grzegorz Z. ocenił straty na ok. 2,5 tys. zł.

31 stycznia ok. godz. 9.10 policja otrzymała zgłoszenie o wybitych dwóch szybach

wystawowych w sklepie wędliniarskim przy ul. Zduńskiej. Straty - ok. 1,5 tys. zł.

31 stycznia o godz. 21.00 policja otrzymała zgłoszenie kradzieży na parkingu przy stacji paliw IPO przy ul. Poznańskiej w Łowiczu. Nieznani sprawcy ukradli koło zapasowe z chłodni doczepionej do ciągnika siodłowego MAN na szkodę firmy Belpol z Warszawy. Stratę - ok. 3 tys. zł.

W okresie od 25 stycznia do 1 lutego policjanci zatrzymali sześciu nietrzeźwych rowerzystów oraz dwóch nietrzeźwych kierowców samochodów osobowych. Tych pierwszych zatrzymywano: 28 stycznia o godzinie 16.05 w Bielawach 58-letniego Mariana D., u którego stwierdzono 1,1 mg/dm<sup>3</sup> alkoholu w powietrzu wydychanym z płuc; tego samego dnia o godzinie 20.30 w Belchowie w gminie Nieborów 53-letniego Wiesława M. (1,27 mg/dm<sup>3</sup> alkoholu); 29 stycznia w Chaśnie około godziny 20.50 Henryka D. (1,01 mg/dm<sup>3</sup> alkoholu) i Józefa R. (0,58 mg/dm<sup>3</sup> alkoholu) oraz tego samego dnia o godzinie 16.45 Ryszarda M. we Wrzeczku w gminie Chaśno (0,89 mg/dm<sup>3</sup> alkoholu); 30 stycznia 48-letniego Mirosława B. na ulicy Warszawskiej w Łowiczu (0,34 mg/dm<sup>3</sup> alkoholu). Ponadto 25 stycznia o godzinie 18.50 policja zatrzymała 45-letniego Włodzimierza S., który jechał nietrzeźwy Volkswagenem Golfem (0,35 mg/dm<sup>3</sup> alkoholu) oraz 1 lutego zatrzymany został na osiedlu Bratkowice nietrzeźwy 22-letni Mirosław B. z gminy Kocierzew, który jechał Fiatem 126p (0,32 mg/dm<sup>3</sup> alkoholu).

Wszystkie osoby, które mogłyby pomóc w ww. sprawach prosimy o kontakt z KPP w Łowiczu.

Kronikę opracował nadkom. Leszek Okoń, Sekcja Prewencji KPP w Łowiczu



Stacja paliw na Kwiatku już w nowym wystroju.

# „BLISKA” NA KWIATKU

Czyli nowe oblicze (niektórych) stacji Orlenu

**P**KN Orlen uruchomił nową sieć stacji paliw pod nazwą „Bliska”. Sprzedawane tam paliwa mają być o kilka groszy tańsze na litrze niż w jego pozostałych stacjach. Najbliższa Łowiczowi „Bliska” znajduje się w Kwiatku w gminie Domaniewice, tuż za skrzyżowaniem z Łodzi w stronę Łyszkowic.

PKN Orlen otworzył pierwsze 15 stacji „Bliska” 28 listopada ubiegłego roku. Do końca roku zostało otwartych 30 stacji w nowym brandzie, w tym stacja paliw na Kwiatku. Zmiana wystroju części stacji ma na celu wdrożenie przez spółkę strategii dwóch marek na rynku detalicznym sprzedaży paliw - nie oznacza natomiast, że zmienił się właściciel stacji. Konsultanci Roland Berger Strategy Consultants, którym firma zleciła opracowanie koncepcji wdrażania dwóch stacyjnych marek, rozpoczęli od tzw. segmentacji klientów i zidentyfikowania grup docelowych. Następnie opracowano kon-

ceptę i szczegółową ofertę marki premium oraz marki ekonomicznej - „Bliska”. Marka Orlen ma być promowana jako tzw. marka premium dla klientów oczekujących dodatkowych usług na stacjach paliw. Pierwszym elementem realizacji strategii dla marki Orlen było wdrożenie markowych paliw Verva na tych stacjach, które spełniają kryteria stacji premium.

**J**ako grupa docelowa dla nowej marki ekonomicznej został wybrany natomiast segment klientów zorientowanych na wartość, czyli takich, którzy chcą kupować produkty dobrej jakości, ale w atrakcyjnej cenie. Dla nowej marki wybrano również nową nazwę, kolorystykę i logo.

PKN Orlen zarządza siecią ponad 1900 stacji paliw o zróżnicowanym poziomie obiektów i zróżnicowanej ofercie handlowej. Nowa marka ekonomiczna „Bliska” będzie oferowała paliwa Eurosuper 95, Super Plus 98, Ekodiesel, LPG oraz podstawowe to-

wary motoryzacyjne i spożywcze. Zaofiarowanie niższych cen stało się możliwe dzięki obniżeniu kosztów funkcjonowania stacji poprzez ograniczenie wachlarza usług do standardu podstawowego i rezygnacji z programu lojalnościowego.

**S**półka planuje uruchomienie do 2009 roku około tysiąca stacji paliw w marce „Bliska”. Do nowej struktury „rekrutowane” będą stacje franczyzowe, patronackie, stowarzyszone i niezależne, które będą spełniały wymogi marki ekonomicznej. Koncern planuje ponadto szukanie nowych lokalizacji.

(mak)

# Pelikan i lilijka symbolem łowickiego ZHP

Wraz z początkiem 2006 roku komenda łowickiego Hufca Związku Harcerstwa Polskiego zaczęła wykorzystywać nowy symbol graficzny. Jest nim przepołowiona tarcza, na jej lewej części znajduje się pelikan znany z herbu Miasta Łowicza a na drugiej harcerska lilijka. Tarcze zwieńcza napis Hufiec Łowicz.



Nowy symbol łowickich harcerzy zastąpi stary - basztę generała Klickiego.

**E**mblemat został umieszczony na nowej naszywce, którą harcerze będą nosić na rękawie munduru. Obecnie hufiec posiada 200 sztuk haftowanych maszynowo naszywek, za co zapłacił 1300 zł. Nowy symbol od początku roku znalazł się także na pismach komendy hufca. Tym samym z użycia wychodzi stary, na którym umieszczona była dawna siedziba ZHP w Łowiczu - baszta generała Klickiego.

Tarczę z pelikanem i lilijką opracował pzd. Michał Kordecki, którego praca została wybrana przez komendę hufca pod koniec ubiegłego roku spośród czterech prac plastycznych nadesłanych rna ogłoszony wśród łowickich harcerzy konkurs. Przeprowadzenie konkursu było jednym z ele-

mentów obchodów 90-lecia istnienia ruchu harcerskiego w Łowiczu. Jak już pisaliśmy, uroczystości te odbędą się w maju tego roku i jak ma nadzieję komendantka hufca pzd. Katarzyna Kordecka, do tego czasu większość harcerzy będzie miała nowy symbol na mundurach. Harcerze będą musieli zapłacić za naszywkę 7 zł.

(tb)

# Gmina Łyszkowice dopłaci do linii „3” i „5”

**J**ednogłośnie Rada Miejska w Łowiczu podjęła 26 stycznia uchwałę w sprawie współdziałania miasta z gminą Łyszkowice w zakresie transportu publicznego na terenie gminy Łyszkowice i miasta Łowicza.

Na mocy tego porozumienia gmina Łyszkowice będzie miastu dotację celową w wysokości 56.600 zł rocznie w czterech kwartalnych transzach po 14.150 zł każda, zaś łowicki MZK zapewnić będzie transport na liniach „3” i „5” mieszkańcom miejscowości Zawady, Seligów i Łyszkowice.

Kwota dotacji wynika z kosztów obsługi tych tras w 2005 roku. Rocznie autobusy linii „3” pokonują 21.658 km, a linii „5” - 54.418 km. Koszt usług realizowanych przez MZK wynosi 1,038 zł za 1 km, co

przemnożone przez łączną liczbę kilometrów daje koszt 56.486 zł. Kwota ta, po zaokrągleniu tworzy kwotę dotacji na ten rok.

Jak wyjaśnia naczelnik Wydziału Spraw Komunalnych łowickiego ratusza Paweł Gawroński, gmina płaci miastu jedynie różnicę między kosztami obsługi tych linii a wpływami z biletów. W praktyce wygląda to tak, że najpierw gmina wpłaca kwartalną transzę dotacji, następnie jest ona rozliczana w zależności od przychodów ze sprzedaży biletów.

W 2005 roku przychody te wynosiły łącznie 43.034 zł (z biletów jednorazowych i miesięcznych), więc kwota dotacji po rozliczeniu wynosiła 10.452 zł.

(mwk)

# Rury pękają jedna po drugiej

**A**warie przyłączy wodociągowych stały się prawdziwym utrapieniem dla brygad wodno-kanalizacyjnych łowickiego Zakładu Usług Komunalnych.

**O**d niedzieli 22 stycznia gdy temperatura spadła do -30°C, do chwili obecnej, zanotowanych zostało około 40 awarii. Obecnie zdarzają się po około 3 takie awarie dziennie. Mają one miejsce we wnętrzu domów jednorodzinnych, najczęściej w pomieszczeniach piwnicznych, gdzie znajdują się rury doprowadzające wodę do budynku. Woda w rurach zamarza, w najgorszych przypadkach powodując ich pęknięcie.

Awarie te spowodowane są jednak najczęściej zaniedbaniami ze strony właścicieli

posesji, którzy nie zamknęli okienek piwnicznych, nie uszczelnili ich i nie zaizolowali rur przyłączeniowych. Jak powiedział nam wicedyrektor ZUK Tadeusz Dutkiewicz, takie drobne prace powinny zostać wykonane już w okresie jesiennym. Pracownicy ZUK usuwają te awarie w najprostszy z możliwych sposobów, ogrzewając rury za pomocą palników gazowych, jest to jednak proces czasochłonny.

Dutkiewicz powiedział nam, że w mijającym tygodniu pracownicy zakładu nie usuwali żadnych awarii rur sieci wodociągowej biegnących w ziemi. Ziemia jest nadal bardzo zmarznięta i prawdziwy efekt mrozów będzie można zobaczyć dopiero jak zmarzlina ustąpi. Wtedy wicedyrektor spodziewa się wielu poważnych awarii, tak bywało bowiem w latach minionych.

(tb)

# Przewodniczący apeluje o krew

**W**poniedziałek 30 stycznia krew oddały w Łowiczu, w punkcie krwiodawstwa przy Kaliskiej, 24 osoby - co dało 11,40 litra krwi. Przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Kaliński apeluje również o honorowe oddawanie krwi w przyszły poniedziałek 6 stycznia. Krew z Łowi-

cza może nie trafi do poszkodowanych w katastrofie budowlanej w Katowicach, ale uzupełni powstające w związku z takimi tragediami braki w krajowym banku krwi. Krew można oddać w każdy poniedziałek w godzinach od 9.00 do 12.00 na IV piętrze w przychodni przy ulicy Kaliskiej w Łowiczu.

# Cyrkowe szaleństwo w Zdunach

Artyści cyrkowi chodzili na szczydach, wyczarowywali gołębie i chusteczki, tańczyli połykając ogień, bawili się z kilkudziesięciokilogramowym wężem - wszystko to działo się podczas karnawałowego balu cyrkowego w sobotę 28 stycznia w GOK w Zdunach.

**B**al był podsumowaniem i zakończeniem feryjnego programu, który w ośrodku odbywał się w tym roku pod hasłem „Ale cyrk”, a jednym z jego elementów było spotkanie z cyrkową rodziną Jakubczyków. - Z całego programu nie udało nam się tylko zrealizować jednego wyjazdu na basen i do kina, bo z powodu mrozu autobusy zamarzły - mówi Halina Anyszka, dyrektor GOK.

Na bal przyszło około 70 dzieci z opiekunami, choć z powodzeniem mogłoby skorzystać dwa razy więcej osób. Ci, którzy zostali w domach mają czego żałować - wrażeń, jakie zapewnił organizatorzy na pewno długo by nie zapomnieli. Wstęp na imprezę kosztował 2 zł, ale każde dziecko dostawało maskę, czapkę i „owoc popołudniowy” - a było to jabłko ozdobione papierową parasoleczką. W razie potrzeby, napoje lub słodycze można było zakupić w sklepiku. Prawdziwą furorę na balu zrobiły węże - pytony tygrysie. Najpierw można było je obejrzeć podczas tańca. Wtedy duża część dzieci reagowała na nie przera-



Pyton tygrysi będzie prawdziwą ozdobą wszystkich pamiątkowych zdjęć, które zrobiono na sobotnim balu w Zdunach.

liwym piskiem, gdy tancerka - Ludmiła Kolańczewska - była blisko widowni. Dłuższe obcowania z egzotycznymi, ale nie jadowitymi gadami, bo były to pytony tygrysie, było dla dzieci tak ekscytujące, że niemal wszystkie dotykały węży, brały je na ręce, szły i dopominały się pamiątkowych zdjęć - nawet tacy, którzy dotąd bali się węży. Nie inaczej zachowały się mamy.

Nie zabrakło też konkursów z udziałem dzieci oraz wspólnej zabawy.

Nieco innych emocji dostarczyło losowanie nagród dla osób, które korzystając z feryjnej oferty ośrodka, zebrały przynajmniej po 5 kuponów biorących udział w losowaniu nagrody specjalnej. Nagrodami tymi okazały się kupony wartości 50 zł upoważniające do zakupów w miejscowej hurtowni artykułów sportowych. Kupony te odebrała obecna na balu Luiza Gawrońska z Wierznowic i Marysia Modzelewska z Jackowic.

(mwk)

dok. ze str. 1

# WIELKIE ODŚNIEŻANIE

Od początku zimy Centrum Tuszewska było jednak kontrolowane pod kątem zalegania śniegu na dachu zarówno przez policję, jak i Państwową Straż Pożarną. - *Zobaczyli, że sprzątam i nie mieli żadnych uwag* - mówi Karski.

## W ŁSM nie ma problemów

- *Z naszymi budynkami spółdzielczymi nie powinno być problemów. Na blokach nie ma takich dużych powierzchni, na których mogłoby zalegać śnieg i są to zupełnie inne konstrukcje dachowe niż hala wystawowa, która zawaliła się. Mogą się jednak tworzyć nawisy śnieżne na krawężnikach* - powiedział nam prezes Łowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej Armand Ruta. Po sobotnich wydarzeniach w Chorzwie zalecił jednak sprawdzenie stanów dachów, między innymi na spółdzielczym budynku przy ulicy Sikorskiego, w którym mieści się apteka oraz dachu na bibliotece na osiedlu Bratkowice. Nawisy śnieżne, o których mówił prezes, rzeczywiście się tworzą. Przykładem może być blok numer 2 na osiedlu Starzyńskiego. Znaczne ilości śniegu zgromadziły się na dachu w sąsiedztwie tzw. „ogniomuru” od strony Al. Sienkiewicza. Jeśli jednak nawis spadnie, to na balkon bezpośrednio pod nim.

## Strażacy zrzucają śnieg i sople

Choć teraz, po katowickiej katastrofie, usuwanie śniegu z dachów nabrało tempa, to jednak już wcześniej strażacy byli o takie prace proszeni. Tegorocznej zimy Jednostka Ratowniczo - Gaśnicza PSP w Łowiczu 40 razy już brała udział w akcjach ratowniczych związanych z usuwaniem nadmiaru śniegu z płaskich dachów, strącaniu sopli lodu oraz cztery razy w usuwaniu skutków zawalonego już dachu pod ciężarem śniegu.

Pierwsze, nieliczne interwencje, odnotowano jeszcze pod koniec ubiegłego roku. Cztery razy strażacy strącali sople lodu m.in. z jednej z kamienic przy ul. 3 Maja oraz z budynków starostwa powiatowego. Znacznie więcej interwencji odnotowano po Nowym Roku po pierwszych obfitych opadach śniegu w tym sezonie.

Przypomnijmy, że w powiecie łowickim zaważyły się dotąd pod ciężarem śniegu już cztery budynki. 31 grudnia stalowa konstrukcja dachu hali magazynowej przy ulicy Warszawskiej 1 w Łowiczu należącej do Składu Budowlanego VOX nie wytrzymała ciężaru zalegającego na niej śniegu. Na szczęście nikogo z pracowników ani klientów nie było w środku. Strażaków nie udało się wtedy wezwać na

czas, co mogłoby pomóc, bo przed pięcioma laty usunięcie przez strażaków śniegu okazało się zbawienne dla hali przy ul. Warszawskiej. - *Konstrukcja dachu została już wtedy nadwerżona* - mówił NL po tegorocznej katastrofie starszy ka-

pitan Cezary Krysiak z PSP w Łowiczu. Śnieg powalił także dwa kurniki. W tym samym czasie, co VOX w Łowiczu, śnieg powalił kurnik w gospodarstwie Konrada Gasika w Łaznikach w gminie Zduny. Dach 100-metrowego budynku zarwał się

## Wojewoda nakazuje odśnieżanie dachów

**ROZPORZĄDZENIE PORZĄDKOWE NR 13/06 WOJEWODY ŁÓDZKIEGO z dnia 29 stycznia 2006 r. w sprawie obowiązku usuwania śniegu i lodu z obiektów budowlanych**

Na podstawie art. 40 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o administracji rządowej w województwie (Dz. U. z 2001 r. Nr 80, poz. 872 i Nr 128 poz. 1407, z 2002 r. Nr 37, poz. 329, Nr 41, poz. 365, Nr 62, poz. 558, Nr 89, poz. 804 i Nr 200, poz. 1688, z 2003 r. Nr 52, poz. 450, Nr 137, poz. 1302, Nr 149, poz. 1452, z 2004 r. Nr 33, poz. 287 oraz z 2005 r. Nr 33, poz. 288, Nr 90, poz. 757 i Nr 175 poz. 1462) zarządza się, co następuje:

### § 1

1. W celu zapobieżenia katastrofom budowlanym, wprowadza się na terenie województwa łódzkiego obowiązek systematycznego usuwania zalegającego śniegu i lodu z obiektów budowlanych.

2. Obowiązek, o którym mowa w ust. 1 nakłada się na właścicieli oraz zarządców obiektów budowlanych, z wyłączeniem budownictwa jednorodzinnego.

### § 2

Obowiązek, o którym mowa w § 1 ciąży na właścicielach lub zarządcach budynków mieszkalnych jednorodzinnych, jeżeli kąt nachylenia połaci dachowej budynku, jest mniejszy niż 15°, a warstwa zalegającego śniegu lub lodu przekracza 20 cm.

### § 3

Kto nie wypełnia obowiązku określonego w § 1 lub § 2, podlega karze grzywny wymierzonej na zasadach i w trybie określonych w prawie o wykroczeniach.

### § 4

Kontrolę wykonania rozporządzenia powierza się Komendantowi Wojewódzkiemu Policji w Łodzi, Komendantowi Wojewódzkiemu Państwowej Straży Pożarnej w Łodzi oraz Łódzkiemu Wojewódzkiemu

## Pracowita niedziela

Nowa fala zgłoszeń dotarła do strażaków teraz. - *W sprawie usuwania nadmiernych ilości śniegu oraz zwisających z dachu sopli lodu telefony rozdzwoniły się w niedzielę rano, po tragicznych wydarzeniach w Chorzwie* - mówi starszy kapitan Cezary Krysiak. 29 stycznia przed godziną 10 strażacy usuwali śnieg oraz sople lodu z kompleksu prywatnych budynków przy ul. Zduńskiej pod numerami: 5, 9, i 13 oraz na Nowym Rynku pod numerem 4.

Inspektorowi Nadzoru Budowlanego, któremu jednocześnie powierza się koordynację prowadzonych kontroli.

### § 5

Rozporządzenie podlega podaniu do publicznej wiadomości w środkach masowego przekazu oraz przez rozplakatowanie w miejscach publicznych w każdej gminie (mieście) lub w inny sposób zwyczajowo przyjęty.

### § 6

Rozporządzenie podlega publikacji w Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego.

### § 7

1. Rozporządzenie podlega ogłoszeniu w drodze obwieszczenia i wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

2. Dniem ogłoszenia jest dzień wydania obwieszczenia.

Wojewoda Łódzki  
Helena Pietraszkiewicz



Parking na Starym Rynku.



Tak wyglądał Nowy Rynek.



Nie inaczej na Zduńskiej.



Zwały śniegu w Al. Sienkiewicza.

## Zwały śniegu na ulicach

**Łowiczanie uważają, że miasto powinno być lepiej odśnieżone, zwłaszcza dziesięć dni po poprzednich opadach śniegu.**

Miasto jest fatalnie odśnieżone, bo przecież odśnieżanie nie polega tylko na tym, aby miał jak przejechać samochód i przejść pieszy - mówił we wtorek 31 stycznia zapytany o to przez nas łowicki przedsiębiorca. Najgorsze są jego zdaniem zwały śniegu, jakie widać na chodnikach, drogach, parkingach i krawężnikach, bo one utrudniają życie wszystkim. Śnieg ten powinien być z miasta już dawno wywieziony, tym bardziej, że od ostatnich opadów śniegu minęło

już ponad tydzień. - *Argument finansowy - jeśli taki jest - dla mnie jest nie do przyjęcia. Może to jest lekceważenie, może lenistwo, może opieszałość, a może wszystko po trochu* - mówi nasz rozmówca podkreślając, że to jednak nie grzechność, lecz obowiązek służb miejskich, aby drogi były właściwie sprzątnięte.

- *Nie jest tak źle, bywało gorzej, do przystanków dojeżdżać jest, chodniki są odśnieżane* - mówi starszy mężczyzna, którego pytaliśmy o opinie, gdy czekał na autobus na przystanku MZK w Al. Sienkiewicza.

Inne zdanie ma inny pieszy, napotkany w tym samym miejscu: - *Nie jest najlepiej, śniegu pod nogami jest tyle, że jak się idzie, człowiek się bardzo męczy. Ten śnieg powinien być sprzątnięty i wywieziony.*

Kolejną naszą rozmówczynią była starsza kobieta, z trudem pokonująca kępsko utrzymany odcinek chodnika na ul. Sikor-

skiego, naprzeciwko sklepu mleczarskiego. - *Przy spółdzielni (Łowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej - przyp. red.) jest poodwalane, przy blokach na Noakowskiego też, ten odcinek jest chyba najgorszy* - mówi z trudem, bo widać, że jest zmęczona.

Inaczej na stan dróg patrzy kierowca, rozwożący dostawczym Polonezem butle z gazem: - *Główne ulice są całkiem nieźle odśnieżone, gorzej jest, gdy trzeba wjechać w głąb osiedli Noakowskiego, Bratkowice czy Dąbrowskiego. Gdy wskazujemy błoto pośniegowe, które np. na miejscach parkingowych na Nowym Rynku sięga kostek, nasz rozmówca jest wyrozumiały: - Rozumiem, że z tym może być problem, bo samochody cały czas tu stoją, pewnie trudno ten śnieg usunąć.*

Hm... Trudno, ale do zrobienia. Na razie jest źle.

(mwk)

w środkowej części na odcinku 45 metrów. Właściciel budynku był w tym czasie wewnątrz. Gdy dach zaczął się niebezpiecznie trząść, wyszedł na zewnątrz. Po chwili dach pękł i pogrzebał 6-7 tysięcy młodych, 2,5-tygodniowych kurcząt.

W sylwestrowe przedpołudnie pod ciężarem śniegu runął też kurnik o powierzchni 2 tys. m<sup>2</sup> w Brzozowie w gminie Bielawy. Na budynku o wymiarach 102 m x 20 m i o stalowej konstrukcji, zawalił się dach na całej powierzchni. Do dziś stoją tylko ściany szczytowe. Na szczęście w budynku nie było ani ludzi, ani drobiu. Właściciele budynku Jadwiga i Jacek Erber - trzy dni wcześniej sprzedali cały inwentarz, czyli 38 tysięcy kurczaków brojlerów. I tak jednak straty oszacowano na 850 tys. zł, bo tyle wart był budynek.

Od 9.41, 16 strażaków z PSP w Łowiczu oraz tutejszej OSP przez kolejnych 7 godzin usuwały śnieg z dachu Szkoły Podstawowej nr 7. Zalegającego na dachu szkoły śniegu było średnio około 20 cm, choć miejscami zebrało się go nawet 50 cm. Duża powierzchnia dachu - ponad 2.000 m<sup>2</sup> sprawiła, że kilkunastu strażaków pracowało na niej niemal cały dzień. Nie było to pierwsze odśnieżanie dachu „Siódemki”, bo już na początku roku zgamiano z niego śnieg, który spadł 31 grudnia.

Jeszcze więcej zgłoszeń z prośbą o pomoc odnotowano w KP PSP w Łowiczu następnego dnia, 30 stycznia, bo aż 15. Strażacy odśnieżali głównie dachy szkół z całego powiatu łowickiego.

dok. na str. 27

## Zadbają o dojeżdżenie do autobusów

Przystanki w Łowiczu są w ogóle nie odśnieżane, tak jakby o nich kompletnie zapomniano - powiedział nam jeden z mieszkańców Łowicza, który przyszedł w miniony poniedziałek 30 stycznia do naszej redakcji oburzony stanem przystanków autobusowych m.in. na ulicy Armii Krajowej. Żeby wsiąść do autobusu trzeba brnąć w śniegu, czasem oblodzonym tak, że można się przewrócić. A autobus nie może podjechać pod krawężnik, bo jest za dużo śniegu - skarżył się.

Dyrektor Miejskiego Zakładu Komunikacji Bogdan Suchanek powiedział nam, że zdaje sobie sprawę z kłopotu, jaki mogą sprawiać zwały zamrożonego śniegu, który został zgarnięty z ulicy przez plugi śnieżne. Nie może jednak zbyt dużo poradzić, bo nie

posiada pracowników, którzy mogliby się zająć sprzątnięciem śniegu z podjazdów autobusowych. Skierował nas do naczelnika Wydziału Spraw Komunalnych łowickiego ratusza Pawła Gawrońskiego, który ma możliwość wysłania tam ludzi. Ten odpowiedział w poniedziałek, że sprawa właśnie jest analizowana. Zgodnie z decyzją, którą podjął, od wtorku 31 stycznia na przystanki autobusowe skierowanych zostało sześciu pracowników zatrudnionych przez miasto na prace interwencyjne oraz koparka i samochód ciężarowy z Zakładu Usług Komunalnych do ładowania śniegu i jego wywożenia z przystanków. *Część przystanków zaczęliśmy sprzątać wcześniej, teraz uprzątniemy resztę* - zapewnił nas Gawroński. (tb)

## Miasto kupi działki przy skrzyżowaniu

Jednogłośnie Rada Miejska w Łowiczu na sesji 26 stycznia, wyraziła zgodę na nabycie przez miasto czterech nieruchomości położonych w zbiegu ulic Prymasowskiej i Jana Pawła II w Łowiczu. Teren ten ma łączną powierzchnię 1738 m<sup>2</sup>, ale na jednej z działek znajduje się budynek mieszkalny oraz budynek gospodarczy. Właściciele tych działek gotowi są sprzedać miastu grunty pod planowaną tam drogę lokalną, która będzie łączyć ul. Prymasowską z terenami przeznaczonymi pod inwestycje. Pod

mającą powstać drogę, równoległą do ul. Prymasowskiej, miastu wystarczyłyby części tych działek przylegające bezpośrednio do obwodnicy łódzkiej, ale właściciele tych gruntów nie są zainteresowani sprzedażem ich części, ale całych swoich nieruchomości, które mają 211 m<sup>2</sup>, 241 m<sup>2</sup>, 471 m<sup>2</sup> i 815 m<sup>2</sup>. Pobudowanie drogi lokalnej przy drodze krajowej nr 14 jest związane z planowaną przebudową skrzyżowania w zbiegu ulic Łódzkiej, Jana Pawła II i Prymasowskiej.

(mwk)

## Szkolenia dla rolników

Łowicki Ośrodek Doradztwa Rolniczego przygotował już harmonogram szkoleń dla rolników na rozpoczynający się miesiąc. Początek miesiąca będzie w nie obfitował. 3 lutego o godzinie 10 w Gminnym Ośrodku Kultury w Łyszkowicach dr Jacek Kozłowski będzie mówił na temat wpływu żywienia na rozród krów. 6 lutego o godzinie 10 w Gminnym Ośrodku Kultury w Chaśnie wykład o budowie płyt obornikowych i do zbiorników na gnojówkę i gnojownicę poprowadzi Robert Durka z Łódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Bratoszewicach. Szkolenie na ten sam temat odbędzie się także kilka dni później, 10 lutego w Urzędzie Gminy w Bielawach. 8 lutego natomiast o godzinie 12 w remizie OSP w Piaskach w gminie Nieborów specjalistka ODR Helena Kołodziejka wyzna rolnikom zagadnienia programów rolno-środowiskowych i kodeksu dobrej praktyki rolniczej. 9 lutego o godzinie 12 w domu ludowym w Świeryżu II informacje o funduszach strukturalnych i zalesianiu gruntów rolnych przekaże zainteresowanym Krystyna Brzeska, także specjalistka łowickiego ODR. (eb)

# RADA MIEJSKA NIE UCHWALIŁA REGULAMINU UTRZYMANIA CZYSTOŚCI

Szereg pytań i wątpliwości mieli radni miejscy do Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie miasta Łowicza, który miał być przyjęty na sesji 26 stycznia. Ich obawy pokazały, że nie chcieli przyjmować dokumentu, który byłby tylko zapisem, nie mającym odwzajemnienia w rzeczywistości. Ostatecznie radni zdecydowali o wstrzymaniu przyjęcia regulaminu, aby przyjąć go na tej samej sesji, na której podejmowana będzie uchwała o maksymalnych stawkach za odbiór nieczystości stałych i płynnych - czyli do końca lutego.

Obecnie w Łowiczu sprawy porządku i czystości reguluje uchwała z 2002 roku. Jak wyjaśniał naczelnik Wydziału Spraw Komunalnych Paweł Gawroński, przyjęcie regulaminu to obowiązek gminy. Najistotniejsze zmiany, jakie ma on przynieść polegają na wprowadzeniu selektywnej zbiórki śmieci, określeniu maksymalnej ilości odpadów, jaką mieszkańcy miasta i przedsiębiorstwa mogą „produkować” i przechowywać. Ważne jest również to, że odpady stałe powinny być wywożone przynajmniej raz na miesiąc. W proponowanym

regulaminie rozwinęta została część dotycząca utrzymywania psów w mieście. Właściciele ich mają np. obowiązek uprzążania zanieczyszczeń przez nie spowodowanych z miejsc użyteczności publicznej, w szczególności chodników, placów i parków.

Radna Anna Bieguszevska zwróciła uwagę na zapisy dotyczące obowiązków selektywnej zbiórki śmieci a radny Tomasz Fidyński pytał o egzekwowanie zapisów o utrzymywaniu zwierząt domowych. Właściciele nieruchomości zobowiązani są do wydzielenia takich frakcji jak: papier, tworzywa sztuczne, puszki, pojemniki metalowe i szkło. Czy więc nie oznacza to, że każdy będzie musiał przygotować 6-7 pojemników? Bieguszevska była przeciwna regulaminowi, który byłby tylko fikcją na papierze, niemożliwą do wprowadzenia w życie. Gawroński wyjaśniał, że do selektywnej zbiórki wystarczy worki, nie muszą to być pojemniki.

Uciążliwości związane z trzymaniem zwierząt zgłaszała Renata Balik mówiąc, że w przydomowych ogródkach łowiczanie przetrzymują też kozy czy cielaki, które są bardziej kłopotliwe od psów i kotów.

Z kolei Eugeniusz Furman pytał o praktyczne rozumienie zapisu dotyczącego do-

puszczalności mycia samochodu na posesjach. - Czy zgodnie z prawem mogę jechać np. na posesję Krzysztofa Górskiego i myć tam swój samochód? - spytał dosłownie. Radnych takie pytanie rozbawiło. Ewa Zbudniewek radziła radnemu, żeby jechał do myjni a Krzysztof Górski odparł: - Spróbuj tylko! - Naczelnik Gawroński w odpowiedzi mówił, że gdy regulamin zostanie przyjęty, prawnie będzie to możliwe tylko, jeśli woda zużyta do mycia pojazdu odprowadzana będzie do szamba lub kanalizacji sanitarnej. Radna Bieguszevska zabierając ponownie głos pytała o sens wywożenia odpadów raz w miesiącu, jeśli np. ktoś wyjedzie na urlop i nie wytwarza wówczas śmieci. - Umowy z zakładami oczyszczania przewidują, że za ich odbiór w takiej sytuacji również się płaci - mówił naczelnik Wydziału Spraw Komunalnych.

Na zakończenie dyskusji najpierw głosowano wniosek Grzegorza Michalaka, aby nie przyjmować regulaminu jeszcze na tej sesji. Wniosek ten poparło 8 radnych, 5 było przeciw, 5 osób wstrzymało się od głosu. Przewodniczący Rady Krzysztof Kaliński wyjaśnił jednak, że głosowanie uchwały jest konieczne. Wniosek Michalaka nie przeszedł, bo poparło go 8 radnych, co jest zwykłą większością. Tymczasem do rezygnacji z głosowania nad uchwałą powinna być bezwzględna większość ustawowego składu Rady, czyli przynajmniej 11 głosów. Wynik drugiego głosowania oddalił temat regulaminu utrzymania czystości i porządku do następnej sesji, bo za przyjęciem uchwały głosowało 5 osób, przeciw było 7, od głosu wstrzymało się 5 radnych.

(mwk)

## Baumit będzie szukał pracowników

Spółka Baumit, która 14 grudnia ubiegłego roku kupiła w przetargu od miasta Łowicza blisko 3-hektarową działkę na miejskich terenach inwestycyjnych przy ulicy Prymasowskiej - niedaleko od skrzyżowania z ulicą Jana Pawła II i Łódzką, podpisała 11 stycznia akt notarialny finalizujący kupno nieruchomości od miasta.

Działka kosztowała firmę 383.800 złotych i została kupiona po jednorazowym podbiciu ceny. Na działce ma powstać zautomatyzowany zakład produkujący mieszanki budowlane - o czym NE pisał w grudniu 2005 roku.

Baumit należy do międzynarodowego austriackiego koncernu Schmid Industrie Holding, który w Polsce ma już dwa zakłady produkcyjne i główną siedzibę we Wro-

clawiu. Budowa zakładu i urzędnika, które zostaną w nim zamontowane, mają kosztować około 50 milionów złotych. Firma ma rozpocząć produkcję w grudniu tego roku. W pierwszym roku działalności firma chce zatrudnić około 40 pracowników. Już w lutym, we współpracy z łowickim Powiatowym Urzędem Pracy, firma zamierza rozpocząć rekrutację i wstępne przygotowanie ekipy pracowników, która pojedzie na 6-8 miesięczne szkolenie w zakładzie Baumitu do Piotrkowa Trybunalskiego. - Przedstawiciel firmy zapoznał już nas z profilem działalności i zapewnił, że będzie zatrudniał ludzi z naszego terenu. Mamy zamiar wspólnie organizować szkolenia, między innymi dla operatorów wózków widłowych. Szczegóły jeszcze nie są domówione - powiedziała nam kierownik łowickiego Powiatowego Urzędu Pracy Martyna Szpiek-Górzyńska.

(mak)

## Wodociąg w Bolimowskiej Wsi

Do końca zbliża się budowa wodociągu w Bolimowskiej Wsi w gminie Bolimów. Kiedy tylko pozwoli na to pogoda, wykonująca prace firma Tadeusza Sowika z Rawy Mazowieckiej wykonać miała przecisk pod drogą wojewódzką na wysokości drogi przez jaz i przymocuje rury do tego jazu.

Inwestycja kosztować ma 90 tysięcy zł brutto. Jest to odcinek 757 metrów, na któ-

rym wykonane zostaną trzy przyłącza. Jak mówi Wioletta Grebelska z Urzędu Gminy w Bolimowie, w ten sposób zniknie ostatnia na terenie gminy nie zwodociagowana „enklawa”.

Pierwotnie prace zakończyć miały się do 30 grudnia, jednak termin ten przesunięty został z powodu nie sprzyjających warunków atmosferycznych.

(wcz)



Co prawda teraz jest już za późno na to, aby przyswoić cały materiał na egzaminy w sesji zimowej, ale studenci „Mazowieckiej” przychodzą do uczelnianej czytelnicy, aby usystematyzować wiedzę.

## Gorący okres dla studentów

Teoria systemów i controlling w przedsiębiorstwie to tylko dwa z tajemniczo brzmiących egzaminów jakie zdawać będą w trwającej od 1 do 15 lutego sesji zimowej studenci wydziału marketing i zarządzanie Mazowieckiej Wyższej Szkoły Humanistyczno-Pedagogicznej w Łowiczu.

Najbardziej wszechstronną wiedzą muszą się jednak chyba wykazać studenci filologii polskiej. Dla przykładu studenci drugiego roku tego wydziału zdają w zimowej sesji egzaminy między innymi z gramatyki opisowej, historii literatury polskiej, więzów europejskich kultury polskiej, teorii literatury, poetyki, literatury powszechnej, historii filozofii, wreszcie języ-

ka angielskiego, informatyki i wielu innych. W zimowej sesji w egzaminach i zaliczeniach udział bierze około 1.800 studentów z wydziałów filologicznego, pedagogicznego, historycznego, marketingu i zarządzania oraz Wyższego Studium Polityki Społecznej.

Jak co roku po sesyjnych zmaganiach studenci udadzą się na zasłużony odpoczynek. Będą to dwutygodniowe ferie, podczas których naładują akumulatory na kolejny semestr.

W Kolegium Nauczycielskim w Łowiczu zimowa sesja egzaminacyjna zaczęła się 30 stycznia i potrwa do 10 lutego. Do 15 egzaminów przystąpi 238 słuchaczy. 73 studentów zdawało będzie dwa egzaminy na kierunku język polski, 48 studentów przystąpi do 6 egzaminów na kierunku matema-

tyka z informatyką oraz największa liczba 117 słuchaczy zdawała będzie 7 egzaminów na kierunku pedagogika z wychowaniem fizycznym. Po sesji egzaminacyjnej słuchacze będą mieli dwutygodniową przerwę międzysemestralną, czyli studenckie ferie zimowe. Do zajęć dydaktycznych powrócą dopiero 20 lutego.

Słuchacze Kolegium Języków Obcych zimową sesję egzaminacyjną rozpoczną tydzień później - 6 lutego. Z uwagi na to, że sesja ta jest krótka i obejmuje łącznie tylko 4 egzaminy, została skrócona do jednego tygodnia. Studenci przystąpią do egzaminu z literatury angielskiej, amerykańskiej, niemieckiej i francuskiej. W Kolegium Języków Obcych dzięki krótkiej sesji zajęcia dydaktyczne prowadzone są dłużej o cały tydzień.

(eb, wcz)

REKLAMA

**FABRYKA OKIEN**  
 Łowicz, ul. Kaliska 103,  
 tel. (046) 837 32 79  
 fax 837 47 98  
 sib@winkhaus.com.pl; http://www.sib.winkhaus.pl

**SIB ŁOWICZ**

**RABATY DO 25%**

**OKNA**

specjalny zimowy RABAT zadzwoń

3-komorowy SOFTLINE  
 5-komorowy PERFECTLINE

- Szyba k=1,1 z ciepłą ramką
- Okucia Winkhaus
- Mikrowentylacja gratis
- Wzmocnienia ocynkowane w ramie, skrzydle, słupku
- Bezpłatne pomiary i transport okien do Klienta
- Profesjonalny montaż

1765 595,- 1165 385,- 1435 499,-  
 CENY NETTO Z RABATEM

HIT SEZONU! 5-cio komorowy Perfectline  
 WYROBY NASZE SĄ OZNAKOWANE ZNAKIEM BUDOWLANYM

NIE CZEKAJ ZAMÓW OKNA W SIB-ie JUŻ TERAZ!!!

dok. ze str. 1

# VAT JAK KAT

**A**le już w pierwszych trzech miesiącach, jeśli klub wpłaci powyżej 24 tysięcy złotych miesięcznie, osiągnąć może maksymalnie 8.400,35 zł otych miesięcznie. Od kwietnia do grudnia minimum wypracować może 580 złotych, maksymalnie zaś aż 12.950,35 złotych - także miesięcznie. Dotychczas Pelikan od tych kwot nie płacił 22-procentowego podatku VAT.

- *To co będziemy teraz musieli zapłacić do Urzędu Skarbowego jest dla nas olbrzymią sumą - mówi prezes Białas, jednak wysokości tej kwoty nie chce na razie podać. - Gdybyśmy wiedzieli, że musimy płacić VAT, byłoby nam łatwiej odprowadzać te pieniądze co miesiąc, niż teraz wpłacać je jednorazowo - dodaje.*

**U**KS posiada uprawnienia do kontroli działające pięć lat wstecz od daty złożenia przez dany podmiot rozliczenia rocznego. Jednak co z latami 2004-2005, których UKS nie kontrolował, a w których Pelikan także nie płacił podatku VAT? - *Kiedy tylko dowiedzieliśmy się o tym, że ciąży na nas takie obowiązki, złożyliśmy deklarację VAT-owską, dotyczącą VAT-u należnego. Nie wiemy co dalej będzie ze splatami. Obecnie czekamy na decyzję Urzędu Skarbowego - mówi prezes, dodając iż od 1 grudnia 2005 roku zobowiązania VAT klub reguluje już na bieżąco. Jego zdaniem klub nigdy nie uchylał się od płacenia podatku VAT i nie powinien ponosić konsekwencji za niespójność przepisów podatkowych (VAT-u od sprzedanych biletów klub, zgodnie z prawem, nie musi płacić).*

Wraz z deklaracją VAT-owską za lata 2004-2005, zarząd Pelikana złożył do łowickiego Urzędu Skarbowego podanie o dogodną formę splat. Jednocześnie złożył też pismo do UKS o wstrzymanie decyzji pokontrolnej. W odpowiedzi UKS wydał postanowienie o wstrzymaniu decyzji i wstrzymaniu naliczenia odsetek. Teraz Pelikanowi pozostaje

zwrócić się do łowickiego Urzędu Skarbowego z podaniem o zastosowanie ulg. Jak informuje nas pracownik urzędu Elżbieta Nawrocka, zgodnie z artykułem 67 ordynacji podatkowej, organ podatkowy na wniosek podatnika może w takim przypadku rozłożyć kwotę na raty, umorzyć w części lub całości zaległy podatek lub odsetki za zwłokę. Na ostateczne ustalenia trzeba będzie jednak jeszcze poczekać. - *Jest zbyt wcześnie, aby mówić o jakichkolwiek szczegółach - mówi w rozmowie z nami Jarosław Zawira, naczelnik Urzędu Skarbowego w Łowiczu. Naczelnik nie może nam udzielić żadnych informacji dotyczących podatnika, dlatego nie dowiedzieliśmy się w łowickiej skarbowce jaką kwotę zapłacić musi Pelikan.*

**T**ę kwotę da się jednak w przybliżeniu oszacować. Przy założeniu, że klub zbierał opłaty targowe w maksymalnych przewidzianych umową z miastem wysokościach, mógł otrzymywać rocznie nawet ok. 140 tysięcy złotych. W ciągu trzech lat daje to 420 tysięcy - a należny VAT od tej kwoty przekracza 90 tysięcy złotych. Do tego dochodzą odsetki karnie za niezapłacenie

w terminie, pamiętać trzeba też o karze, która może zostać nałożona. Ponadto do zapłaty obok VAT-u z lat 2001-2003 jest jeszcze podatek za lata 2004-2005.

**O**czywiście jest możliwe, że faktyczna kwota utargów, a więc i prowizji jest mniejsza, ale i tak wymagalne zobowiązania tego rzędu to dla klubu ogromna kwota.

Czy jest to koniec klubu? - *To jest nasze być albo nie być - mówi bez ogródek prezes Białas. - W klubie trenuje bardzo duża grupa dzieci i młodzieży, działa on społecznie, żaden z nas nie pobiera wynagrodzenia - dodaje. - Chcemy utrzymać klub za wszelką cenę - dla tej młodzieży, dla wizerunku miasta. Będziemy bronić Pelikana przed upadkiem - zapewnia w rozmowie z NL.*

Gdyby łowicki klub przez cały czas płacił podatek VAT, miałby corocznie prawo pomniejszyć VAT należny o VAT naliczony, wynikający z zakupów, remontów, inwestycji, kosztów transportu itd. - a z tego nie korzystał. Jest to, zdaniem zarządu klubu, poważny argument w rozmowach z Urzędem Skarbowym, od decyzji którego wydaje się być uzależnione dalsze istnienie Pelikana. (wcz)

## Starosta nie został odwołany

**Dziewięćmioma głosami za i dwunastoma przeciw, zakończyło się 1 lutego tajne głosowanie Rady Powiatu Łowickiego nad odwołaniem starosty Cezarego Dzierżka, a co za tym idzie, także całego zarządu.**

**B**yla to druga w tej kadencji próba odwołania starosty. Tak obecnie, jak i przed rokiem wnioski o odwołanie złożyli opozycyjni radni z klubu niezależnych. Pod wnioskiem podpisali się: Artur Balik, Jolanta Kępka, Bolesław Kowalski, Janusz Mi-

chalak, Andrzej Płacheta, Kazimierz Rak i Waldemar Wojciechowski. Radny Płacheta przygotowywany właśnie projekt budżetu nazwał finansowym gniotem. Zauważył, że być może brak rozróżnienia i gospodarności nie jest czymś karalnym, ale nie może mieć miejsca u osoby zajmującej wysokie stanowisko publiczne. Nawiązał też do oświadczenia majątkowego starosty. - *Pan także w życiu prywatnym ma kłopoty z ograniczeniem wydatków i przenosi pan to na życie publiczne. Przepomnijmy, że powodem złożenia wniosku o odwołanie, był m.in. plan zaciągnięcia przez powiat kolejnego kredytu, który zdaniem opozycji, nie jest potrzebny.*

- *Takie są prawa demokracji - skwitował krótko po głosowaniu całą sytuację Cezary Dzierżek. (wcz)*



Zatrzymujemy się na znaku „stop” i po chwili dalej ruszamy. Na zdjęciu Sylwia Klimek z klasy IV SP nr 7.

## Rowerowy trening w „Siódemce”

**P**rawidłowa jazda na rowerze, w której zwraca się uwagę na sygnalizowanie zmiany kierunku ruchu, zatrzymywanie się a także przestrzegania znaków, ćwiczyli we wtorek 31 stycznia uczniowie klasy IV Szkoły Podstawowej nr 7. Zajęcia organizowane przez Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego ze Skierniewic oraz Komendę Powiatową Policji w Łowiczu odbywały się na sali gimnastycznej. Spotkanie rozpoczęło się projekcją filmu o bezpiecznej jeździe rowerem, po nim sierż. sżtab. Sławomir Sobieszek z sekcji ruchu drogowego omówił najważniejsze zagadnienia.

Przygotowano miasteczko ruchu drogowego, a wyznaczoną w nim trasę uczniowie pokonywali na rowerach. - *Zwracamy uwa-*

*gę zwłaszcza na elementy prawidłowej sygnalizacji zmiany kierunku ruchu i czytanie znaków - mówi Roman Wencsek, specjalista do spraw bezpieczeństwa ruchu drogowego w WORD. Wyjaśnia, że zajęcia te są elementem wychowania komunikacyjnego, które realizowane jest w ramach przedmiotu technika. - Szkoda, że nie jest to odrębny blok, który trwałby np. przez drugi semestr - mówi nasz rozmówca. Wtedy można byłoby nawet wprowadzać elementy ratownictwa.*

Czwartoklasiści, którzy pokonywali rowerem trasę wytyczoną przez instruktorów, na razie nie mają swojego pierwszego prawa jazdy, jakim jest karta rowerowa, ale mogą je zdobyć jeszcze w tym roku. (mwk)

## Bajor 23 lutego

**N**a czwartek, 23 lutego przesunięty został koncert Michała Bajora, który miał odbyć się w niedzielę, 29 stycznia w sali widowiskowej Łowickiego Ośrodka Kultury przy ul. Podrzecznej. Decyzja o przełożeniu koncertu zapadła po katastrofie budowlanej w Katowicach i ogłoszeniu żałoby narodowej. Bilety

zakupione na minioną niedzielę zachowują ważność. Koncert pod tytułem „30/30 - największe przeboje”, podczas którego artysta wykona 30 najpopularniejszych swoich piosenek, jakie śpiewał podczas trzech dekad swojej pracy artystycznej odbędzie się zatem 23 lutego o godzinie 18.00. (mwk)

Gmina Kocierzew

## Obejrzeć film „Ja wam pokażę”

**W** siedzibie Gminnej Biblioteki w Kocierzewie przyjmowane są zapisy na wyjazd do łódzkiego multikina na komedię romantyczną „Ja wam pokażę”, będąca kontynuacją „Nigdy w życiu” - filmu nakręconego na podstawie książki Katarzyny Grocholi. Film będzie tam grany od 10 lutego, ale wyjazd z Kocierzewa planowany jest około 20 lutego. Może z niego skorzystać około 40 osób - tyle, ile jest miejsc w autokarze. Hanna Samek, dyrektor ośrodka kultury

w Kocierzewie mówi, że książki Katarzyny Grocholi są tak popularne wśród dorosłych czytelników w Kocierzewie, jak kolijne części przygód Harrego Pottera wśród młodzieży. Pierwsza część bardzo podobała się osobom, które skorzystały z możliwości zorganizowanego wyjazdu, wtedy do kina pojechał pełen autokar - 44 osoby. - *Przyjmujemy zgłoszenia od osób powyżej 18 roku życia, górnej granicy nie ma - zachęca Hanna Samek.* (mwk)

## Szkola w Błędowie przyciągnęła dzieci

**B**ardzo dużą frekwencją w zajęciach, które w czasie ferii zorganizowali nauczyciele dla uczniów może pochwalić się Zespół Szkół w Błędowie. Przez trzy dni pierwszego tygodnia ferii, w godzinach od 9 do 13, gdy odbywały się zajęcia, codziennie przychodziło na nie ponad 40 uczniów szkoły podstawowej. Zajmowało się nimi w sumie 9 nauczycieli, którzy poświęcili dla nich wolny czas całkowicie nieodpłatnie. Uczniowie brali udział w zaję-

ciach plastycznych, teatralnych i sportowych.

Drugiego tygodnia ferii z powodu mroźnych nie odbyła się wycieczka dla uczniów gimnazjum, w czasie której mieli zwiedzić m.in. Muzeum Powstania Warszawskiego. Powodem były mrozy. Z kilkunastu osób, które zadeklarowały, iż pojedą z nauczycielami, na dworzec PKP przyszło tylko sześć osób. (tb)

## Rodzice pomalowali klasy

**P**olegający na uzupełnieniu braków w tynku i malowaniu sal lekcyjnych, remont został przeprowadzony z pieniędzy Rady Rodziców oraz przez rodziców dzieci w Szkole Podstawowej w Bocheniu w gminie Łowicz. - *Może nasza szkoła nie jest zbyt duża, ale za to ładna i przytulna dla uczniów - powiedziała nam Renata Masztanowicz z SP Bocheń. Remont został przeprowadzony w ferie zimowe i pomimo wyjątkowo niskich temperatur rodzice zdą-*

żyli go zakończyć zanim uczniowie wrócili do szkolnych ławek.

Malowanie dwóch sal przeprowadzone zostało ponadto w Szkole Podstawowej w Zielkowicach w gminie Łowicz. Pomalowane zostały te sale, w których wymieniona została w ciągu roku szkolnego podłoga i w związku z tym wymagały one odświeżenia. Koszt malowania został pokryty z pieniędzy zielkowskiej Rady Rodziców. (mak)

## Turniej rodzin w Bielawach

**Po raz pierwszy w tym roku szkolnym, 28 stycznia, w Gimnazjum im. Józefa Chełmońskiego w Bielawach odbył się Turniej Rodzin pod hasłem: „Mamo, Tato, baw się z nami”.**

**P**omysłodawcami i organizatorami tej nowej formy rozrywki w ramach programu feryjnego był zespół nauczycieli w składzie: Artur Tokarski, Izabela Tokarska, Mirosława Popławska, Elżbieta Dębska i Aneta Tarkowska. - *Chcemy, aby turniej ten organizowany był co roku w ramach oferty zajęć feryjnych dla dzieci. Jest to bardzo dobry czas na integrację całych rodzin w szkole - mówi Izabela Tokarska. Nauczyciele postawili sobie za cel kształtowanie nawyku aktywności ruchowej w rodzinie, stworzenie możliwości czynnego udziału rodziców w życiu szkoły oraz integrację społeczności lokalnej.*

Na propozycję udziału w turnieju odpowiedziało 9 rodzin, z których trzyosobowe drużyny wzięły udział w zawodach sportowych i wykonały plakat o tematyce profilaktycznej „Stop przemocy - reaguj na zło”. W atmosferze życzliwej rywalizacji sportowej wyłoniono zwycięzców konkurencji zręcznościowo-sprawnościowych. Zawodnicy rzucali do kosza, strzelali „gole” do bramki minihokeja, rzucali ringo, brali udział w biegu sprawnościowym, wyścigu rydwanów oraz przeprawie przez rzekę. W jeden

z członków drużyny musiał przenieść dwóch pozostałych na plecach. Zwycięzcami okazała się rodzina Fabjańskich z Chruślina: 15-letni Jarek, 13-letni Tomek oraz ich tata Marek. Drugie miejsce zajęła rodzina

pindów z Bielaw, Walczaków z Bielaw, Kolańczyńskich z Brzozowa oraz Dziedzieliów z Bielaw.

Wszyscy startujący w Turnieju zostali nagrodzeni upominkami, ufundowanymi



Uczestnicy imprezy dzielą się wrażeniami z organizatorami. Wywiad przeprowadza dyrektor A. Kryszka.

Kasińskich z Chruślina Nowego: 14-letni Bartek, 11-letni Miłosz oraz ich mama Renata. Trzecia lokata to sukces rodziny Chlebnych z Walewic: 11-letniego Radka, 13-letniej Karoliny oraz ich taty Krzysztofa. Kolejne lokaty zajęła rodzina Milczarków z Bielawy, Racawiczów z Przeciszew, Tru-

w większości przez GOPS a także pozyskanymi od sponsorów. Młodzież z gimnazjum wystąpiła przed zawodnikami z programem artystycznym. Organizatorzy zadbali też o to, aby po sportowych emocjach i wysiłku fizycznym zregenerować siły, podczas poczęstunku. (tb)

# KTO OGRZEJE NASZE BLOKI

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska wycofuje się z łowickiego Zakładu Energetyki Ciepłej

Zarząd Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi podjął decyzję o wycofaniu się ze spółki Zakład Energetyki Ciepłej w Łowiczu. Informacja o tym wpłynęła do Urzędu Miejskiego w Łowiczu 26 stycznia. W Funduszu potwierdziliśmy, że decyzja wynika ze strategii WFOŚiGW polegającej na wycyfowaniu się ze wszystkich spółek-córek, w które angażował się poprzedni zarząd, a które nie mają wiele wspólnego z ekologią. Fundusz otrzymał na to zgodę ministra środowiska i decyzja ta już zapadła.

W takiej sytuacji możliwe będą różne rozwiązania. Teoretycznie miasto będzie mogło rozważyć możliwość zwiększenia lub zmniejszenia swoich udziałów (obecnie ma ich 40%, WFOŚiGW 60%) lub ich zbycia. Można jednak się spodziewać, że miasto będzie dążyć do zakończenia podjętych już wcześniej działań w celu wniesienia w formie aportu kotłowni na osiedlu Kopnickiej wraz z gruntem, siecią i wyposażeniem oraz łączników na osiedlu Dąbrowskiego i na Bratkowicach a także stacji wymienników i sieci ciepłowniczej na os. Broniewskiego, Noakowskiego i Starzyńskiego i w dwóch blokach komunalnych. Zakończenie tego procesu byłoby korzystne, bo możliwe byłoby zwiększenie udziałów miasta w spółce. W perspektywie zbycia udziałów WFOŚ w ZEC, trudno byłoby się spodziewać, że fundusz dokapitalizuje spółkę.

Jak mówił na sesji Rady Miejskiej 26 stycznia burmistrz Ryszard Budzałek, udziałami ZEC należącymi do funduszu interesuje się francuska firma ciepłownicza Dalkia, która już raz, w połowie lat 90., była zainteresowana łowickim ZEC. Dalkia obecna w Polsce od 1997 roku jako producent i dystrybutor energii jest właścicielem m.in. 85% akcji Zespołu Elektrociepłowni Poznańskich S.A., które zakupiła w 2004 roku i Zespołu Elektrociepłowni w Łodzi, które nabyła w 2005 roku. Rzecznik WFOŚ Przemysław Witkowski nie potwierdza na razie tej informacji mówiąc, że fundusz prowadzi rozmowy z potencjalnymi oferentami, jednak jest to zbyt wczesny etap, aby ocenić szanse ich powodzenia. - Na razie nie ma wyceny i nie wypowiedziało się zgromadzenie współników - mówi.

Decyzja więc zapadła, ale na razie nie wiadomo, kiedy będzie zrealizowana i kto będzie nabywcą udziałów funduszu.

Pytaliśmy burmistrza Budzałka, jakie w tej sytuacji byłoby najlepsze rozwiązanie dla miasta. - Najlepszym rozwiązaniem byłoby takie, że miasto wprowadzi do ZEC aport a wojewódzki fundusz dokapitalizuje spółkę lub zgodzi się na zmianę struktury udziałów



Największa kotłownia będąca w dyspozycji ZEC - dawna syntexowska.

- odpowiedział burmistrz, co w kontekście decyzji Funduszu wydaje się myśleniem życzeniowym. Do przyjęcia byłaby również możliwość pojawienia się nowego współnika, ale z mniejszościowym pakietem udziałów w ZEC. Miasta nie stać natomiast na odkupienie całości udziałów od funduszu, stąd - według burmistrza - nie jest to najlepsze rozwiązanie. Zresztą nie po to zakład budżetowy, jakim wcześniej był ZEC, poddano przekształceniu i znaleziono współnika strategicznego, aby powracać do stanu sprzed kilku lat. Ostateczne stanowisko miasta w tej sprawie pojawi się dopiero po konsultacji z Radą Miejską.

Przewodniczący Rady Miejskiej Krzysztof Kaliński uważa, że zbyt wcześnie na typowanie rozstrzygnięcia w kwestii ZEC. - Jest wiele możliwości, która z nich jest najlepsza dowiemy się po dogłębnej analizie sytuacji spółki - mówi. Do takiej ma dojść na poniedziałkowym posiedzeniu Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej, na które zaproszeni zostali przedstawiciele ZEC.

- Nie mam pełnych informacji, czy istnieje jeszcze możliwość współpracy między dotychczasowymi współnikami, bo takie rozwiązanie byłoby najlepsze - mówi przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Rady Miejskiej, Eugeniusz Furman. Ocenia on współpracę z funduszem jako dobrą, gdyż większościowy współnik miasta nie działał tylko w celu wypracowania jak największego zysku, lecz inwestował w spółkę. Dzięki temu, w ocenie Furmana, rozwiązany został problem zaopatrzenia miasta w ciepło i to tanie ciepło. - Teraz, kiedy najgorsze za nami i wystarczyłoby tylko czaić nad tym, aby spółka nie przynosiła strat, w miejsce Funduszu może pojawić się jakaś inna firma - mówi radny. Furman obawia się jednak, że

nowy współnik będzie dążył do maksymalizacji swoich zysków kosztem rozwoju spółki oraz interesu mieszkańców miasta.

Zdaniem Józefa Szczepanika, przewodniczącego Komisji Gospodarczej, miasto powinno mieć decydujący głos w spółce, tj. powinno dążyć do uzyskania pakietu większościowego udziałów. Obawia się, że gdy udziały Funduszu kupi prywatna firma, na pewno nie będzie jej zależało na grubości portfela mieszkańców miasta. (eb, mwk)

## Nowy samochód dla OSP Bielawy

30 stycznia wieczorem, zgodnie z zapowiedziami, do jednostki OSP Bielawy trafił nowy samochód pożarniczy typu średniego, ze zbiornikiem na wodę o pojemności 2,5 tysiąca litrów.

Nowy wóz jest już zarejestrowany i ubezpieczony, czeka tylko na wprowadzenie do przydziału bojowego. Niebawem wyruszy do pierwszej akcji. Zarząd Główny OSP już w połowie grudnia przydzielił samochód jednostce w Bielawach i będzie współfinansował jego zakup. Gmina przeznaczyła na zakup nowego pojazdu 55 tys. zł, z czego 30 tys. zł ma pochodzić z rezerwy budżetowej, 20 tys. zł z niewykonanego zadania w postaci karosazu samochodu pożarniczego jednostki OSP w Sobocie, 5 tys. zł z oszczędności w bibliotece gminnej. 26 tys. zł ma pochodzić ze sprzedaży 30-letniego samochodu Star, którym obecnie dysponuje jednostka w Biela-

wach. Część pieniędzy pochodziła będzie z WFOŚiGW. Łącznie pojazd ma kosztować 340 tys. zł.

- Bardzo ważne jest wyposażenie OSP Bielawy, jako jednostki należącej do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, w nowy samochód - mówi wójt Sylwester Kubiński. Przed trzema laty nowe samochody typu lekkiego marki Ford Transit otrzymały dwie jednostki OSP w gminie: Bielawy oraz Waliszew.

Na karosaz samochodu czeka natomiast OSP Sobota. Jeżeli Zarząd Główny OSP nie przyzna w 2006 roku pieniędzy na karosaz pojazdu w OSP Sobota, strażacy z Bielawy będą chcieli przekazać kolegom z Soboty samochód Star z 1984 roku, którego wartość określono na 25-30 tys. zł. W przypadku, gdyby karosacja okazała się możliwa, jednostka OSP Bielawy sprzeda jeden z wykorzystywanych dotychczas samochodów.

(eb)

## Pomóż ofiarom tragedii w Katowicach

245 złotych zebrali do puszek wolontariusze Polskiego Czerwonego Krzyża w czasie dwugodzinnej kwesy na ulicach Łowicza we wtorek 31 stycznia.

Zbierającymi było 20 uczniów z Gimnazjum nr 1 w Łowiczu. Pieniądze zostaną wysłane na konto zarządu głównego PCK z przeznaczeniem na pomoc dla ofiar katastrofy w Katowicach. Zanim to się stanie, zostanie przeprowadzona jutro, w piątek 3 lutego jeszcze jedna kwesja. W godz. od 10 do 12 na ulice z puszkami PCK wyjdzie młodzież z I Liceum Ogólnokształcącego w Łowiczu. Osoby, które chciały wspomóc PCK w pomocy ofiarom mogą wpłacić pieniądze na konto Banku

Millenium S.A.; Nr konta: 56 1160 2202 0000 0000 7174 6816; z dopiskiem „CHORZÓW”.

Ks. Dariusz Krokocki, dyrektor Caritas Diecezji Łowickiej powiedział nam, że organizacja w Łowiczu nie będzie prowadziła kwesy. Zachęca jednak, by osoby chcące pomóc za pośrednictwem Caritas wpłaciły pieniądze na konto: Caritas Polska - PKO BP SA I O/Centrum Warszawa; 70 1020 1013 0000 0102 0002 6526; z dopiskiem: KATOWICE.

Obie organizacje wykorzystają pieniądze na doraźną i długofalową pomoc dla ofiar i ich rodzin a w szczególności na rehabilitację, pomoc psychologiczną i zapewnienie opieki innym osobom dotkniętym przez katastrofę.

(tb)

## Eugeniusz Furman dyrektorem łódzkiego szpitala

Od 1 stycznia tego roku radny miejski z ramienia SLD, były wiceburmistrz Łowicza, Eugeniusz Furman objął stanowisko dyrektora Wojewódzkiego Centrum Ortopedii i Rehabilitacji Narządów Ruchu w Łodzi przy ul. Drewnowskiej.

Twierdzi, że skorzystał z nadarzającej się okazji. Na stanowisko to był wakant po odejściu poprzedniego dyrektora. - Interesowała mnie praca samodzielna, w firmie prowadzącej działalność gospodarczą - mówi w rozmowie z Nowym Łowiczaniem Furman - W pracy w administracji i samorządzie nie dostrzegałem już nowych wątków, które umożliwiłyby mi dalszy rozwój zawodowy. - Z tego powodu złożył podanie o przyjęcie na stanowisko dyrektora łódzkiego szpitala podległego Urzędowi

Marszałkowskiemu, które zostało pozytywnie rozpatrzone.

Przypomnijmy, że Eugeniusz Furman od 2002 roku pracował w Urzędzie Marszałkowskim na stanowisku zastępcy dyrektora departamentu polityki zdrowotnej, wcześniej był zastępcą burmistrza Łowicza a w latach 1992-1995 również pracował jako zastępca dyrektora departamentu polityki zdrowotnej Urzędu Wojewódzkiego.

Wojewódzkie Centrum Ortopedii i Rehabilitacji Narządów Ruchowych jest w dużo lepszej kondycji finansowej od łowickiego szpitala. Z całej działalności za rok 2005 szpital wypracował 50 tys. zł zysku. Euge-



Eugeniusz Furman

nusz Furman ocenia, że wprowadzony za poprzednika program restrukturyzacji jest bardzo realny. Nowy dyrektor dokonał już analizy planu finansowego na ten rok. - Priorytetem na ten rok będzie dla mnie pozyskanie dla szpitala nowoczesnego sprzętu medycznego - zdradza Eugeniusz Furman - Bardzo dobra kadra medyczna pracuje na przestarzałym sprzęcie.

WCOiRNR podlegają dwie kliniki Uniwersytetu Medycznego. Pracownikiem szpitala jest wybitny specjalista prof. Marek Synder, kierownik Kliniki Ortopedii i Ortopedii Dziecięcej.

(eb)

## SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH w Bąkowie

- CEGŁA KLINKIEROWA (największy wybór - najniższe ceny cegły, płytek i kształtek)
- CEGŁA CERAMICZNA • PUSTAK CERAMICZNY (Plecwice, Jopek)
- BETON KOMÓRKOWY • CEMENT • WAPNO
- STYROPIAN • WEŁNA MINERALNA
- STROPY TERIWA • FERT
- POKRYCIA DACHOWE
- SYSTEMY DOCIEPLEN • TYNKI
- PŁYTY KARTONOWO-GIPSOWE + PROFILE
- DREWNO • STAL • RYNNY I INNE

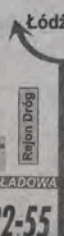
Dowóz i rozładunek HDS

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY: składy, firmy budowlane oraz odbiorców indywidualnych

PHU Roman Gajek  
Bąków Górny 33  
koło Zdun  
tel. (046) 838-79-12  
838-79-19, 838-70-93  
0604-284-079

## JUŻ OTWARTY NOWY SKŁAD NA ULICY SKŁADOWEJ

Firma AGRO-BUD oferuje Państwu  
→ MATERIAŁY BUDOWLANE  
drewno, cegły, stal, cement, wapno, piasek do tynków,  
cement II od 295 zł  
→ WĘGIEL kostka, orzech, miaty  
→ EKO-GROSZEK workowany  
→ oraz NAWOZY  
a wszystko to w bardzo atrakcyjnych cenach !!!  
Dowóz oraz rozładunek HDS Tel. 830-22-55



## Kredyty LUKAS BANK

Nowy Rynek 31, tel. 837-31-27

CECH RZEMIOSŁ. I MAŁEJ PRZEDSIĘBIORCZOŚCI W ŁOWICZU  
zaprasza na  
Rzemieślniczy Bal Karnawałowy  
który odbędzie się w dniu 18 lutego 2006 r.  
w Restauracji „Zacisze” w Łowiczu przy ul. Kaliskiej 5.  
Koszt imprezy - 230 zł od pary.  
Zapisy przyjmuje Biuro Cechu (Łowicz, ul. Plac Przyrynek 2)  
codziennie w godz. 9.00 - 14.00, tel. (0-46) 837-36-47.  
ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA!

REKLAMA



Na spotkaniu noworocznym mieszkańców os. Starzyńskiego zajęte były wszystkie miejsca, a przygotowano ich 102.

## PONAD STU GOŚCI

Tym razem zarząd osiedla Starzyńskiego zaprosił swoich mieszkańców na noworoczne spotkanie do Gimnazjum nr 1 w Al. Sienkiewicza. W piątkowy wieczór, 27 stycznia z zaproszenia tego skorzystało ponad sto osób.

W gronie tym była 91-letnia Zofia Wudkiewicz, która zaskoczyła wszystkich swoją dobrą pamięcią i kondycją. Wszystkich gości przywitała dyrektor szkoły Jolanta Urbanek, która składając życzenia w imieniu społeczności szkoły wręczyła każdemu laurkę i czekoladę.

Organizatorzy zapewnili strawę dla ciała i ducha. Personel kuchni przygotował obiad z dwóch dań, stale donosząc kawę i herbatę. Na stołach nie zabrakło słodyczy i owoców. Przed mieszkańcami os. Starzyńskiego wystąpił zespół „Masovia” działający przy Mazowieckiej Wyższej Szkole Humanistyczno-Pedagogicznej w Łowiczu, prezentujący łowickie przyspiewki i tańce oraz kolędy. Spotkanie było też okazją do wręczenia nagród 20 osobom, które szczególnie dbają o wygląd ogródków przed blokami. Każda z osób dostała kwiaty doniczkowe. Kilkanaście nagród książkowych ufundowanych przez Wojciecha Olej-

niczaka trafiło w ręce piętnastu wolontariuszy z nieformalnego stowarzyszenia „Młodzi przyjaciele”, którzy włączają się w działania samorządu tegoż osiedla. Upominkiem obdarzony został też Kamil Sobol, którego Dariusz Mroczek przedstawił jako jednego z najbardziej znanych mieszkańców osiedla, dzięki jego kajakowej wyprawie w dół Wisły i planowanej w tym roku wyprawie do Rzymu.

W ostatniej części spotkania muzykę na żywo zapewnił zespół Alis, w którym grają uczniowie Gimnazjum nr 1. Nie zabrakło chętnych do tańca.

(mwk)

Łyszkowice

## Kolędowali przy wspólnym stole

około 40 osób brało udział w noworocznym spotkaniu parafialnym, jakie odbyło się w niedzielę 29 stycznia w GOK w Łyszkowicach. Organizowała je parafia i personel miejscowego ośrodka zdrowia, z którego pięć osób - lekarki i pielęgniarki piekły ciasta i przygotowały sałatki. Imprezę finansowo wsparła fabryka farmaceutyczna Altana.

Spotkanie rozpoczęło się modlitwą, którą poprowadził ksiądz proboszcz Robert Kwatek. Witając wszystkich mówił, że odbywa się ono jeszcze w atmosferze Bożego Narodzenia, która sprzyja życzliwości. - To też jest cel, aby to nie był wyjątek, że raz do roku pokazujemy, że mamy serce. Jezus przyszedł na świat pokazać nam, że potrzebujemy miłości i życzliwości wobec siebie. Dlatego zapraszamy innych, zostawiamy im wolne miejsca, aby mogli do nas przyjść - mówił odwołując się do Wigilii i do niedzielnej spotkania.

- Warto się z domu ruszyć, choć jest ślisko - mówiła 80-letnia Wiktoria Urbańska. W ubiegłym roku, gdy była po raz pierwszy, odbywało się ono w szkole. - Spotkania są potrzebne, bo starsi ludzie się rozerwą. Życie samotne jest ciężkie, nawet gdy rodzina jest blisko.

Janina Kania na noworoczne spotkanie parafialne przyszła pierwszy raz. Jakies

3 miesiące temu sąsiadka wyciągnęła ją z domu i od tego czasu należy do Klubu Seniora. - W klubie jest 50 osób, nie tylko kobiety, ale też panowie. W nim również zorganizowaliśmy spotkanie noworoczne. Było na nim bardzo wesoło - chwali sobie działalność w klubie.

(mwk)



Podczas kolędowania w Łyszkowicach na gitarze grał ksiądz proboszcz Robert Kwatek.

Gmina Chąšno

## Wymiana okien w Błędowie

Gmina Chąšno jest w trakcie przygotowywania dokumentacji do wniosku do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Łodzi o pożyczkę na wymianę okien i docieplenie budynku Zespołu Szkół w Błędowie. Prace będą kosztowały około 200 tys. zł. Zostaną wykonane na najstarszej części budynku, w której uczą się dzieci ze szkoły podstawowej. By otrzymać pożyczkę na roboty gmina musi wykazać m.in. efekt energetyczny, który

uzyska dzięki wymianie starych drewnianych okien i dociepleniu ścian oraz stropów.

Jeśli gmina uzyska pożyczkę, która może wynieść nawet do 80% planowanego zadania, to najprawdopodobniej już w wakacje wymienionych zostanie ponad 50 okien. Po wakacjach przeprowadzone będzie docieplenie. Wniosek trafi do WFOS po przyjęciu przez Radę Gminy budżetu na ten rok, stanie się to najprawdopodobniej na sesji Rady Gminy w lutym.

(tb)

## O problemach społecznych globalnie

Pytaniami o problem bezrobocia i dom seniora, poprzedzone było na sesji 26 stycznia, głosowanie nad przyjęciem Gminnej Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych.

Jak mówiła Maria Więckowska, naczelnik Wydziału Spraw Społecznych łowickiego ratusza, opracowanie strategii było ustawowym obowiązkiem miasta, ale dobrze się stało, że musiała

być ona opracowana, bo na niektóre problemy można było spojrzeć może nie szerzej, ale bardziej globalnie. To m.in. przyczyniło się do zauważenia, w jakim tempie starzeje się społeczeństwo Łowicza. Obecnie ponad 19% populacji Łowicza przekroczyło 61. rok życia i z tego mogą wynikać problemy, którymi dotąd miasto się nie zajmowało.

Strategia opracowana została przez 8-osobowy zespół, w skład którego weszli: Zbigniew Sitkowski - prodziekan wydziału pedagogicznego Mazowieckiej Wyższej Szkoły Humanistyczno - Pedagogicznej, Martyna Szpiek-Górzyńska - dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy, Dariusz Relek z Komendy Powiatowej Policji, Teresa Kwiecień - wicedyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, Maciej Mońka - wice-

burmistrz, Maria Więckowska, Alina Guszlewicz - naczelnik Wydziału Spraw Lokalowych Urzędu Miejskiego i Marek Dziemiadziela - dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Przygotowane przez nich opracowanie składa się z diagnozy sytuacji społecznej i opisu głównych problemów, jakimi są bezrobocie, bezdomność, alkoholizm, niepełnosprawność i przestępczość oraz ich skutki dla społeczeństwa. Główny cel strategii - doskonalenie systemu polityki społecznej, podzielony jest na bardziej precyzyjne cele, odnoszące się do każdego z tych problemów.

Radna Anna Bieguszevska pytała o działania miasta, które byłyby propozycją dla osób starszych, jak np. dom seniora, w którym emeryci mogliby spędzać cały dzień

lub popołudnie czy wieczór. Maria Więckowska mówiła, że w strategii jest zapis zgodny z tym postulatem.

Radny Tadeusz Żaczek pytał natomiast o odpowiedzialność burmistrza i Rady Miejskiej za bezrobocie, bo problem ten jest opisany i dostrzeżony w strategii. W odpowiedzi wiceburmistrz Maciej Mońka sugerował, aby oddzielić problem bezrobocia od jego skutków, choć miasto może tworzyć warunki sprzyjające powstawaniu miejsc pracy, a tym samym oddziaływać na minimalizowanie bezrobocia.

Ostatecznie strategia przyjęta została 13 głosami za, przy 6 wstrzymujących się (troje radnych z SLD, ponadto Dariusz Mroczek, Krzysztof Zieliński, Marzena Rokicka).

(mwk)

Gmina Sanniki

## Jak zrobić model samolotu i karmnik dla ptaków

W świetlicy GOK w Sannikach i w świetlicy w Nowym Barciku podczas ferii odbywały się zajęcia. W Barciku instruktor ZHP Wiesław Stańczak uczył dzieci robienia karmników dla ptaków oraz modeli samolotów, a Barbara Szulborska pokazywała, jak samemu można zrobić oryginalny świecznik. Na ostatnie z wymienionych zajęć zaproszone były panie z Koła Gospodyń Wiejskich. W Sannikach zaś odbył się turniej szachowy, gry w warcaby, a komendant hufca Stańczak prowadził zajęcia modelarskie. Nie mniejszą frajdą był wyjazd do płockiego kina na film pt. „Opowieści z Narnii”. W obu świetlicach odbyły się też karnawałowe dyskoteki.

(mwk)

**MK OKNA FABRYKA OKIEN PCV RUKOSIN 4**

ŁOWICZ: NOWY RYNEK 29, TEL. (046) 837-63-53  
KUTNO: UL. REJTANA 6, TEL. (024) 254-60-02

3-komorowy SOFTLINE; 5-komorowy PERFEKTLINE

- Szyby k 1,0
- Kolorowe 5-komorowe okna w cenie 3-komorowych
- Transport, pomiar - gratis
- Szybkie wykonanie - 7 dni

1435  
1465  
**410,- netto**

**SKLEP** ŁOWICZ ul. Krakowska 15

**tango**

oferuje: **SZEROKI WYBÓR**

bielizny damskiej i męskiej oraz artykułów pończoszniczych

**NOWOŚCI! PROMOCJE! NISKIE CENY!**

**RAJSTOPY: przeciwzylakowe • antycellulitowe • ciążowe**

REKLAMA

ZAPRASZAMY na organizowane w sali **SYNTEX**

**WESELA**

zapraszamy na **BAL OSTATKOWY**  
Zapisy do 18 lutego

**ZAPEWNIAMY:**

- ✓ wspaniałą wykwalifikowaną obsługę,
- ✓ posiłki „palce lizać” ✓ wiejski stół
- ✓ dwie sale (sala taneczna i sala jadalna)
- ✓ piękne udekorowanie sali
- ✓ niepowtarzalną i miłą atmosferę

Tel. (046) 837-59-49, 0503-977-175, 0505-977-275



# POOBIJANI, PODRAPANI, ALE ŻYWI

Głównianie ranni w katastrofie budowlanej w Katowicach, Łowiczanie zdążyli opuścić halę przed tragedią.

65 ofiar śmiertelnych, 141 rannych, los dwóch osób nieznany - to wczorajszy, 1 lutego, bilans tragedii, jaka rozegrała się w sobotę, 28 stycznia w Katowicach, kiedy to na uczestników Targów „Gołąb 2006” w ciągu kilku sekund runął dach hali Międzynarodowych Targów Katowickich. Szczęśliwie wśród zabitych nie było nikogo z hodowców gołębi z naszego rejonu, choć byli oni tam obecni. Znaleźli się jednak wśród rannych.

Ogromnym szczęściu w nieszcześciu mówić może głównianin Cyprian Jagielski, któremu wraz z żoną i dwoma kolegami udało się wydostać z zawalonej hali targowej. Pan Cyprian - znany w Głównie miłośnik gołębi - tym razem prezentował na katowickich targach, zresztą nie po raz pierwszy - ofertę swej firmy z akcesoriami i karmą dla tych ptaków. Cała czwórka wybrała się do Katowic już w czwartek, 26 stycznia, by zagospodarować się na udostępnionym przez organizatora targów stoisku. Byłem tam już szósty albo siódmy raz. To co się tam teraz wydarzyło, to był prawdziwy szok - powiedział zaledwie dzień po powrocie „z piekła” Cyprian Jagielski. - *Ustyszeliśmy wielki huk. To były sekundy. Zgasły światła* - wspomina moment, gdy zorientował się, że coś nie jest tak.

Cała czwórka tak jak stała rzuciła się do ucieczki pozostawiając całe stoisko i zgromadzony na niej towar, pieniądze, dokumenty. *Żona uciekała w kapciach, byliśmy bez kurtki* - opowiada pan Cyprian. - *Przebiegliśmy tak z dziesięć metrów zanim to wszystko się na nas zważyło.*

To, że czwórce głównian bez większych obrażeń udało się wydostać z gruzowiska pan Cyprian określa mianem „szczęścia od Boga”. - *Nasze stoisko było oddalone od głównego wyjścia o jakieś 30 metrów. Chcieliśmy, żeby było głębiej, ale tak nam je wyznaczono i tak zostało* - wspomina. Dzisiaj można powiedzieć - że na szczęście. *Dopóki się nie zaważyło, biegliśmy. Potem próbowaliśmy się przeczołgać pod zaważoną konstrukcją w kierunku wyjścia* - relacjonuje ocalały z katastrofy głównianin. Udało się. Poobijanim, podrapanym, ale - co najważniejsze - żywym mieszkańcom Główna stosunkowo szybko udało się wydostać z rumowiska. Pan Cyprian o własnych siłach dotarł do najbliższego szpitala, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. Wraz z kolegami i żoną spędził noc z soboty na niedzielę w jednym

z miejscowych hoteli. *Wynajęliśmy pokój, by przenoćować* - wspomina.

W miniony poniedziałek, 30 stycznia powrócił z żoną i kolegami do Główna. Wciąż nie może otrząsnąć się po tym, czego przyszło mu doświadczyć. Radość z cudownego ocalenia przyćmiewać zaczyna jednak świadomość utraty dorobku całego życia. Zostawili tam wszystko - towar i pieniądze. *Wprawdzie żona dostała telefon, że znalazła się jej torebka z dokumentami, ale kaszelki z pieniędzmi, którą pozostawiliśmy obok tej torebki już się odnaleźć nie udało* - nie kryje goryczy pan Cyprian. - *Jakoś trudno mi uwierzyć w przypadek. Jedna pani, która*

Cyprian oburzony jest dziś także zaniedbaniami administratora hali w postaci choćby zamkniętych i zablokowanych śniegiem drzwi ewakuacyjnych.

Na wystawie w Katowicach byli też inni hodowcy gołębi z Główna. *Na szczęście halę targową opuścili oni przed katastrofą* - wyjechali w sobotę po 14 - poinformował nas pan Cyprian.

## Strykowanie wyjechali na czas

Podobnie jak hodowcy gołębi z Główna, również strykowanie mieli szczęście opu-

tragicznie. Moment zaważenia się dachu zapamiętał tak - *Grzmot, huk, podmuch wiatru i śniegu, który nas uderzył z ogromną siłą, dookoła wszystko się waliło. Rzuciliśmy się w stronę ściany, która była jakieś 5 metrów od nas i przywarliśmy do niej. Po dłuższych sekundach huk, zgrzytu, świstu puszczających śrub, które wiązały stalową konstrukcję, zaległa cisza, w której coraz głośniejszy słychać było krzyki i nawoływania.*

Dach nad nim i jego kolegami zamknął ich w stalowej pułapce, byli w niszy, ale nikomu nic poważnego się nie stało. Dopiero po chwili zaczęli szukać wyjścia. W ciemności dostrzegli jakąś poświatę i ruszyli przez ru-

godziny przed zaważeniem się dachu. *Nie mogłem w to uwierzyć, zadawałem sobie pytanie - Jak to, zaważyło się, przecież tam byliśmy i wszystko było w porządku? Dopiero po tym jak dotarłem do domu i zobaczyłem to w telewizji, dotarło do mnie co się stało* - opowiada. Mężczyzna nie chciał, by w gazecie zamieszczać jego imię i nazwisko. O jego wyjeździe do Katowic wie tylko żona, dzieci nic nie wiedzą i nie chce im na razie tego mówić, by nie przeżyły szoku. On oraz jeszcze jedna osoba z naszego rejonu była w Katowicach z grupą 14 hodowców gołębi z rejonu Skiemie-wic. Po zwiedzeniu wystawy, odjechali stamtąd o godz. 15. *Było bardzo dużo wystawiających i oglądających ptaki, w godzinach południowych w hali mogło być kilka tysięcy osób, trzeba było się miejscami przeciskać by przejść* - opowiada.

## Nie dojechali

Druga grupa 25 osób, w której miałem być także i ja, miała przyjechać na wystawę w niedzielę - powiedział nam Andrzej Gawryszczak z Łowicza, przewodniczący łowickiej sekcji Polskiego Związku Hodowców Gołębi Poczтовых oddział Skiemie-wice - Główno. Z wiadomości, które posiada, nikogo spośród około 30 członków łowickiej sekcji organizacji, nie było na wystawie, gdy runął dach.

- *To największa wystawa gołębi poctowych w Polsce, byłem tam kilka razy* - opowiadał nam w poniedziałek 30 stycznia. Wcześniej dzwonił do niego kolega ze Śląska, informując o śmierci kilku znajomych z tamtego rejonu. - *To bardzo smutne, też mogłem tam być, ale w sobotę byliśmy jeszcze na nartach. Ta tragedia dotknęła nas wszystkich, my hodowcy znamy się, choć mieszkamy w różnych częściach kraju, spotykamy na różnych wystawach, często się kontaktujemy.*

Gawryszczak powiedział nam, że łowiccy hodowcy na pewno podejmą jakieś kroki, by pomóc poszkodowanym kolegom, będzie to prawdopodobnie zbiórka pieniędzy, na chwilę obecną czekają na ustalenia władz związku.

Fakt, że w Katowicach nie było łowiczian, zaważać można temu, że w tym samym czasie w Szczecinie odbywała się, podobna ilością wystawiających i zwiedzających ogólnokrajowa wystawa ptaków, ale organizowana przez Związek Hodowców Gołębi Rasowych i Drobiu Ozdobnego. Prezes łowickiego oddziału i skarbnik zarządu Głównego Zbigniew Salomon z Bobrownik, który był w Szczecinie, powiedział nam, że informacja o tragedii dotarła tam w momencie, gdy wręczane były nagrody. *Zadzwoił telefon komórkowy kolegi, wnuczek pytał zdenewrowanym głosem - Dziadek, gdzie ty jesteś? W Szczecinie czy Katowicach? - potem powiedział co się stało* - opowiada Salomon. Wspólnie z innymi organizatorami podjął decyzję, by w niedzielę o godz. 14 przerwać wystawę.

Z jego informacji wynika, że spośród około 70 osób zrzeszonych w oddziale, nikt nie pojechał do Katowic, ale w latach ubiegłych zdarzało się, że jeździło tam od kilku do kilkunastu hodowców. *Ale i tak nas dotknęła ta tragedia, straciliśmy kilku znajomych, na przykład z Rzeszowa, którzy zajmowali się sprzedażą karmy dla ptaków* - mówi. Zarząd oddziału łowickiego, podobnie na dniach decyzję o przekazaniu pieniędzy na rzecz ofiar katowickiej tragedii.

Renata Piechut-Machnicka,  
Liliana Józwiak-Staszewska,  
Tomasz Bartos



Na Blichu w Łowiczu także regularnie odbywają się wystawy gołębi, organizuje je Łowicki Związek Hodowców Gołębi Rasowych i Ptaków Ozdobnych. Hodowcy z naszej okolicy mieli wielu znajomych wśród tych, którzy ucierpieli w Katowicach.

zidentyfikowała zwłoki swego męża nie znalazła na jego palcu obrączki - dodaje.

Dzisiaj Pan Cyprian i jego żona dochodzą powoli do siebie. Korzystają z konsultacji lekarskich, ale o psychologa na razie nie myślą. Tragedii, jakiej byli świadkami nie zapomną. Są przekonani, że przynajmniej jednym z powodów, jeśli nie głównym - była zalegająca na dachu hali 50-centymetrowa warstwa zlodowaciałego śniegu. Pan

ścić teren Międzynarodowych Targów Katowickich przed katastrofą. Piętnaście osób ze strykowskiej sekcji skiemie-wickiego oddziału Polskiego Związku Hodowców Gołębi wyjechało z targów około godz. 15.10. O tym, co się stało, zawiadomił ich telefonicznie właśnie Cyprian Jagielski. - *Z początku trudno nam było uwierzyć w to co nam przekazał. Każdy popadł w zadumę i zamyślenie. Nie wiedzieliśmy co z pozostałymi ludźmi. Ogrom tragedii zaczął do nas docierać dopiero po przyjeździe do domów, po relacjach telewizyjnych* - wspomina Wojciech Mirys, który hoduje gołębie ozdobne prawie przez całe życie, a pocztowe - od 2 lat. Na wystawie jeździ co roku. Mówi, że przez myśl mu nawet nie przeszło, iż może dojść do takiej katastrofy. - *Tam było w dole tyle ciekawych rzeczy do oglądania, że nikt nie patrzył na to co dzieje się w górze. Wszyscy byli na pewno totalnie zaskoczeni.*

## Kilka minut od śmierci

Miałem już wychodzić, poszedłem po płaszcz, znajomi poprosili mnie, byśmy zrobili sobie wspólne zdjęcie. Staliśmy w grupie 6-7 osób, twarzą do miejsca, w którym zaczął pękać dach, nie wiedzieliśmy co się dzieje - opowiada nam Stanisław Biś, mieszkaniec Jastrzębia Zdrój, działacz Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych, z którym skontaktowaliśmy się za pośrednictwem Andrzeja Gawryszczaka z Łowicza, przewodniczącego łowickiej sekcji związku. Biś był w sobotę na wystawie od rana, nic nie wskazywało, że zakończy się ona

mowisko w jej stronę, przez część drogi nawet czołgając i przeciskając się pomiędzy stalowymi dźwigarami. Dotarli do baru znajdującego się w hali, stamtąd przez wybite już okna wydostali się na zewnątrz. - *Nie wiem ile to trwało, dookoła była panika, ludzie byli przerażeni, krzyczeli, dzwonili do siebie przez komórki, spod zaważonej konstrukcji dochodziły jęki, krzyki - to było straszne. Po chwili jednak pojawiło się opanowanie i ludzie ruszyli, by wyciągać rannych. Naprawdę wszyscy sobie pomagali, wielu przyłączyło się do ratowników i było na miejscu do godziny 23* - opowiada.

On sam stracił pod dachem hali Międzynarodowych Targów w Katowicach kilku przyjaciół i znajomych. Wystarczy powiedzieć, że w miejscu gdzie stał kilka minut przed zaważeniem się dachu, wszyscy zostali zabici.

- *To był już koniec dnia, zwiedzających nie było zbyt dużo, na hali byli właściwie tylko hodowcy, sprzedający pasze i niewielu zwiedzających, przede wszystkim z okolic, którzy korzystali z tego, że zrobiło się ciżno i mogą spokojnie oglądać ptaki. W godzinach szczytu było na hali kilka tysięcy osób* - dodaje.

## Zdążyli wyjechać

- *To był szok, dowiedzieliśmy się o tym z komunikatu w radiu, gdy już byliśmy na wysokości Częstochowy, w drodze powrotnej z wystawy do Łowicza* - opowiada jeden z łowiczian, który był na wystawie w Katowicach, ale opuścił ją na dwie

REKLAMA

Szkoła  
Języków  
Obcych  
PERFECT

10 LAT Zaufaj szkole z tradycjami

Angielski  
Rosyjski  
Niemiecki

Szkoła wpisana do rejestru Kuratorium Oświaty

www.perfect.szkoła.pl

Informacje i zapisy:

ŁOWICZ

ul. Bonifraterska 3 (budynek LO im. J. Chelmońskiego, wejście od szczytu)  
tel. 046 830-34-23

SKIERNIEWICE

ul. H. Sienkiewicza 10 (budynek LO im. B. Prusa)  
tel. 046 832-43-43

**PRZYJDŹ I DOKONAJ DOBREGO ZAKUPU**  
nieważna cena przed - teraz

# -50%

T-SHIRTY 29,-  
SPÓDNICE WE WZORY 49,- SPODNIĘ ZE ŚCIAĞACZAMI 49,-  
KURTKI 75,- SPODNIĘ W KANT 49,- KAMIZELKI 35,- 59,-  
ŻAKIETY 69,- GOLFY 29,- SWETRY NA SUWAK 29,-

**szukaj ubrań z żółtymi metkami**

Brandtex ShopKodan ul. Powstańców 6, tel. 046 837-34-57

Zarząd Mazowieckiego Centrum Hodowli i Rozrodu Zwierząt Sp. z o.o. w Łowiczu  
**ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w miejscowości Zielkowie, gm. Łowicz**

składającej się z działek:

Działka oznaczona Nr ewidencyjnym 628/1 o pow. 1.0900 ha, KW Nr 23464;  
Działka oznaczona Nr ewidencyjnym 662/3 o pow. 0,5487 ha, KW Nr 23464

- Cena wywoławcza dla nieruchomości wynosi 13.400,00 zł
- Przetarg odbędzie się w dniu 03.03.2006 r. o godzinie 10.00 w siedzibie spółki w Łowiczu przy ul. Topolowej 49 w pokoju Nr 14 (świetlica)
- Wadium pod rygorem niedopuszczenia do przetargu w wysokości 1.340,00 zł należy wpłacić gotówką w kasie spółki najpóźniej do dnia 28.02.2006 r.
- W/w działki zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego gminy Łowicz znajdują się na terenach gruntów rolnych.
- W/w działki nie posiadają żadnych obciążeń oraz zobowiązań.
- Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nie stawi się bez usprawiedliwienia w miejscu i w terminie podanym w zawiadomieniu o akcie notarialnym Zarząd Mazowieckiego Centrum Hodowli i Rozrodu Zwierząt Sp. z o.o. w Łowiczu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.
- Bliższych informacji dotyczących przetargu można uzyskać w siedzibie spółki w Łowiczu, ul. Topolowa 49, pokój Nr 11, tel. (0-46) 830-06-75.

Zarząd spółki zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu bez podania przyczyny.

**turbo CAR MIGDA**

# ZATRUDNIMY pracowników NA STACJĘ BENZYNOWĄ

**TURBO-CAR Jerzy Migda**  
Łowicz, ul. Poznańska 26/30, tel. (046) 830-32-23

**fiolet KREDYTY**

## atrakcyjne kredyty dla każdego

- ✦ GOTÓWKOWE - przy dochodzie od 400 zł
- ✦ HIPOTECZNE - na oświadczenie o dochodzie
- ✦ KONSOLIDACYJNE
- ✦ KREDYTY DLA FIRM Z MIKRO FUNDUSZU

**minimum formalności**

Łowicz Al. Sienkiewicza 34  
Tel. 0-46 837-39-88

Ogólnopolska sieć agencji kredytowych

**ROLFOODS**  
GŁOWNO, ZIEWANICE 10

zatrudni pracowników na stanowiska:

- **KIEROWNIK PRODUKCJI**  
- wykształcenie wyższe,  
- min. 5 lat pracy w przemyśle owocowo-warzywnym
- **TECHNOLOG PRODUKCJI ŻYWNOŚCI**  
- wykształcenie wyższe lub średnie,  
- min. 2 lata pracy w przemyśle przetwórczym
- **ELEKTRYK lub ELEKTRYK-AUTOMATYK**  
- wykształcenie wyższe lub średnie
- **WÓZKOWY**  
- uprawnienia na wózek elektryczny - wysokie składowanie
- **PRACOWNIK PRODUKCYJNY**

Kontakt: 0-602-78-15-14, 0-42 717-77-65

**GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SCH”**  
w Bielawach, ul. Warszawska 1

**ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż przyczepy SANOK D-50 wywrotka**

rok prod. 1988 - cena wywoławcza 9.800 zł

- ✓ Przetarg odbędzie się dnia 10.02.2006 r. o godz. 12.00.
- ✓ Wadium w wysokości 10% należy wpłacić najpóźniej w dniu przetargu do godz. 11.00 w kasie Spółdzielni.
- ✓ Spółdzielnia nie bierze odpowiedzialności za wady ukryte i braki w wyposażeniu.
- ✓ Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

**WIMAX**

## PROMOCJA: NAWOZY

Zapewniamy transport HDS

- ceramika budowlana • cement • wapno
- materiały hydrauliczne • piece c.o.
- farby • gipsy • kleje • węgiel • nawozy

BIURO I MAGAZYN: Stryków, ul. Rolnicza 6A  
tel. (042) 719-93-63, fax (042) 719-93-64  
NOWO OTWARTY MAGAZYN: Głowno, ul. Kolejowa 5  
tel. (042) 719-49-60, (042) 719-49-89  
www.wimax.com.pl biuro@wimax.com.pl

pożyczki i lokaty w SKOK Stefczyka

ATRAKCYJNE POŻYCZKI I KREDYTY!  
WYSOKO OPROCENTOWANE LOKATY  
KONTA OSOBISTE  
PRZELEWY

**SKOK STEFCZYKA**

ŁOWICZ, ul. Długa 2, tel. 046 830 20 89,  
046 830 21 53  
www.skokstefczyka.pl  
infolinia: 0 801 600 100 lub 058 782 93 00

**KREDYTY**

GOTÓWKOWE, SAMOCHODOWE  
BEZ PORĘCZYCIELI  
od 1.500 zł do 60.000 zł

95-015 GŁOWNO, UL. ŁOWICKA 52  
tel. 0-696-016-005

**SPRZEDAŻ WĘGLA**  
miału i węgla brunatnego

**SKUP ŻYTA**  
i wymiana na otręby pszenne i żytnie

**SPRZEDAŻ OTRĄB**

JAMNO 16, MŁYN SOBOCKA WIEŚ  
tel. (046) 838-90-12, 0603-061-839

**HURTOWNIE HYDRAULICZNO-BUDOWLANE**

w Mysłakowie i w Zielonym Igłoo przy ul. Łęczyckiej 64 w Łowiczu OFERUJĄ:

- brykiel drzewny dębowy do kominów • grzejniki aluminiowe • preparaty kominarza w proszku • wentylatory do kominów c.o. • programatory temp. kominów c.o. • programatory pomp c.o. • regulatory ciągu kominowego

Zapraszamy do hurtowni w godz. 8<sup>00</sup> - 17<sup>00</sup>

FIRMA PROWADZI USŁUGI:

- ✓ rozbiórkowe budynków
- ✓ koparko-ladowarką
- wywóz materiałów • utylizacja

Tel. 0667-728-283

**Ośrodek Szkolenia Kierowców**

**RONDO**

www.rondo-lowicz.prawojazdy.com.pl

Krzysztof Bandos  
Łowicz, ul. Słowackiego 44  
Tel. 0-46 837-02-58, 0 502 278 722

ZAPRASZA NA KURS PATRONAT

**PRAWA JAZDY KAT. A, B, B+E**

Rozpoczęcie kursu: 10.02.2006 r. godz. 15.00

PROWADZIMY ZAPISY NA KURSY:

- kandydatów na instruktorów nauki jazdy
- instruktorów nauki jazdy na certyfikat kompetencji

**LEADER PRICE**

Centrum Dystrybucji Leader Price w STRYKOWIE

zatrudni PRACOWNIKÓW MAGAZYNOWYCH

Wymagania:

- książeczka do celów epidemiologiczno-sanitarnych
- uprawnienia na wózki jezdne mile widziane

Centrum Dystrybucji Leader Price  
Sosnowiec 15 A, 95-010 STRYKÓW  
tel. 42/714-28-10  
e-mail: rekrutacjastr@leaderprice.pl

**olej opałowy EKOTERM PLUS**

Dostawy na miejsce także w małych ilościach

Tel. (0-46) 837-61-09, 0-501-074-060

**LICEUM Ogólnokształcące**

dla młodzieży i dorosłych  
✓ wieczorowe ✓ zaoczne

Przyjęcia na wszystkie semestry

Łyszkowice, ul. Księżwa Łowickiego 11  
Tel. (0-46) 838-87-18  
Budynek Szkoły Podstawowej

**SIB ŁOWICZ**

Spółdzielnia inwestycji i Budownictwa w Łowiczu

OFERUJE PAŃSTWU

- studnie kanalizacyjne: - szczelne łączone na uszczelkę - łączone na zaprawę
- stropy teriva
- kregi, przepusty
- kostki brukową
- bloczki betonowe
- pustaki zasypowe
- nadproża
- galanterię betonową

99-400 Łowicz, ul. Kaliska 103,  
tel. (046) 837 32 79, 837 41 38, fax 837 47 98  
e-mail: SIB@winkhaus.com.pl;  
internet: http://www.winkhaus.com.pl/sib  
Zapraszamy w godz. 7.00-17.00

**KREDYTY BANKOWE**

preferencyjne, dostępne

Łowicz, ul. Browarna 10a (wejście z tarasu)  
Tel. 0-46 837-82-71

# Tylko Nikonem - najchętniej owady

**Wzrok osób wchodzących do biblioteki w Gminnym Ośrodku Kultury w Zdunach przykuwa wystawa zdjęć autorstwa Magdy Tarkowskiej, dwudziestopięcioletniej mieszkanki Maurzyc. Fotografie zdradzają, że autorka jest osobą ciągle poszukującą nowych pomysłów, dążącą, by za każdym razem uzyskać nowe, ciekawe ujęcie.**

Oglądamy fotografie kwitnących maków wykonane pod słońce, ze światłem rozszepiającym się na delikatnych włoskach łodyg, krajobrazy, kilka fotografii architektury, ludzi w różnych sytuacjach i portrety owadów. Te ostatnie Magda najbardziej lubi fotografować.

Magda Tarkowska swoją przygodę z fotografią rozpoczęła zaledwie dwa lata temu, choć oglądając jej zdjęcia można odnieść wrażenie, że zajmuje się nimi od ładnych kilku lat. Jeszcze większym zaskoczeniem okazał się fakt, że jej pierwszym aparatem był aparat cyfrowy, a nie analogowy (na błonę fotograficzną). Z tego też względu należy do nowego pokolenia fotografików. - *Aparat cyfrowy daje tę ogromną przewagę nad tradycyjnym, że od razu po zrobieniu zdjęcia można je obejrzeć i w ten sposób mieć kontrolę nad tym co się robi. Gdy coś nie wychodzi, można zmienić parametry, inaczej skadrować i spróbować jeszcze raz* - opowiada nam. Jej pierwszym aparatem był Nikon Colpix 4600, później zamieniła go na dający większe możliwości aparat Nikon 5800. Przy okazji przyznała się, że jest zwolennikiem tej marki i w przyszłości chce robić zdjęcia na jeszcze innym modelu Nikona, ale tym razem już lustreczance z możliwością wymiany obiektywów. Jej wybór już padł na Nikona D50.

- *Z aparatem właściwie się nie rozstaję, mam go w plecaku nawet gdy jadę rowerem do pracy w Łowiczu. Zdarza się bowiem, że dostrzegam coś ciekawego i muszę się zatrzymać, by zrobić zdjęcie. Nie mogę się temu po prostu oprzeć* - opowiada Magda. Najczęściej zatrzymuje się, by fotografować przyrodę. Szczególnie interesują ją owady, w tym najbardziej pająki. - *To przecież takie fajne i niewinne stworzenia...* - mówi - *na pierwszy rzut oka niepozorne, ale po zrobieniu zdjęcia i powiększeniu go do rozmiaru A4, robiące ogromne wrażenie.*



Szczególnie fotografie maków podobają się odwiedzającym wystawę w zdunskim GOK.

robiącej zdjęcia aparatem cyfrowym zastępuje to tradycyjną ciemnię fotograficzną. Daje to jednak większe możliwości i tak na przykład pochłania ją w tej chwili zamienianie wykonanych przez siebie portretów na grafiki.

Wystawa w zdunskim GOK jest jej pierwszą. O pokazanie prac poprosiła ją dyrektorka ośrodka Halina Anyszka, która stara się „wylawiać” utalentowanych ludzi z terenu gminy. W przypadku Magdy usłyszała od kogoś, że robi ona ciekawe zdjęcia i to wystarczyło. Warto wybrać się do GOK, by je zobaczyć. Wystawa będzie czynna do końca lutego. (tb)



Magda Tarkowska swoją przygodę z fotografią rozpoczęła od aparatu cyfrowego.

Gdy wchodzi na łąkę i „poluje” na jakiś ciekawy okaz, jej znajomi cierpliwie czekają aż skończy. Magda zdaje sobie sprawę, że jej hobby czasami sprawia małe kłopoty bliskim, zwłaszcza gdy zwykły spacer zamienia się w sesję fotograficzną. Nie wyobraża sobie jednak, by jakkolwiek wyjazd mógł obywać się bez aparatu.

Magda zaczęła też ostatnio bardziej wykorzystywać komputer, bawi się programami do obróbki zdjęć. Uważa, że dla osoby

jednak zrezygnowano, więc wszystkie zabawy i gry nie były przeliczane na punkty. Zgodnie z planem dyrektorki Bożeny Olczak, udostępniona została już wystawa poświęcona 30-leciu kiernozkiego GOK. Ekspozowane są na niej kroniki ośrodka i zespołu „Kiernozianie”, opracowania o historii gminy, dyplomy, jakie placówka otrzymała w ciągu minionych lat, a także prace magisterskie. Wystaw będzie czynna do końca lutego. (mwk)

## Zduny też są w rankingu

Pisząc w ubiegłym tygodniu o ogólnopolskim rankingu szkół średnich pism „Rzeczpospolita” i „Perspektywy”, nie zwróciliśmy uwagi czytelników na pozycję Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Jadwigi Dziubińskiej w Zduńskiej Dąbrowie.

Szkoła ta znalazła się na 126. miejscu w gronie 387 szkół średnich w Polsce, dochowując się 2 laureatów i 1 finalisty w dwóch olimpiadach przedmiotowych. Zduńska Dąbrowa przeskoczyła w rankingu z miejsca 242., na którym była w poprzednim rankingu o 106 „oczek” w górę.

Na pozycję szkoły złożyły się sukcesy: Kamila Strzeleckiego, ubiegłorocznego absolwenta Technikum Rolniczego, który był laureatem bloku produkcja roślinna Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych, Marcina Kaczora, obecnego ucznia klasy IV Technikum Weterynaryjnego, który był laureatem w bloku produkcja zwierzęca tej samej olimpiady oraz Moniki Kluski, finalistki Olimpiady Teologii Katolickiej. Do udziału w olimpiadzie Kamila przygotowywała Maria Skibińska, Marcina - Bogumiła Łaniecka, Monikę - katecheta Aleksander Frankiewicz.

Za przeoczenie to przepraszamy, gratulując nauczycielom i uczniom sukcesu. Miroslawa Wolska-Kobierecka

## Stypendia dla 35 studentów

Już wkrótce rozpocznie się wypłacanie unijnych stypendiów wynoszących 170 zł miesięcznie dla studentów powiatu łowickiego, którzy zostali zakwalifikowani do programu „Nowa szansa dla zaka”.

Jak się dowiadujemy w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Łowiczu, który prowadzi sprawę tych stypendiów, na rok akademicki 2005/2006 powiat nasz ma do dyspozycji 55.518,75 zł. Stypendia wypłacane są przez 9 mie-

sięcy, a pierwsza wypłata będzie prawdopodobnie za dwa miesiące. Za interesowanie stypendiami wśród młodzieży jest bardzo duże, o czym świadczy 138 podań, jakie do PCPR wpłynęło. Wszystkie spełniały kryterium dochodowe, które określono dochodem na 1 osobę w rodzinie nie przekraczającym 350 zł netto. O tym, kto je otrzyma decydowała komisja, która wyloniła osoby z rodzin o niższych dochodach, z rodzin wielodzietnych, a także z rodzin, w których są osoby niepełnosprawne. (mwk)

## GOK Kiernozia

### Nowe stroje, nagłośnienie i estrada

Ponad 200 tysięcy złotych dotacji z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego otrzymał w grudniu Gminny Ośrodek Kultury w Kiernozia.

Pieniądze zostały przeznaczone na zakup nowych strojów ludowych dla Zespołu Pieśni Ludowej „Kiernozianie”, a także na profesjonalny sprzęt nagłaśniający i profesjonalną, aluminiową, zadaszoną estradę wraz z oświetleniem. Sprzęt ten będzie wykorzystywany podczas gminnych imprez plenerowych.

Dotychczas podczas imprez plenerowych korzystano ze sprzętu występujących na nich zespołów.

Dyrektor ośrodka kultury Bożena Olczak podkreśla, że kwota dotacji była bardzo duża i znacznie przekraczała roczny budżet pla-

cówki. Gdyby nie programy operacyjne (zgodne z Narodową Strategią Rozwoju Kultury na lata 2004 - 2013), z których gmina skorzystała, placówka nie mogłaby sobie pozwolić na taką inwestycję ani w poprzednim roku, ani w obecnym. Rok 2006 jest dla GOK w Kiernozia rokiem wyjątkowym, bo placówka obchodzić będzie jubileusz 30-lecia, a zespół „Kiernozianie” - 10-lecie. Impreza jubileuszowa planowana jest we wrześniu. Nieco wcześniej, bo już 23 czerwca, w Noc Świętojańską, w parku Łączyńskich w Kiernozia zobaczymy będzie zespół w nowych strojach, na nowej scenie i z wykorzystaniem nowego nagłośnienia.

Czy nowy sprzęt będzie wypożyczany na inne imprezy niż te, które organizuje GOK? - taka możliwość będzie rozważana. (mwk)

## Fascynat Pana Samochodzika pojedzie na Węgry

„Przeżyj przygodę z Panem Samochodzikiem” - pod takim hasłem odbywać się będzie w tym roku w pijarskiej Szkole Podstawowej konkurs mający promować wartościową literaturę wśród dzieci i młodzieży.

W roku ubiegłym, kiedy to konkurs zorganizowany został po raz pierwszy, jego bohaterem był Tomek Wilnowski, główna postać cyklu książek o przygodach Tomka, autorstwa Alfreda Szklarskiego. Obecnie uczniowie szkół podstawowych z terenu powiatu łowickiego wykazać się będą mogli wiedzą na temat cyklu książek o przygodach Pana Samochodzika napisanych przez Zbigniewa Nienackiego. Jest o co walczyć, gdyż zwycięzca pojedzie na kilkudniową wycieczkę do stolicy Węgier - Budapesztu.

Przed rokiem w konkursowe szranki stanęli uczniowie z podstawówek w Bobrow-

nikach, Oszkovicach, SP nr 3 w Łowiczu, Kocierzewie, Mastkach, Nowych Zdunach, Kiernozia, Waliszewie, Stachlewie, SP nr 4 w Łowiczu, SP w Bąkowie i podstawówki pijarskiej. Należało się wykazać znajomością pięciu książek o przygodach Tomka: „Tomek w krainie kangurów”, „Tomek na wojennej ścieżce”, „Tajemnicza wyprawa Tomka”, „Tomek u źródła Amazonki” i „Tomek w grobowcach faraonów”.

Podczas finału rozwiązywali test składający się z ponad 30 pytań i zagadnień, oraz musieli wypowiedzieć się pisemnie na jeden z trzech tematów. Na całość mieli 90 minut.

Nie inaczej będzie w tym roku. Ci, którzy chcą wziąć udział w konkursie muszą przeczytać następujące pozycje z ponad 20 książek o przygodach Pana Samochodzika: „Pan Samochodzik i Wyspa Złoczyńców”, „Pan Samochodzik i Templariusze”, „Pan Samochodzik i Księga Strachów”, „Pan Samochodzik i niesamowity dwór”, „Pan Samochodzik i zagadki Fromborka”. Do szkół

które wyrażą chęć udziału w przedsięwzięciu, wysłane zostaną testy, które należy rozwiązać w etapie szkolnym. Przygotowuje je właśnie nauczycielka szkół pijarskich i osoba odpowiedzialna za organizację konkursu Marta Malejka. Nie zapadły jeszcze ustalenia, ile pytań liczyć będzie test i ile punktów kwalifikuje ucznia do uczestnictwa w finale.

W poprzedniej edycji konkurs skierowany był do uczniów klas V - VI, w tym roku jest inaczej. Startować w nim mogą uczniowie klas IV - VI. - *Nie popełnimy już takiego błędu jak poprzednio* - mówi dyrektor szkół pijarskich Przemysław Jabłoński, mając na myśli sytuację, kiedy to startujący poza konkursem czwartoklasista z pijarskiej podstawówki okazał się najlepszym zawodnikiem. Nie mógł być nominalnym zwycięzcą, tak więc w ramach konkursu zwyciężyła Martyna Czupnik z łowickiej Szkoły Podstawowej nr 3.

dok. na str. 12

## GOK Kiernozia

### Bez rywalizacji też fajnie

Około 15 osób korzystało w czasie ferii z oferty Gminnego Ośrodka Kultury w Kiernozia. To wystarczająco duża grupa, aby każdemu dać zajęcie, ale też o połowę mniej, niż przychodziło w latach poprzednich. Przyczyną mniejszej frekwencji był oczywiście duży mróz i obawy rodziców, czy pozwolić dzieciom wyjść z domu.

W ferie miały odbywać się turnieje: warcabowy, szachowy, tenisa stołowego, gier video i piłkarzyków. Z planów rywalizacji

# Melomani

**KRZYSZTOF  
MIKLAS  
SPOZA  
KADRU**



W ostatnią sobotę, gdy późnym popołudniem zaczęły napływać informacje o tragicznej katastrofie w Katowicach, razem z trzyczestoma tysiącami widzów byłem na zakopiańskiej Wielkiej Krokwi. Tym razem oglądałem konkurs skoków narciarskich z zupełnie innej perspektywy. Z trybun, a nie z ciepłej komentatorskiej kabiny. Siedziałem jakieś pięć - siedem metrów od pana premiera Kazimierza Marcinkiewicza i podczas drugiej serii skoków widziałem, jak niezwykle spoważniała mu twarz. Wiedział już zapewne o tym, o czym pozostali widzowie na stadionie jeszcze nie wiedzieli. Nic dziwnego, że zaraz po wręczeniu nagród zwycięzcom pojechał na Śląsk, na miejsce tragedii.

Premier, jako jedna z najważniejszych osób w kraju, podlega oczywiście szczególnej ochronie. I nic w tym dziwnego. Jednak zawsze, gdy widzę w akcji „goryli” ochraniających prezydenta czy premiera, coś się we mnie burzy. Nie wiem, jak dobiegani i szkoleni są ci faceci, nazywani czasem sarkastycznie melomanami (od słuchawek w uszach), ale tyle jest w nich trudno wytłumaczalnej agresji, że myślę sobie czasem, że jednym z głównych kryteriów charakteru pożądanego u takich gości jest nienawiść i wrogość do wszystkiego, co dookoła. Nie wspominając o całkowitym braku zaufania do współobywateli. Współobywatela zaś należy traktować surowo i z góry, żeby dobrze wiedział i odczuł (najlepiej na własnej skórze), kto tu rządzi. Na zakończenie wspomnianego sobotniego konkursu na Wielkiej Krokwi panowie (podobno) oficerowie z Biura Ochrony Rządu po raz kolejny pokazali na co ich stać demonstrowając przy tym swoje wykształcenie w sportach walki. Gdy premier Marcinkiewicz udawał się w stronę podium dla zwycięzców, towarzyszył mu wianuszek ochroniarzy i nie daj Boże było się komuś przypadkowo na trasie tej marszrut

napatoczyć, choć byłoby elegancko i wystarczająco, gdyby szefowi rządu w tym akurat momencie towarzyszyli wyłącznie przedstawiciele organizatorów imprezy. Ale faceci z BOR-u musieli się wykazać. Dostało się więc Bogu ducha winnemu młodemu włoskiemu skoczkowi, a na sam koniec, gdy premier już wracał na swoje miejsce, powalony został na ziemię fotoreporter, który śmiało podszedł zbyt blisko fotografowanego „obiekta”. I na nic mu się zdało pokazywanie dziennikarskiej akredytacji.

Wspominałem nie tak dawno na tych łamach swoich dziewięć dotychczasowych igrzysk olimpijskich. Na igrzyska zaś zjeżdżają często niezwykle ważni goście: prezydenci, premierzy, królowie, następcy tronu. Podczas zimowych igrzysk 1992 roku w hotelu „Calgary” w alpejskiej stacji Les Saisies, dokładnie vis a vis mojego pokoju miała swój apartament pani premier Norwegii. Niezwykle sympatyczna, zawsze uśmiechnięta (pewnie i dlatego, że norwescy biegacze wygrywali na tych igrzyskach niemal wszystko), i - w co pewnie naszym VIP-om trudno byłoby uwierzyć - bez jakiegokolwiek specjalnego bezpieczeństwa. Podczas uroczystości otwarcia ostatnich letnich igrzysk w Atenach miałem okazję siedzieć tuż obok moich kolegów z tego świata. Z całą pewnością było to wówczas najlepiej strzeżone miejsce na ziemi. Tyle, że ochrona była niezwykle dyskretna i żadną miarą nie rzucała się w oczy. Nikomu, chyba tylko poza prezydentem Kwaśniewskim, nie towarzyszyli podczas drogi na wyznaczone miejsce w łoży ochroniarze. Jedyne w Japonii, gdy na zawodach zjawiał się cesarz bądź następca tronu, spotykaliśmy się z nadzwyczajnymi środkami ostrożności. Ale drugą Japonią to my przecież nie jesteśmy, choć marzyło się to kiedyś Lechowi Wałęsie. No i nie mamy cesarza, choć chętnych do posady cesarza pewnie by nie zabrakło.

# NIE WARTO RYZYKOWAĆ

**Niewielka na pozór nieścisłość we wniosku o dopłaty bezpośrednie dla rolników, może być przyczyną bardzo przykrych konsekwencji.**

Przekonała się o tym Renata S. z Łowicza, użytkująca 2,60 ha ziemi pod Łowiczem. Została ona wezwana w styczniu na policję, w celu złożenia wyjaśnień, w związku z podaniem nieprawdziwych danych. Pani Renata jest sprawą bardzo przejętą, bo poczuła się jak przestępca. Chciałaby ostrzec innych rolników, aby dokładnie czytać to, co we wnioskach jest napisane, nawet wtedy, gdy wydrukowano to drobną czcionką.

Pani Renata wspomniany kawałek ziemi traktuje raczej jako zabezpieczenie na przyszłość dla któregoś z dorastających dzieci. Ziemia ta jest dość dobrej klasy, część obszaru jest zalesiona. Pozostałe żal było nie uprawiać, więc obsiewano ją zbożem. Z relacji naszej czytelniczki wynika, że w 2004 roku, już po złożeniu wniosku o dopłaty bezpośrednie, zdecydowała się

posadzić na tej ziemi około 400 drzewek owocowych. Dość pechowo jednak zlokalizowała ten sad, nie wydzielając go z całego obszaru, ale sadząc kilka rzędów w tak dużej odległości od siebie, że między nimi była możliwość posiania zboża. Z wniosku zaś wynikało, że cały ten obszar obsiany jest zbożem. Czy uda się jej dowiedzieć, kiedy wniosek został złożony, a kiedy zasadzone drzewka - tego nie można na razie przewidzieć.

Akurat pole to objęto została kontrolą, zdaniem której stan faktyczny użytkownika gruntu jest inny niż podany we wniosku. Skutkiem tego było nieprzyznanie dopłaty oraz nałożenie kary w wysokości 560 zł. Kara ta zostanie potrącona z kwoty dopłaty za 2005 roku, o ile zostanie ona właścicielce gruntu przyznana. Na razie nie otrzymała ona decyzji w tej sprawie, ale znów miała okazję gościć kontrolę.

Nie chcąc narażać się na ewentualne konsekwencje, lepiej byłoby drzewa zasadzić w kolejnym roku. Powinny one rosnąć w takiej odległości, aby tworzyły sad, który powinien być we wniosku wyszczególniony. Jeśli powierzchnia danej działki rolniczej wynosi przynajmniej 10 arów, można otrzymać na nią dopłatę. W tym przy-

padku nieprawidłowość polegała też na tym, że dopłata do arealu obsianego zbożem jest wyższa niż do sadu, bo oprócz kwoty podstawowej rolnik otrzymuje też kwotę uzupełniającą, wyższą o około 200 zł za 1 ha.

Kierownik powiatowego biura Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Łowiczu, Małgorzata Górczyńska mówi, że wśród około 8.000 wniosków o dopłaty bezpośrednie, które rolnicy składali w 2004 roku, różnego rodzaju nieprawidłowości stwierdzono w 40 przypadkach. Dotyczyły one m.in. stwierdzenia innego przeznaczenia gruntów niż podano we wniosku lub innej powierzchni. Konsekwencje błędów mogą być poważne, np. jeśli błąd w podanej powierzchni wynosi ponad 50%, rolnik taki dopłaty bezpośredniej nie otrzyma przez 3 lata.

Informacje o wszystkich nieprawidłowościach łowickie biuro przekazuje do wojewódzkiego biura ARiMR w Łodzi, skąd trafiają do Warszawy, gdzie są poddawane analizie. Biura powiatowe nie dysponują danymi dotyczącymi ilości wniosków, w których nieprawidłowości były przyczyną zgłoszenia sprawy do prokuratury.

(mwk)

dok. ze str. 11

## Fascynat Pana Samochodzika pojedzie na Węgry

Organizatorzy postanowili jednak uhonorować także wysiłek Michała. Na wycieczkę do Wiednia pojechała dwójka zwycięzców, z tym, że Martyna Czapanik pojechała za darmo wraz ze swoją opiekunką Małgorzatą Siekierą, natomiast rodzice Michała musieli za swój wyjazd zapłacić. W tym roku wycieczka do Budapesztu będzie bezpłatna tylko dla zwycięskiego zawodnika.

Po ferii regulamin konkursu rozesłany miał zostać do szkół podstawowych powiatu łowickiego. Tym, które zechcą wziąć

w nim udział przesłany zostanie test. Etapy szkolne winny zostać zorganizowane na początku kwietnia, po sprawdzianach klas szóstych. Finał odbędzie się na początku maja.

- Konkurs będzie kontynuowany także w przyszłości - mówi Przemysław Jabłoński. - Dziś jeszcze nie wiemy, jaki autor bądź postać literacka będzie jego bohaterem. Chętnie skorzystamy z sugestii uczniów - dodaje. Jak mówi, może to być wartościowa literatura polska bądź zagraniczna, ważne aby były to książki spoza kanonu lektur szkol-

nych, które uczniowie i tak poznają na lekcjach języka polskiego. - Zależy nam na promowaniu czytelnictwa, ale także pozytywnych wzorców zachowań, które można naśladować w życiu codziennym. Tomek Wilmowski, czy Pan Samochodzik mieli olbrzymią wiedzę, ale korzystali z tej wiedzy w życiu codziennym i spędzali czas w fascynujący sposób. Chcemy zatem także dać młodym ludziom alternatywę dla spędzania tego czasu. Odpoczywać, ale także uczyć się i wykorzystywać zdobytą wiedzę - mówi Jabłoński.

(wcz)

REKLAMA

## W związku z przygotowywanymi w roku bieżącym obchodami 100-lecia OKRĘGOWEJ SPÓŁDZIELNI MLECZARSKIEJ W ŁOWICZU

celem upamiętnienia wszystkich ważnych etapów i wydarzeń, zwracamy się z prośbą do wszystkich członków i byłych członków Spółdzielni, jak również czytelników - sympatyków naszej Spółdzielni, posiadających w swoich domach lub zbiorach dokumenty, wycinki z gazet, fotografie itp. na temat Spółdzielczości Mleczarskiej na Ziemi Łowickiej w latach 1906-2006 o udostępnienie ich dla potrzeb przygotowywanej monografii i wystawy.

Prosimy o kontakt z Działem Skupu nr tel. (046) 830-36-41 lub Działem Samorządu - Monika Zabost nr tel. (046) 830-36-06

R-175

## UWAGA! PRACA

- DLA KOSZTORYSANTA**  
chętnie student lub absolwent kierunków technicznych
- DLA MĘŻCZYZNY DO NADZORU PRAC**  
branża sanitarna, ciepłownicza
- DLA PRACOWNIKA DZIAŁU HANDLOWEGO**

tel./fax (046) 837-52-83  
(046) 837-57-50  
biuro@ecotherm.com.pl

R-140

**DO WYNAJĘCIA MAGAZYN**  
900 m<sup>2</sup> w Sochaczewie  
w dobrym punkcie miasta, korzystne warunki  
Tel. 503-95-88-50

R-128



**PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ**  
w Skierniewicach Sp. z o.o.

**PLACÓWKA TERENOWA W ŁOWICZU**  
Łowicz, ul. Armii Krajowej 49  
tel. (046) 837-38-13

**POLECA USŁUGI:**  
o przewozy osobowe krajowe i zagraniczne  
o przewozy okolicznościowe i zorganizowane  
o naprawy autobusów i pojazdów ciężarowych  
o sprzedaż części zamiennych  
o sprzedaż oleju napędowego i silnikowego

**SZCZEGÓLNYCH INFORMACJI UDZIELAMY**  
dyspozytor całodobowo tel. (046) 837-38-13 fax (046) 837-38-57

R-155

## Sprzedaj miodu z własnej pasieki

JERZY GARCZARCZYK  
Łowicz, os. Dąbrowskiego 10/2, tel. (046) 837-50-58  
ul. Kaliska 73, tel. (046) 837-89-09

R-206



**DobryKredyt**  
OTWARTE CENTRUM KREDYTOWE

**3 x 0 zł - 0 zł opłat wstępnych; 0 zł za rozpatrzenia wniosku; 0 zł za wydanie karty**  
ŁOWICZ, ul. Mostowa 28, tel. (046) 830-04-49, 0608-088-513  
GŁOWNO, ul. Sikorskiego 45/49, tel. (042) 719-20-44

### KREDYT GOTÓWKOWY

- \* Proste i szybkie procedury
- \* Wysokie kwoty bez zabezpieczeń
- \* Stała miesięczna rata
- \* Możliwość wcześniejszej spłaty kredytu bez dodatkowych opłat
- \* Dogodna forma wypłaty

### KREDYT KONSOLIDACYJNY

- \* Łączenie wszystkich kredytów w jeden
- \* Jedna, niższa rata - zamiast wielu
- \* Pozbycie się zbędnych zobowiązań
- \* Dodatkowa gotówka

### KARTA KREDYTOWA

- \* Możliwość otrzymania bezpłatnie karty kredytowej VISA Electron

## ZATRUDNIMY DORADCĘ KLIENTA

W BRANŻY ROLNICZEJ I ROLNICZO-TECZNICZNEJ

- Wymagania:**
- \* wykształcenie, min. średnie
  - \* znajomość branży
  - \* komunikatywność i samodzielność
  - \* mile widziane doświadczenie zawodowe
- Gwarantujemy:**
- \* umowę o pracę
  - \* niezbędne szkolenia
  - \* dobre zarobki

CV na adres: „AGROFARM” sp.j.  
99-400 Łowicz, ul. Małszyce 9  
tel. 046-837-37-53, 046-837-94-54  
e-mail: agrofarm@op.pl

R-155

## MIAŁEŚ WYPADEK

- \* jako pieszy, pasażer, kierowca
- \* ktoś bliski ci zmarł wskutek wypadku
- \* nie otrzymałeś odszkodowania z OC sprawcy
- \* jako zadośćuczynienia, odszkodowania z tytułu utraconych zarobków i pogorszenia sytuacji rodzinnej, renty wyrównawczej z tytułu zwiększonych potrzeb
- \* odszkodowanie było niewspółmierne do wyrządzonej szkody

**ZGŁOŚ SIĘ DO NAS**  
Prowadzimy sprawy, które wydarzyły się do 10 lat wstecz  
(046) 857-70-94, kom. 0604-693-723

## kamieniarstwo wyrób nagrobków

granit z całego świata w różnych kolorach i wzorach

**PROMOCJA**  
już od 1.600 zł  
GŁOWNO  
tel. (042) 719-14-03, 0601-263-599

## GABINET „ALEXANDER-MED”

ZAPRASZA NA ZABIEGI terapii manualnej, refleksoterapii i laseroterapii

- \* zwalczamy ból pleców i kręgosłupa, głowy, stawów, rwy kulszowej, barkowej, korzonków. Uśmierzamy nerwobóle.
- \* nastawiamy kręgosłup, pomagamy w zwalczaniu skoliozy u dzieci

**CODZIENNIE, godz. 17.30-18.30**  
Głowno, ul. Wojska Polskiego 10, (0-42) 719-19-56, 0601-22-68-62

R-200





Choinkowe spotkanie z najbliższymi w Zakładzie Karnym wielu osadzonym dodaje sił, aby zmienić swoje życie.

## Zobaczyć najbliższych

**Pozaregulaminowe spotkanie z dzieckiem, żoną i chrześniakiem w Zakładzie Karnym w Łowiczu.**

Dwa miesiące trwały przygotowania w łowickim Zakładzie Karnym na Choinkę do spotkania choinkowego, które odbyło się w niedzielę 29 stycznia. Przyjechało na nie około 150 osób, w tym ponad 80 dzieci, niektóre bardzo małe. Nie zabrakło wolontariuszy-studentów z MWSH-P, którzy organizowali konkursy dla dzieci, wręczali im prezenty. Spotkania te organizowane są od wielu lat i zrobiły się tak popularne, że coraz więcej osadzonych chce zaprosić na nie swoich najbliższych. Aby ograniczyć ilość osób biorących w nich

uczestnictwo, administracja zakładu zmuszona była ograniczyć ilość osób dorosłych przyjeżdżających z dziećmi do jednego opiekuna. Osadzeni zwykle sami zgłaszają do wychowawców chęć zaproszenia swojej rodziny na choinkę. Nieraz inicjatywa spotkań wychodzi ze strony rodziny osadzonych. Tak było w przypadku dwóch nastolatków, które przyjechały do Łowicza z domu dziecka, pod opieką pani psycholog. Bardzo chciały spotkać ze swoim tatą.

Te trzy godziny to dla pozbawionych wolności czas wyjątkowy. Przytulają swoje dzieci, próbują z nimi rozmawiać, choć nieraz jest to trudne. Aparatami przyniesionymi przez rodzinę robią sobie z nią zdjęcia, co w więziennej rzeczywistości jest czymś niezwykle cennym. - Najbardziej cieszą nas te zdjęcia - mówi 40-letni Roman z warszawskiej Pragi, zagorzały kibic CWKS Legia, do którego przyjechał 5-letni chrześniak, Sebastian.

- Czas mija, dzieci rosną i będzie to dla nas prawdziwa pamięć. To dla nas rzadka okazja, aby przyjechały nasze kobiety, a spotkań takich powinno być więcej, 2-3 w roku. Roman w zakładach karnych przebywa od 3 lat, koniec kary ma w 2009 roku, ale ma nadzieję, że wyjdzie wcześniej.

Choinka była też okazją do przyjazdu 13-letniej Magdy do 34-letniego chrzestnego. Magdzie towarzyszyła ciocia, a z wizyty tej bardzo cieszył się Edward z Błonia. - Widzimy się dwa razy w roku, na choince jestem czwarty raz. Dzięki temu widzę, jak rośnie. W zakładzie karnym jestem od 5 lat, od 4 lat w Łowiczu - mówi. Nastolatka nie ukrywa, że bardzo kocha swojego wujka, przytula się do niego jak do taty.

Kolejny nasz rozmówca to 43-letni łowiczaniec, do którego przyszła żona z 15-letnią córką i 2-letnim synkiem. Do więzienia trafił, gdy synek miał 2 miesiące, dziecko praktycznie go nie zna. Teraz widzi, ile stracił, nie będąc z rodziną i dlatego zdecydował się całkowicie zmienić swoje życie. - Ostatni raz przebywałem w zakładzie karnym, takie życie nie ma sensu - mówi, mamy nadzieję, że szczerze. Zrobił już sporo, aby to postanowienie spełnić. Pracuje na terenie więzienia, za co otrzymuje pieniądze na alimenty dla swoich dzieci. Zrobił kurs operatora wózków widłowych, co ma nadzieję, przyniesie mu się na wolności. Do końca kary zostało mu 1,5 roku, ale ma nadzieję wcześniej wrócić do swojej rodziny. (mwk)

**Łyszkowice**

## Sporo chętnych na angielski

Ponad 40 osób wyraziło, jak do tej pory, chęć nauki języka angielskiego metodą Callana, która ma być prowadzona w Gminnym Ośrodku Kultury w Łyszkowicach. Pierwsze spotkanie organizacyjne odbyło się na początku roku, jednak nie wszyscy na nie dojechali z uwagi na zaśnieżone drogi. Dlatego też kolejne spotkanie organizacyjne ma być zorganizowane kilka dni po feriiach zimowych - o ile znowu nie zostaną zasypane drogi. Na spotkaniu organizacyjnym będzie moż-

na zapisać się na kurs językowy oraz będą ustalane godziny spotkań. Zależnie od tego ile osób będzie w grupie, koszt jednej, 50-minutowej lekcji będzie wynosił około 5-8 złotych.

Firma Awans Polska, która jest organizatorem kursu, nie pobiera wpisowego. Przewidywane są dwa spotkania tygodniowo po dwie godziny lekcyjne w grupach 8-12-osobowych. Więcej informacji można uzyskać bezpośrednio w GOK Łyszkowice. (mak)

**GOK Domaniewice**

## Palce lizać

Kilka wspaniałych przepisów na pyszne desery poznała 25 stycznia młodzież z Domaniewic w ramach feryjnego spotkania w miejscowym Gminnym Ośrodku Kultury.

Przekazy kulinarne poprowadziła jak zwykle w Domaniewicach Mariola Wojciechowska z Łódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Bratoszewicach. Młodzież towarzyszyły mamy i babcie, ciekawie kulinarnych nowości. Wszyscy świet-

nie się bawili przy przygotowywaniu potraw, dzieci nie mogły doczekać się ich degustacji. Było na co czekać. Po trzech godzinach pracy wszyscy zasiedli do stołu i degustowali: napój pomarańczowy, lody domowe, kisiel z surowych jabłek, sypaną szarlotkę, deser z kaszy manny, zapiekankę serową z jabłkami oraz serek truskawkowy. Panie zachwyciły się sypaną szarlotką z uwagi na łatwość i szybkość przygotowania, dzieciom natomiast najbardziej smakowały lody. (eb)

**OSP Łyszkowice**

## Zmiany we władzach straży

**Nowym prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej w Łyszkowicach został lokalny przedsiębiorca - właściciel sklepu w Łyszkowicach, członek straży od wielu lat, Krzysztof Ruta.**

Zmianie nie uległ cały zarząd łyszkowskiej straży, a tylko jego część. Podczas zebrania głosowano w sposób tajny, wybierając łącznie siedmiu strażaków, którzy mają tworzyć zarząd jednostki. Po wybraniu siedmiu osób, zarząd już we własnym zakresie rozdzielił stanowiska. Gospodarzem budynku strażnicy został wybrany Waław Oraczewski (tak jak do tej pory), sekretarzem strażnicy Piotr Klimkiewicz (kierownik miejscowego ośrodka kultury), kronikarzem Kazimierz Rak (radny powiatowy), komen-

dantem Jerzy Oraczewski (bez zmian), skarbnikiem Leszek Nezdropa (bez zmian) i członkiem zarządu Marek Dańczak. Zmiany we władzach dokonały się na odbywającym się co cztery lata zebraniu sprawozdawczym - wyborczym w sobotę, 21 stycznia.

W drugiej części zebrania nowy zarząd dał strażakom pod rozwagę pomysł rozpoczęcia przez Ochotniczą Straż Pożarną działalności gospodarczej. Jednym z licznych rzuconych pomysłów na taką działalność było zakupienie używanego samochodu, na przykład Żuka i rozwojenie nim na terenie gminy gazu butlowego. Teraz nad rozpoczęciem działalności gospodarczej będzie zastanawiał się zarząd straży. (mak)

## Harczerze organizowali ferie

**Ponad 20 druhow i druhen, którzy nie wyjechali z miasta na zimowy wypoczynek, brało udział codziennie, od poniedziałku do piątku, w godz. od 10 do 16, w zajęciach, które zorganizował łowicki hufiec Związku Harcerstwa Polskiego.**

Program zajęć był bardzo urozmaicony. Oprócz tego, że każdego dnia młodzież mogła oglądać filmy, odbywały się zajęcia na których mowa była m.in. o historii łowickiego ZHP, gry, pląsy, wspólne śpiewanie harcerskich piosenek, a także zabawy na wolnym powietrzu.

Komendantka hufca pwd. Katarzyna Kordecka powiedziała nam, że najciekawsze zajęcia przygotowali pwd. Katarzy-

na Wawrzyńczak - harcerze poznawali na nich m.in. prawo harcerskie w języku angielskim oraz pwd. Cezary Szczepaniak, który zorganizował dla młodzieży zjazd po Łowiczu „Pseudonim Cyfra”. W jego ramach dwie grupy miały za zadanie rozpoznać po otrzymanych wskazówkach kolejne punkty zjazdu wyznaczone przy miejscach związanych z historią łowickiego ZHP. Trasa wiodła od siedziby hufca przy ul. Mostowej, pod muzeum w Łowiczu, tablicę na ul. Kurkowej, pomnik Artura Zawiszy w Alejach Sienkiewicza i pomnik rozstrzelanych harcerzy na ul. Warszawskiej.

Zajęcia zimowe prowadziło nieodpłatnie, na zmianę, 8 harcerzy starszych i instruktorów. (tb)



Feryjne zajęcia w hufcu ZHP obfitowały w gry, pląsy i śpiewanie harcerskich piosenek. Na zdjęciu uczestnicy ostatnich piątkowych zajęć, na gitarze gra drużna Magdalena Kozioł.

## Barth a nie Bart i nie tylko

**Droga Redakcjo,**

Piszę w związku z artykułem pt. „Droga do jedności”, będącym relacją z nabożeństwa ekumenicznego, jakie miało miejsce w Łowiczu w dniu 19 stycznia 2006 r.

Z przykrością stwierdzam, iż w tekście wystąpiło wiele błędów, będących wynikiem prawdopodobnie niedokładnej znajomości tematu.

Wraz z mężem, byliśmy niezwykle zaskoczeni, kiedy zobaczyliśmy swoje nazwisko na początku artykułu, a nie znaleźliśmy nigdzie nazwiska ks. Marcina Undasa (którego można zobaczyć na zdjęciu), będącego proboszczem Parafii Ewangelickiej w Zgierzu oraz administratorem Parafii w Kutnie i filiały w Łowiczu ([www.luteranie.pl/zgierz](http://www.luteranie.pl/zgierz)).

Błędem jest, jakoby ks. Lech Tranda był proboszczem zgierskim. W Zgierzu nie ma Parafii Ewangelicko-Reformowanej, ks. Tranda jest natomiast proboszczem Parafii Reformowanej w Warszawie ([www.reformowani.org.pl](http://www.reformowani.org.pl)).

Autor artykułu użył wielkiego skrótu myślowego, kiedy powołał się na słowa Karola Bartha (a nie Barta). Czytamy „...ten starotestamentowy tekst...”. Jaki starotestamentowy tekst? Nie ma w artykule żadnego cytatu ze Starego Testamentu.

Odniosłam wrażenie, jakoby nikt nie dokonał korekty tekstu, pojawiło się w nim bowiem dużo tzw. literówek (sen zamiast sens, komilia...), z których największą jest przekształcenie nazwy prawosławnej organizacji charytatywnej - według autora ma

to być Eneas, w rzeczywistości chodzi o Eleos ([www.eleos.prv.pl](http://www.eleos.prv.pl)).

Mam nadzieję, iż powstałe błędy nie są wynikiem złej woli autora, lecz jak już to wcześniej zaznaczyłam, pobieżnej analizy tematu.

Z poważaniem,  
Monika Cieślak  
wolontariuszka Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Kutnie, filiały w Łowiczu

**Od autorki:** Zgodnie z przypuszczeniami, wskazane powyżej błędy, jakie popełniłam w tekście „Droga do jedności”, nie były wynikiem złej woli. Za ich pojawienie się w artykule zainteresowanych serdecznie przepraszam.

Eliza Blaszczyk

ZOSTANĄ W PAMIĘCI NIE TYLKO NAJBLIŻSZYCH

## ALICJA BOGDAN (1949-2005)

Alicja Bogdan z domu Kryściak pochodziła z Pomorza, ale większość swojego życia spędziła w Strykowie. Urodziła się 13 kwietnia 1949 roku w małej nadmorskiej miejscowości Kuźnica koło Jastarni na Półwyspie Helskim. Była najmłodszą z trzech córek Macieja i Marii Kryściaków. Jej ojciec był rybakiem pracującym na kuterach, a matka zajmowała się domem. Lata dzieciństwa i wczesnej młodości upływały pani Alicji na życiu wplecionym w rytm życia i pracy rybackiej wioski. Wspólnie z siostrami uczyły się, a w wolnych chwilach pomagały ojcu w naprawie sieci, sprzedawały turystom wędzone ryby - wprost z podwórkowej wędzarni.

Pani Alicja miała zaledwie 18 lat, gdy w jej życiu pojawił się przyszły mąż - Mieczysław Bogdan. Pan Mieczysław skończył właśnie studia w Wyższej Szkole Morskiej i po wakacjach spędzonych w rodzinnym Strykowie, postanowił pobyć przez ostatnich kilka dni przed rejsem w urokliwej Kuźnicy. Panią Alicję zobaczył pierwszy raz

przy kuterach na przystani. Do dziś pamięta, że zauroczył go jej dziewczęcy uśmiech i złotne spojrzenie spod kaptura kapoka. Na zawarcie znajomości nie mieli wiele czasu, pan Mieczysław wyruszał na kilka miesięcy w rejs. Pani Alicja otrzymała od niego jednak obietnicę, że wróci i będą już razem. Pół roku później, w lutym 1968 roku odbył się ich ślub.

Młodzi zamieszkali w Strykowie z matką pana Mieczysława. Odtąd teściowa z młodszą synową wspólnie znosiły długotrwałe rozłąki z marynarzem. Żona już przed ślubem wiedziała, że życie u boku marynarza nie jest łatwe. Jednak doskonale sobie radziła w tej roli. Nie pracowała zawodowo, a mimo to nigdy na narzekala. Z wielkim zaangażowaniem wychowywała swoje dzieci. Dbala o dom i czekała na mnie - wspomina pan Mieczysław.

Pani Alicja urodziła dwie córki - w 1969 roku Bożenę oraz dwa lata później - Małgorzatę. Kiedy ja byłem na morzu, ona zstępowała im matką i ojca. Zawsze nie mogłem się

doczekać, kiedy po rejsie wrócę do domu, do żony i do dzieci, to było jak największe święto - mówi pan Mieczysław.

Przywieziona przez męża z Pomorza, najpierw osamotniona w nowym miejscu - Strykowie, pani Alicja dość szybko zdołała sobie zaskarbić sympatię sąsiadów, otoczyła się wianuszkami znajomych. Była bardzo pogodna, zawsze uśmiechnięta i to przyciągało do niej innych - wspomina mąż pani Alicji. No i była bardzo dobrą kucharką. Nikt nie potrafił tak przyrządzać ryb, jak ona. W czasach, kiedy na naszych półkach sklepowych był tylko ocet, ona przed każdym rejsiem prosiła swojego męża, aby przywoził jej rozmaite przyprawy, z którymi lubiła eksperymentować. Była także rodzinną mistrzynią w wypieku ciast.

Choroba zmogła ją niespodziewanie. Zraz po 55. urodzinach, na które zjechała cała rodzina, pani Alicja źle się poczuła. Badania wykazały nowotwór. Zmarła w szpitalu 3 listopada ubiegłego roku w wieku 56 lat. (ljs)



### Nie wtedy czas na opłatki

Szanowna Redakcjo

Za Twoim pośrednictwem chciałabym się podzielić moim osobistym, a myślę, że nie tylko osobistym odczuciem, jeśli chodzi o organizowanie spotkań opłatkowych z okazji Świąt Bożego Narodzenia. Na wstępie serdecznie dziękuję organizatorom a za zaproszenie, bo z tych zaproszeń skorzystałam. Ale... - tak się wzorujemy na innych krajach, a przecież tradycje polskie są bardzo piękne. Dlaczego te spotkania są w okresie adwentowym, w czasie, w którym powinno być wyciszenie w oczekiwaniu na narodzenie Jezusa? Na ten właśnie czas są pieśni adwentowe. My - uczestnicy takich spotkań - wyśpiewujemy koledy, które na pewno nie mają takiego uroku, gdyby śpiewane były w okolicy Bożego Narodzenia aż do Matki Bożej Gromnicznej. Wystarczący jest zgłębienie reklam telewizyjnych przedświątecznych i reklam pod naszymi drzwiami mieszkalnymi.

Czy i my mamy włączać się co roku w ten „bałagan”? Teraz, właśnie w okresie, te spotkania byłyby naprawdę piękne, nastrojowe, prawdziwy czas na koledowanie. Być może jest to podyktowane rozdysponowaniem budżetu przewidzianego na tego typu spotkania przed końcem roku. Ja myślę, że dobra gospodyni potrafi swoim, nawet skromnym budżetem, zarządzić od pierwszego do ostatniego dnia miesiąca. Uważam, że i ten budżet, który jest przeznaczony na nasze, tak miłe spotkania, można przenieść ze starego na Nowy Rok, wtedy byłby prawdziwy urok tych spotkań.

Ciekawa jestem, jak reagują na to zapraszani kszyci.

Taka jest moja refleksja, którą chciałabym się podzielić, a może jest ktoś, co też tak myśli. Calej Redakcji NL życząc Szczęśliwego Nowego Roku, Błogosławieństwa Bożego i dalszej owocnej pracy redakcyjnej.

Stala czytelniczka E.G., emerytka (imię, nazwisko i adres znane redakcji)

### To tak, jakby zbudować dom rozrywki na cmentarzu

Przyłączamy się do protestu Radnego Powiatu Łowickiego Bolesława Kowalskiego wyrażonego w NL z dnia 12.01.2006 r. pt. „Nie mają grobu...”. Nie mają grobu, ale w tym miejscu wsiadła w ziemię ich krew.

20 grudnia 1943 roku w Skiemiewicach przy ul. Rawskiej 1 pod murem, hitlerowcy rozstrzelali 40 Polaków - patriotów, w tym wielu żołnierzy Armii Krajowej i Szarych Szeregów, którzy zostali przywiezieni samochodami ciężarowymi z Warszawy z gestapowskiego więzienia na Pawiaku. Jest to miejsce uświęcone krwią męczeńską - miejsce Pamięci Narodowej. Jest to cząstka martyrologii - wobec ogromu zbrodni dokonanych przez agresorów na narodzie polskim w czasie II wojny światowej. Najwyższą cenę w walce o wolność płacili wówczas nasi rodacy, wstępując ochotniczo do Wojska Polskiego Podziemnej - Armii Krajowej. Pomysł budowy kawiarni, czy w ogóle jakiegokolwiek zabudowy w miejscu dokonanej zbrodni, to tak, jakby ktoś chciał budować na cmentarzu dom rozrywki. Mamy nadzieję, że Radni Miasta Skiemiewic podejmą niebawem odpowiednie uchwały na powyższy temat i zabezpieczą teren wraz z pomnikiem przed jakąkolwiek dewastacją, a Pan Janusz Chojecki - biznesmen skier-niewicki zrzęduje odpłatnie ze swoich praw do części lub całej działki. Tego wymagają cienie pomordowanych i interes Polski.

To nie jest przesada, bo tego rodzaju „pamiątki” po okupacji hitlerowskiej muszą pozostać jako dowody rzeczowe, gdyż w Niemczech Pani Erica Steinbach chce zamazać zbrodnie popelnione przez Niemców w czasie ostatniej wojny, itp. Dowody zbrodni muszą pozostać na miejscu.

Prezes Związku Żołnierzy Armii Krajowej kpt. w sp. inż. Wojciech Marjański

### Powinniśmy szanować to miejsce

Szanowny Pan

Jacek Zwierzchowski

Przewodniczący Rady Miasta Skiemiewic

Radni Powiatu Łowickiego zwracają się za Pana pośrednictwem do Radnych Miasta Skiemiewic, o podjęcie działań mających na celu doprowadzenie do uniemożliwienia Panu Januszowi Chojeckiemu realizacji planów, które w konsekwencji doprowadzą do profanacji miejsca kaźni Synów Ziemi Łowickiej, gdzie 20 grudnia 1943 roku okupant dopuścił

się zbrodni. Przypominamy, że każde miejsce uświęcone krwią bohaterów poległych w obronie Ojczyzny to narodowe Relikwie, którym nie tylko powinniśmy oddać należną cześć, ale szanować jako symbol dla potomnych i natchnienie dla młodych pokoleń, z których czerpią lekcje historii i uczą się patriotyzmu. W czasach, gdy widmo pieniądza prowadzi na manowce nie tylko poszczególnych ludzi, ale i całe kultury jest to szczególnie ważne. Z nadzieją i szacunkiem przyjęliśmy reakcję Pana Prezydenta Ryszarda Bogusza, który zobowiązał się, by na tym placu nie powstała budowla urągająca powadze tego miejsca.

Potencjalnym inwestorom przypominamy, że na miejscach kaźni okupant starał się jak najszybciej zacierać ślady i uniemożliwić czczenie tych narodowych Relikwii. Ale nawet w czasie wojny chętnych na te propozycje ze strony Polaków trudno było znaleźć, gdyż dumą narodową przyzwyczajony obywatel na to nie pozwalał, a sumienie podpowiadało NIE. Propozycja innego „upamiętnienia” tego miejsca przez przedsiębiorcę wydaje się rozwiązaniem dla wielu daleko nieprzemysłanym.

Naród to historia, pomniki, krzyże, uczciwi i zaci ludzie. Budynek można i trzeba przebudowywać. Ziemi przesiąkniętej krwią deptać nie wolno. Dlatego też głęboko wierzymy, że Władze Miasta w trosce o pamięć, szacunek i zwykłą ludzką uczciwość uczynią wszystko, by w pogoni za sukcesem nie utracić dumy narodowej i tego co polskie i dla nas Święte. (...)

Czy po 62 latach od tego wydarzenia kombatanci powinni znowu stanąć w obronie tego co polskie, co święte i zmagać się z przepisami, planami, pomysłami nieprzemysłanymi. Czy Ci tak mocno zasłużeni, tak: boleśnie doświadczeni ludzie po latach mają znowu stanąć w obronie godności, dumy narodowej? My wszyscy powinniśmy odpowiedzieć NIE, nie ma takiej potrzeby, bo żyjemy w Kraju, w którym oni walczyli, ginęli często z zaklebowanymi ustami, gdy ich ostatnim tchnieniem z dumą w oczach był okrzyk „Za Polskę”. Niech ich okrzyk echem się niesie.

Przewodniczący Rady Stanisław Olecki

### ODESZLI OD NAS (19-30.01.2006 r.)

19 stycznia: Franciszek Jurkiewicz, l. 64, Głowno; 21 stycznia: Helena Znyk, l. 84; 22 stycznia: Zygmunt Kosiński, l. 86, Domaniewice; 23 stycznia: Władysław Szczepniowski, l. 90; Marian Kostusiak, l. 69, Głowno; 24 stycznia: Stanisław Pełka, l. 77; Władysława Słomska, l. 91; Andrzej Bandarzy, l. 48, Stryków; 25 stycznia: Marcjanna Śnieguła, l. 78, Głowno; Leokadia Banasiak, l. 90, Głowno; 26 stycznia: Tadeusz Zawlik, l. 50, Głowno; 27 stycznia: Julianna Szymajda, l. 91, Czatolin; Marianna Misiak, l. 87, Bocheń; Tadeusz Kowalski, l. 76, Stryków; 28 stycznia: Marianna Kosmala, l. 91; Józef Kapusta, l. 96, Warszewice; Jakub Rydlewski, l. 3, Stryków; 29 stycznia: Franciszka Gawinek, l. 83; Stanisław Ziółkowski, l. 71; Helena Szulc, l. 78, Głowno; Mieczysław Kunikowski, l. 66, Głowno; 30 stycznia: Stanisław Podsek, l. 79; Kazimiera Właźnińska, l. 77, Dmosin II.

DZIĘKUJEMY WSZYSTKIM za okazane serce, wsparcie, pomoc w chorobie oraz udział w pożegnaniu i ceremonii pogrzebowej

Ś.P.

## ZYGMUNTA WIELICZKO

żona, córki i najbliższe rodziny

Z głębokim żalem żegnamy

Ś.P.

## STANISŁAWA PEŁKĘ

Kierownika Szkoły Podstawowej nr 4 w Łowiczu w latach 1970-1976

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, Rada Rodziców, Samorząd Uczniowski, Pracownicy Administracji i Obsługi Szkoły Podstawowej nr 4 w Łowiczu

Wyrazy współczucia Pani ANNIE PEŁCE z powodu śmierci

## MĘŻA

składają:

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna, Rada Rodziców, Samorząd Uczniowski, Pracownicy Administracji i Obsługi Szkoły Podstawowej nr 4 w Łowiczu

Paniom dr FRĄTCZAK i dr RABSZTYŃSKIEJ serdeczne Bóg zapłać

za okazaną pomoc i serce w ostatnich dniach życia mojej Matki

Ś.P.

## CZESŁAWY STOPCZYŃSKIEJ

składa córka

GOK Zduny

### Z Walentym w konkury

Dopiero co Gminny Ośrodek Kultury w Zdunach zakończył program feyryjny, a już zaprasza mieszkańców Zdun i gminy na kolejną imprezę. Tym razem zwaną z przypadającym na 14 lutego Dniem Świętego Walentego, czyli świętem zakochanych. GOK zaprasza do siebie jednak tydzień wcześniej, we wtorek 7 lutego, na godzinę 16. Zgodnie z nazwą imprezy „Z Walentym w konkury”, w programie

przewidziano wiele konkursów, które do dnia imprezy mają pozostać dla uczestników niespodzianką. Zwycięzcy turnieju walentynkowego otrzymają w nagrodę podwójne zaproszenia do kina w Łowiczu, tytuł filmu będą mogli wybrać samodzielnie. Na uczestników spotkania czekać będą stoliki z napojami i ciastami. Całość poprowadzi znane w Zdunach małżeństwo aktorów Joanna i Marcin Gałka-Walczkiewicz. (ib)

Łyszkowice

### Uchwałą placą za samochód

Opomocy finansowej w wysokości 25 tys. złotych dla powiatu brzezińskiego zdecydowali jednogłośnie, na ostatniej sesji w piątek 27 stycznia, radni gminy Łyszkowice. Skąd taka nagła potrzeba wsparcia finansowego powiatu, na terenie którego Łyszkowice przecież nie leżą? Otóż przekazane starostwu 25 tysięcy złotych ma być faktycznie zapłatą za używa-

ny samochód Volkswagen Transporter T-4, który Łyszkowicka jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej pozyskała z Komendy Powiatowej Straży w Brzeziniach, która podlega pod tamtejszy powiat. Samochód jest w straży w Łyszkowicach. Ma być wykorzystywany jako lekki pojazd ratownictwa drogowego. Teraz gmina zamierza kupić wyposażenie do niego. (mak)

## H. SKRZYDLEWSKA

CERTYFIKAT JAKOŚCI ISO 9001

GŁOWNO, ul. Łowicka 7/11 tel. (0-42) 710-71-90, 719-30-24 (czynne całą dobę)

ZGIERZ, ul. Parzęczewska 6, tel. (0-42) 717-00-00 (czynny całą dobę)

ŁÓDŹ, tel. (0-42) 672-33-33, 672-30-27 (czynne całą dobę)

- ZAŁATWIAMY FORMALNOŚCI W ZUS
- WYPŁACAMY ZASIŁEK ZUS
- KREMACJE
- przewóz osób zmarłych do chłodni
- przewozy międzynarodowe

ZANIM PODEJMIESZ DECYZJĘ

PORÓWNAJ CENY!

www.h.skrzydewska.pl

# TRYBUNAŁ OCHRONIŁ PRZED SKANDALEM

**18 stycznia 2006 po południu Trybunał Konstytucyjny wstrzymał wykonanie kary trzech miesięcy więzienia, wymierzonej Andrzejowi Markowi, dziennikarzowi i wydawcy gazety „Wieści Polickie”. Marek został skazany za pomówienie urzędnika. Trybunał będzie orzekał, czy paragraf kodeksu karnego, na podstawie którego skazano dziennikarza, jest zgodny z konstytucją. Po dwóch dniach w więzieniu Andrzej Marek wyszedł więc ponownie na wolność. Poniżej publikujemy trzy teksty na temat tej bulwersującej sprawy, która - oby nie chwilowo - znalazła swój szczęśliwy koniec. Zamieszczamy reportaż z więzienia, do którego trafił, związane przypomnienie o co chodziło i opinię prawnika.**

**Za publikację w gazecie lokalnej do celi z siedmioma przestępcami**

Chiny, Kuba, Białoruś i Polska: w więzieniach tych krajów siedzieli w połowie stycznia dziennikarze i wydawcy prasy zamknięci za to, co napisali w swych gazetach. Krytyka działań Urzędu Miejskiego w Policach została przez Sąd Rejonowy w Szczecinie uznana za pomówienie zasługujące na karę trzech miesięcy więzienia i przeprosiny. Andrzej Marek - uznając, że ma prawo do pisania tego, co myśli - nie wydrukował nakazanych przez sąd przeprosin, ponieważ z ich brzmieniem się nie zgadzał. Przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości są oburzeni lekceważeniem prawa. W poniedziałek 16 stycznia za wydawcą „Wieści Polickich” zamknęła się brama więzienia.

Andrzej Marek podjechał wraz z najbliższymi pod areszt śledczy w Szczecinie około 13.30. Mógł jeszcze przedłużyć chwilę swego bytu na wolności

## O czym pisał Andrzej Marek

Andrzej Marek krytykował fakt zatrudnienia Piotra Misilo w gminie na stanowisku naczelnika Wydziału Promocji i Informacji. To, że Piotr Misilo jednocześnie prowadził prywatną agencję reklamową i był naczelnikiem wydziału promocji w Urzędzie Miejskim w Policach ocenił jako kombinatorstwo. Krytycznie odnosił się do planów wydawania przez gminę gazety samorządowej. Piotr Misilo przysłał sprostowania, których druk Andrzej Marek odmówił, ponieważ nie były sprostowaniami a interpretacjami (tekstów nie spełniających kryteriów sprostowania redakcja nie ma obowiązku drukować).

### Za co wyrok

8 listopada 2002 roku Sąd Rejonowy w Szczecinie zawyrokował, iż Andrzej Marek pomówił pracownika Urzędu Gminy Piotra Misilo o właściwości lub postępowanie mogące poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego do

zajmowanego stanowiska. Sąd uznał, że Andrzej Marek „umieścił w treści gazety nieprawdziwe zarzuty, wyrażające się w zestawieniu czytelnej fotografii biletu wizytowego Piotra Misilo z wyraźnie widocznym jego imieniem i nazwiskiem z tytułem „Promocja kombinatorstwa”, a nadto w stwierdzeniach, że „(...) tylko jakiś szantaż, niezrozumiałe partyjne szachy mogły wynieść Misilo na funkcję naczelnika” oraz że Piotr Misilo pozwala sobie „(...) na zniechęcanie klientów do współpracy z innymi nośnikami reklamy, czyniąc sobie niedozwolony użytek z pełnionej funkcji publicznej”.

Sąd przyjmując, że czyn ten stanowi występki z art. 212 par 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. za przestępstwo to, na podstawie art. 212 par 2 k.k. wymierzył karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności, przy czym karę zawiesił warunkowo na okres 2 (dwóch) lat próby. Zobowiązał również skazanego do przeproszenia pokrzywdzonego poprzez zamieszczenie na pierwszej

stronie Tygodnika regionalnego „Wieści Polickie” - w terminie miesiąca od uprawomocnienia się wyroku - oświadczenia następującej treści:

Oświadczam, że informacje dotyczące Piotra Misilo podane przeze mnie do publicznej wiadomości w „Wieściach Polickich” nr 6 (38) z dn. 11 lutego 2001 r., mówiące o kombinatorstwie oraz zniechęcaniu klientów do współpracy z innymi nośnikami reklamy i czynieniu sobie niedozwolonego użytku z pełnionej funkcji publicznej są nieprawdziwe i mogły narazić Piotra Misilo na utratę zaufania potrzebnego do pełnionych przez niego funkcji. Przeproszam wszystkich, których wprowadziłem swoimi artykułami w błąd.

Wydawcę „Wieści Polickich” skazano więc za trzy rzeczy: opublikowanie dwóch opinii („promocja kombinatorstwa” oraz opinii o kulisach zatrudnienia) i jednego faktu (zniechęcanie), a wyrok wyraźnie zakłada, iż opinia może być prawdziwa bądź nieprawdziwa. (D.K.)

### Z nakazem w rękę

Ktoś dostrzegł samochód i znaną już dobrze z relacji medialnych twarz redaktora „Wieści Polickich”. Samochód ze skazańcem i jego najbliższymi podjechał z innej strony niż większość przewidywała. Dlatego nagle prawie setka żurnalistów z całego kraju rzuciła się z aparatami, kamerami, mikrofonami przez śnieg w kierunku Andrzeja Marka. Ten zaś opanowany wyszedł z auta i zatrzymując się co chwila, by odpowiedzieć na pytania reporterów,

Marka prezydentowi, gdyż nie zgadzają się na to sądy, które rozstrzygały w pierwszej i drugiej instancji.

### Co dalej?

Skazaniec po stawieniu się w areszcie trafia na poczekalnię. Zostaje sprawdzona jego tożsamość. Następnie sąd przejmuje pisemny wyrok sądu i nakaz stawienia się w areszcie.

Skazańcy najpierw trafiają do celi przejściowej. Są badani przez lekarza. Mogą mieć zegarek i różne drobiazgi osobiste. W celach

godzonym rygorze. Major Tadeusz Kozak oczywiście nie wiedział, jaki to zakład będzie. Poprosiłem go, by wytypował najbardziej prawdopodobne miejsce. Zastępca dyrektora wymienił Zakład Karny w Starogardzie Szczecińskim, następnie jakiś areszt śledczy półtowarty, gdzie obostrzenia są łagodniejsze. To były jednak tylko hipotezy. Zresztą dzień później pojawiła się też opcja Zakładu Karnego w Chodzieży.

### Z kim w celi?

Co do przydziału osób do poszczególnych cel, to major powiedział, że jest ściśle zapisane w kodeksie karnym wychowawczym kogo, do jakiego zakładu się skieruje i z kim jest on w celi. - Dla osób odbywających karę po raz pierwszy: jeśli taką się jest, to nie spotka się z recydywistą - powiedział zastępca dyrektora Tadeusz Kozak. Nie oznacza to jednak, że nie spotka się z osobą, która już kiedyś w więzieniu przynajmniej jeden raz była (po 20 latach od końca poprzedniego pobytu w więzieniu kara ulega zatarciu i gdy dopiero po takiej przerwie skazany trafi za kraty kolejny raz, nie jest on już traktowany jak recydywista).

Skazańcy mogą korzystać z telewizora w świetlicy w wyznaczonych godzinach i w określonych grupach. Jeśli dyrektor oddziału wyrazi zgodę, skazaniec może mieć osobisty telewizor, a nawet komputer, tyle że bez Internetu. W wyznaczonych porach i pod kontrolą zakładu może rozmawiać telefonicznie. Jak mówi podpułkownik Andrzej Szadłowski z Centralnego Zarządu Służby Więziennej, dopiero po 6 miesiącach można liczyć na przepustkę z więzienia. Ale nie jest wcześniej wykluczone, że taką przepustkę dostanie, jeśli zgodzi się na to komisja penitencjarna.

Pierwsza informacja, jaką Andrzej Marek przekazał z więzienia, brzmiała: *Siedzę w celi ośmiu osobowej.*

### W Policach

Dzień później spacerowałem po rynku w Policach, czyli w siedzibie gminy, o której przejrzystość życia publicznego toczy walkę Andrzej Marek. Pytałem mieszkańców, co myślą o zamknięciu w więzieniu wydawcy „Wieści Polickich”.

- Niby mamy demokrację i nie powinno takiego czegoś być. Powinno być wolność słowa i wolność wypowiedzi. A nawet, gdyby nawet faktycznie tak było, że komuś ubliżył, to są przecież jeszcze inne kary. Np. grzywna. Przecież jest tyle afer korupcyjnych, zbrodniarze chodzą po ulicy i nie im się nie robi, a tu za tak błahe przewinienie wsadzają kogoś do więzienia. Wychodzi na to, że u nas już demokracji nie ma - powiedziała pani Anna Bejma, pracująca w jednym ze sklepów z artykułami dla najmłodszych w Policach. A Cezary Stepczyński, śpieszący się na autobus miejski policzanin, dodaje: - W Sejmie to dopiero prawdziwe głupoty gadają, a ich za to [słowa nie do druku] nikt nie zamyka.

Karol Gapiński

REKLAMA



# TWOJA Apteka

**Łowicz, ul. Zduńska 45, tel. (046) 837-35-84**

**OFERUJE:**

<ul style="list-style-type: none"> <li>▪ pełny asortyment leków</li> <li>▪ leki recepturowe</li> <li>▪ insuliny</li> <li>▪ szczepionki</li> <li>▪ parafarmaceutyki</li> </ul>	<ul style="list-style-type: none"> <li>▪ leki dermatologiczne i przeciwalergiczne</li> <li>▪ leki homeopatyczne</li> <li>▪ zioła i preparaty ziołowe</li> <li>▪ humany i odżywki dla dzieci</li> <li>▪ środki higieniczne i opatrunkowe</li> <li>▪ kosmetyki firm VICHY, ZIAJA</li> </ul>
---	---

*Apteka uczestniczy w programach, np. „Zyskaj Zdrowie”, „Apteka Dobrych Cen”, „Centrum Diabetyka” skierowanych do osób o zwiększonym zapotrzebowaniu na preparaty ochrony zdrowia wybranych grup.*

**CZYNNA: PN.-PT. 8.00-20.00, SB. 8.00-15.00**

✓ Ceny przyjazne dla pacjenta ✓ BEZPŁATNY pomiar ciśnienia, tętna i wagi

**✓ LICZNE PROMOCJE CENOWE**

**ŻYCZLIWI I FACHOWY PERSONEL APTEKI SERDECZNIE ZAPRASZA**

brnął przez tłum trzymając wysoko w rękę nakaz stawienia się 16 stycznia 2006 r. w areszcie śledczym.

Przed przekroczeniem bramy więziennej Andrzej Marek pożegnał się z rodziną obejmując jej członków. Wśród ludzi skandujących sprzeciw i wśród błyskających fleszów ruszył dalej. Pomachał ręką znajomym i poszedł do środka.

### Nadzieja

W poniedziałek przed 16.00, kiedy dziennikarz był już za kratkami, przed aresztem w Szczecinie wciąż pozostawali liczni dziennikarze i obserwatorzy, czekając z nadzieją, że w Warszawie podjęta zostanie decyzja o ulaskawieniu - gruchnęła bowiem wieść przekazywana z ust do ust, że prezydent jeszcze raz przyjrzy się aktom sprawy. Ktoś jednak powiedział na mrozie: - Jak już tam wszedł, to już go stamtąd nie wypuszczą.

O 17.07 podano w mediach informację, że Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro nie przedłożył akt sprawy Andrzeja

obok przyz są podstawowe meble i lustro, a na każdych drzwiach od wewnątrz są zeszytiki z wewnętrznymi przepisami porządkowymi i kodeksami.

Jeżeli trafiliby do rąk dyrektora aresztu akt uwolnienia więźnia z łaski prezydenta, to jeszcze tego samego dnia jego beneficjent może wyjść z za krat. Co zaś do ulaskawionych, to major Tadeusz Kozak, zastępca dyrektora Aresztu Śledczego, powiedział, że w Areszcie Śledczym w Szczecinie, gdzie w skali roku siedzi około 3500 skazańców, przez ostatnie 4 lata miał miejsce tylko jeden akt ulaskawienia.

### Zakład karny gdzieś blisko

Andrzej Marek zaszerogowany zostanie przez komisję penitencjarną, jak ocenia zastępca dyrektora szczecińskiego aresztu, już w pierwszym terminie, gdyż skazany wcześniej nie był karany i nie będzie stwarzał, jak się zakłada, żadnych problemów. Trafi do jednego z bliskich Szczecinowi zakładów karnych o zła-



Nie bawem odżyje zapewne społeczny dyskurs na temat karania dziennikarzy za wypowiedź. Na 16 stycznia 2006 r. Sąd Rejonowy w Szczecinie wyznaczył Andrzejowi Markowi - dziennikarzowi i wydawcy lokalnej gazety „Wieści Polickie” termin stawienia się w Areszcie Śledczym celem wykonania kary trzech miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej na podstawie art. 212 § 2 k.k.

Zgodność tego przepisu z Konstytucją RP jest w odniesieniu do wypowiedzi w mediach kwestionowana przed Trybunałem Konstytucyjnym (por. S. Podemski, „Pojedynki na cepy”, Rzeczpospolita z 22.07.2005r.), choć zdania na ten temat są podzielone. W mojej ocenie sankcji karnej ta wypowiedź dziennikarska nie da się pogodzić z art. 14 Konstytucji („Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność prasy i innych środków społecznego przekazu”) oraz art. 31 ust. 3 „Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska,

z art. 212 § 2 k.k. i wymierzyły mu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności. To rozstrzygnięcie spotkało się z żywiołowym sprzeciwem środowiska dziennikarskiego, czego wyrazem było spektakularne zamykanie się znanych postaci w symbolicznej klatce przed Sejmem.

Mam nadzieję, że tamta niekonwencjonalna manifestacja pokazała również to, że media nie są już jak w nieboszcze PRL „ustami władzy”, że wypowiedź dziennikarza jest relacją jego własnego poglądu, nie zaś komunikatem rządzących. Obawiam się, że tak jak wielu ludzi w Polsce tęskni za starym, jedynie słusznym systemem, tak też wielu czytelników chciałoby ciągle widzieć w prasie, zwłaszcza codziennej, gwarancję informacji z jedynej i słusznej źródła. W konsekwencji takich oczekiwań wielu Polaków skłonnych jest prawdopodobnie akceptować stosowanie sankcji karnej za wypowiedź „niesłuszną”.

Jednak według współczesnych europejskich standardów prawa karanie za wypowiedź w mediach jest uznawane w zasadzie za naruszanie podstawowych praw i wolności obywatelskich. Orzecznictwo Międzynarodowe-



# Przeciw sankcji karnej za wypowiedź w mediach

zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw”.

W rzeczy samej ściganie w drodze karnej dziennikarzy i (w pewnych wypadkach) polityków głoszących swoje poglądy w mediach wydaje się środkiem dość przestarzałym, a przede wszystkim nieadekwatnym do zagrożonych wartości, zwłaszcza gdy wypowiedź dotyczy spraw publicznych, a krytyka kierowana jest pod adresem innego polityka lub dziennikarza.

Widać to obrazowo na przykładzie sprawy Andrzeja Marka. Czyn skazanego polegał na zamieszczeniu w lokalnym tygodniku „Wieści Polickie” krytycznych wypowiedzi wobec P. M., Naczelnika Wydziału Promocji i Informacji Urzędu Gminy w Policach, wyrażających się w zestawieniu czytelnej fotografii biletu wizytowego P. M. z wyraźnie widocznym jego imieniem i nazwiskiem z tytułem: „Promocja kombinatorstwa” oraz w stwierdzeniach, że „(...) tylko jakiś szantaż, niezrozumiałe partyjne szachy mogły wynieść M. na funkcję naczelnika” i, że „P. M. pozwala sobie na zniechęcanie klientów do współpracy z innymi nośnikami reklamy czyniąc sobie niedozwolony użytek z pełnionej funkcji publicznej.” Na skutek wniesionego przez P. M., jako oskarżyciela prywatnego aktu oskarżenia, Sądy orzekające we wszystkich instancjach uznały Andrzeja Marka winnym czynu

z Trybunału Praw Człowieka jest jednoznaczne i zdecydowanie broni prawa dziennikarzy do swobody wypowiedzi, zwłaszcza w sprawach publicznych.

Swoboda wypowiedzi stanowi jeden z fundamentów demokratycznego społeczeństwa oraz jeden z warunków jego rozwoju i samorealizacji jednostki (Handyside v. Wielka Brytania, 17.12.1976, A.25, par. 49). Zasady dotyczące swobody wypowiedzi są szczególnie ważne w odniesieniu do prasy (The Observer i Guardian v. Wielka Brytania, 26.11.1991, A.216, par. 59-60). Granice swobody wypowiedzi są znacznie szersze, gdy wypowiedź dotyczy sfery życia publicznego (Lingens v. Austria, 8.07.1986, A. 103, par. 42). Swoboda dziennikarska obejmuje również możliwość odwołania się do zastosowania pewnej przesady lub nawet prowokacji (Jersild v. Dania, 23.09.1994, A.298, par. 31). Władza publiczna jest pod stałą kontrolą obywateli i każdy powinien mieć możliwość zwrócenia publicznie uwagi - w dobrej wierze - na jej działanie niezgodne z prawem (Vides Aizsardz bas Klubs przeciwko Łotwie, orzeczenie z 27 maja 2004r., Izba I, skarga nr 57829/00).

Z bogatego orzecznictwa Trybunału wynika ogólny wniosek, iż karę więzienia za wypowiedź w zgodzie z art. 10 Konwencji orzekać można absolutnie wyjątkowo i w przypadku naruszenia innych praw podstawowych, np. siania nienawiści czy podżegania do przestępstwa lub przemocy,

Na tle tego orzecznictwa w sprawie Andrzeja Marka rysuje się zdecydowanie przesadna ingerencja Państwa. Zastosowanie przymusu Państwa w procesie karnym do osądzenia wypowiedzi dziennikarskiej zamieszczonych w lokalnej prasie pod adresem urzędnika kierującego innym lokalnym tytułem, nie jest środkiem ani koniecznym, ani subsydującym, ani proporcjonalnym. O ile można ostatecznie rozważyć zastosowanie prawa karnego wobec wydawcy rażąco i w sposób zawiniony naruszającego dobre imię przeciętnego obywatela, nie dysponującego praktycznie innymi skutecznymi możliwościami obrony, to nie ma żadnej rzeczowej potrzeby, aby w drodze postępowania karnego chronić prawa jednego wydawcy wobec drugiego wydawcy. Wydawca takiej szczególnej ochrony nie wymaga, gdyż może w każdym czasie przy pomocy środka przekazu, jakim dysponuje, zaprzeczyć godzącej w niego wypowiedzi tak, jak uzna za stosowne. W ostateczności wydawca dysponuje całym szeregiem innych środków przewidzianych prawem, takich jak pozew cywilny, sprostowanie czy odpowiedź, którymi może bronić swoich praw, z pewnością nie gorzej, niż w procesie karnym.

Zwolennicy wsadzenia Marka do więzienia twierdzą, że bezpośrednią przyczyną zarządzenia przez Sąd wykonania orzeczonej kary 3 miesięcy pozbawienia wolności nie była sama wypowiedź lecz niewykonanie orzeczenia Sądu

- nieprzeproszenie oskarżyciela prywatnego. Nie zmienia to zasadniczo oceny sprawy, bo przecież skazanie nastąpiło właśnie za wypowiedź. Samo zaś nakazywanie przez Sąd wygłoszenia oświadczenia określonej treści musi budzić dodatkowe wątpliwości.

Przed wszystkim Sąd nakazał Markowi przeprosić za czyn, do którego od początku i konsekwentnie się nie przyznawał. Sam obowiązek przeproszenia pokrzywdzonego narusza prawo do obrony, które polega na prawie do utrzymywania, że jest się niewinnym, nawet po uprawomocnieniu się wyroku. Akt nakazanej przez sąd ekspiacji osłabia to prawo (cyt. za J. Skupiński w pracy „Warunkowe skazanie”, str. 286-287).

Sam akt przeprosin może być zachowaniem sztucznym, by nie powiedzieć komediowym; nie można zaś tak konstruować środka karnego, aby istniało niebezpieczeństwo, że przerodzi się on w odegranie komedii. Wówczas lepiej takiego środka karnego w ogóle nie ustanawiać. Aprioryczne zakładanie zaś, że wykonanie takiego obowiązku ma charakter „weryfikujący”, czyli pozwala ocenić, czy przyjęta przez sąd prognoza kryminologiczna okazała się trafna, jest dość poważnym nieporozumieniem (za komentarzem do Kodeksu Karnego pod red. G. Rejman, Wyd. CH Beck, Warszawa 1999, s. 1131).

Andrzej Marek, między innymi, tak właśnie pojmował wykonanie tego nałożonego przez Sąd zobowiązania. Czując się niewin-

nym, nie chciał przeproszać pokrzywdzonego, widząc w tej czynności fałsz i nieprawdę.

We współczesnym rozumieniu zasad wolności i podmiotowości człowieka można też bronić poglądu, że żadna władza, nawet sądowa, nie może zmuszać człowieka do określonych wypowiedzi. Można oczywiście zastosować przymus i go wyegzekwować dla przykładu poprzez nakazanie określonej publikacji na koszt skazanego. Jednak skazywanie wyrokiem na obowiązek wypowiedzenia się w określony sposób budzi zasadnicze wątpliwości moralne. Pozbawiając wolności w przypadku niepodporządkowania się orzeczeniu Sądu, należy zważyć znaczenie dla demokratycznego społeczeństwa zapewnienie wykonania obowiązku zaś z drugiej zaś strony - prawa jednostki do wolności (Raport Veight i inni v. Wielka Brytania, 8022, 8025, 8027/77).

Można oczywiście i trzeba poszukiwać odpowiedzi na pytanie dlaczego Andrzej Marek został skazany na karę pozbawienia wolności. Na tle innych, rozlicznych i codziennych wypowiedzi prasowych, jego czyn nie wyróżnia się przecież jakąś szczególną społeczną szkodliwością, ani też szczególną potrzebą angażowania przymusu państwowego z taką siłą.

We wszystkich cytowanych wyżej sprawach zawisłych przed Trybunałem w Strasbourgu chodziło o wypowiedzi zdecydowanie bardziej dosadne, niż te których użył Andrzej Marek (np.

Lingens nazwał urzędującego Kanclerza Austrii „idiotą”). Dziennikarze rumuńscy Constatin Cumpana i Radu Mazare, kwestionując legalność umowy o usuwanie nieprawidłowo zaparkowanych samochodów zawartej między Konstancą z prywatną firmą „Vinalex” zamieścili rysunek sędzi na ramionach zastępcy mera, trzymającą torbę z pieniędzmi z napisem „Vinalex” (zob. Marek Nowicki, „O czym sędzia i dziennikarz wiedzieć powinni”, Rzeczpospolita z 15-16.01.2005r.). I choć dziennikarze nie potrafili przed Sądem swojej tezy udowodnić i zostali skazani na karę pozbawienia wolności to w konsekwencji wygrali w Strasbourgu sprawę przeciwko Rumunii (Cumpana i Mazare przeciwko Rumunii, orzeczenie z 17 grudnia 2004r., Wielka Izba, skarga nr 33348/96).

Trzeba też zwrócić uwagę, że wypowiedzi, za które Marek został skazany na karę więzienia, były sądami ocenianymi. Poglądy, z samej swojej istoty są wynikiem subiektywnej oceny i nie podlegają weryfikacji.

„Należy starannie odróżniać fakty i sądy ocenne. Istnienie faktów można wykazać, podczas, gdy prawdziwość ocen nie nadaje się do udowodnienia. Wymóg udowodnienia zgodności ich z prawdą nie da się zrealizować i narusza swobodę opinii będącą fundamentalnym elementem prawa zagwarantowanym w art. 10 Konwencji” (Lingens v. Austria, 8.07.1986, A.103, par. 46).

Być może szczególnie potraktowanie sprawy Andrzeja Marka przed Sądami wiąże się z wyjątkowym napięciem, jakiego na tle tej sprawy powstało między wymiarem sprawiedliwości a opinią publiczną.

Być może Andrzej Marek nie zdając sobie z tego sprawy i zupełnie bez takich intencji stał się centralną postacią tego tyleż ważnego, co dla niego osobiste niebezpiecznego zwarcia pomiędzy przywilejem i interesem wolności słowa, a prawem i interesem wymuszania posłuszeństwa. →









# To nie promocja!

## WSZYSTKIE LEKI W CENIE HURTOWEJ

Drogi Pacjencie,  
na Twoje życzenie otworzyliśmy dla Ciebie  
aptekę w drugiej części Łowicza

# - ul. TUSZEWSKA

Nie męcz się, nie porównuj, nie sprawdzaj!  
U nas znajdziesz wszystkie leki w hurtowej cenie

## APTEKA "MEDEST" v

Łowicz, ul. Tuszewska 45 (INTERMARCHÉ)

czynna: pon. - sob. 8-21, ndz. 9-18

"NE SEDEAS SED EAS" (fac.)  
Nie siadaj lecz idź, rozwijaj się"



Dyrektor, Rada Pedagogiczna  
i Samorząd Uczniowski  
Gimnazjum nr 2 im. Jana Wegnera  
w Łowiczu

ZAPRASZAJĄ RODZICÓW  
I UCZNIÓW KLAS VI

szkół podstawowych z naszego obwodu  
zainteresowanych nauką w Gimnazjum nr 2  
im. Jana Wegnera w Łowiczu

NA DZIEŃ  
OTWARTY SZKOŁY

7 lutego 2006 r. (wtorek) o godz. 17.30  
w gmachu szkoły przy ul. A. Mickiewicza 1

Tematyka spotkania (m.in.):

- sposób rekrutacji do klasy I
- informacje o realizowanych autorskich programach nauczania
- oferta zajęć pozalekcyjnych
- tradycje i życie kulturalne szkoły
- warunki i baza lokalowa szkoły
- popisy umiejętności uczniów

R-169

PROMOCJA NOWOŚĆ  
**100%  
GOTÓWKA**

Wiek klienta - do 100 lat  
Rata kredytu - do 100% dochodu  
Bez poręczycieli i zaświadczeń  
z pracy, US, ZUS i KRUS

Łowicz, Stanisławskiego 23 tel. (046) 837-51-08  
Skierniewice, Lelewela 6, pok. 5, tel. (046) 832-64-44  
Tani kredyt dla każdego!

Twój Nowy Styl **CENTRUM** 10 Lat Gwarancji

**DRZWI PRZESUWNYCH**

Szafy wnekowe z drzwiami przesuwanymi i składanymi

NOWOCZESNE ZABUDOWY WNETRZ

- NAJNIŻSZE CENY

ULGA REMONTOWA

MEBLE KUCHENNE NA WYMIAR

Łowicz, Nowy Rynek 16,  
tel. (0-46) 837-89-01, 0-506-037-759

R-144

R-145

Jedyna Telewizja Kablowa z Internetem  
i filmowym programem lokalnym



Emisja: środy i poniedziałki godz. 17:00

Kwiaciarnia  
**IKEBANA**

DH „Panorama” - róg Nowego Rynku i Koziej  
tel. 0606-968-537

OFERUJE:  
✓ najnowocześniejsze wzory wiązanek ślubnych  
✓ dekoracje pojazdów, sali weselnej i stołów



**OKNA  
PCV i DREWNO**

oferuje  
**EKO-PLAST**

BIURO HANDLOWE Łowicz ul. Mostowa 20  
tel. 0-509-877-268, 0-46-830-37-41



Okna 5-komorowe  
W CENIE 3-KOMOROWYCH

**ZIMOWA  
PROMOCJA**

RATY 0%

335 zł  
netto

radio  
**Victoria**

**103,5 FM**









INFORMATOR ŁOWICKI

Telefony:

Taxi osobowe 837-34-01
InterTaxi 0603-06-18-18
Taxi bagażowe 837-35-28
Powiatowy Urząd Pracy 837-04-20; 837-03-73

Zegarynka 9226
Rozmowy międzymiastowe - zamawianie 9050
Naprawa telefonów 9224

Pogotowia:

Pogotowie ratunkowe 999
Straż pożarna 998
Policja 997
Telefon informacyjno-problematyczny

Dyżury przychodni:

Pogotowie ratunkowe - tel. 999
Dział Pomocy Doradczej, ul. Ułańska 28, tel. 837-56-24

Informacje:

Informacja PKP 837-63-11
Informacja o krajowych numerach 118-913

INFORMATOR GŁOWIENSKI I STRYKOWSKI

Informacje w Głownie:

Informacja: PKS 631-97-06
Naprawa telefonów 96-96
Naprawa telefonów publicznych 980

Telefony w Głownie:

Filia Powiatowego Urzędu Pracy 719-20-76
Urząd Miejski: ul. Młynarska 719-11-51

Telefony w Strykowie:

Filia Powiatowego Urzędu Pracy 719-84-22
Urząd Miasta - Gminy Stryków 719-80-02

Pogotowia w Głownie:

Pogotowie ratunkowe 999 alarmowy
Policja 719-20-20; 997 alarmowy
Straż pożarna 719-10-08; 998 alarmowy

Lecznica dla zwierząt: ul. Sowińskiego 3, tel. 719-11-04; ul. Łowicka 62, tel. 719-14-40

Pogotowia w Strykowie:

Policja 719-80-07; 997 alarmowy
Straż pożarna 719-82-95; 998 alarmowy
Zakład pogrzebowy 719-86-16

Dyżury przychodni w Głownie:

Przychodnia Rejonowa, ul. Kopernika 19, tel. 719-10-92, 710-71-26
poradnia ogólna: pn.-pt. 8.00-18.00

bulatorium Pogotowia po godzinach funkcjonowania ww. Zakładów, -Pediatria Ambulatorium Pomocy Doradczej, ul. Ułańska 2; przyjęcia dzieci do 3 r.ż.

Apteki:

Łowicz - apteki całonocowe: „Słoneczko” ul. Stanisławskiego, tel. 830-22-02
„Medest IV” ul. 3 Maja, tel. 837-31-11, 837-31-25
Belchów: pn.-pt. 9.00-14.30
Bielawy: pn.-pt. 8.00-15.00

Msze święte w niedziele i święta:

Parafia św. Ducha: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 18.00;
Parafia Chrystusa Dobrego Pasterza: 7.00, 8.00, 10.00, 11.15, 12.30, 17.00;

Katedra: 7.00, 8.00, 9.00, 10.30, 12.00, 18.00; w soboty godz. 18.00 msza z liturgią niedzielną
Kaplica seminarijska: 10.00
Parafia pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy: 8.00, 10.00, 12.30, 18.00

Wystawy:

Muzeum ludowe rodziny Brzozowskich w Sromowie, czynne w dni powszednie w godz. 9.00-19.00, w niedziele i święta w godz. 12.00-19.00

OCH! FILM FESTIWAL 7 2-26 lutego 2006 r.

Czwartek - piątek, 2-3 lutego: godz. 19.00 - „Nie wracaj w te strony” - komediodramat
Sobota, 4 lutego: godz. 19.00 - koncert „MIKOŁAJ TRZASKA QUARTET”

Apteka w Bratoszewicach, Pl. Staszica, tel. 719-89-68, czynna: pn.-pt. 8.00-13.00;
Apteka w Dobrych, tel. 710-98-00; czynna: pn.-pt. 8.00-15.00, sb. 9.00-14.00.

Dyżury aptek w Głownie:

czw. 2.02. ul. Sikorskiego 45/47 tel. 719-10-28
pt. 3.02. ul. Sikorskiego 45/47 tel. 719-10-28
sob. 4.02. ul. Sikorskiego 45/47 tel. 719-10-28

Dyżury aptek w Strykowie:

ndz. 5.02. Stryków, ul. Kolejowa 33 tel. 719-81-48
Apteka pełni dyżur w godz.: 9.00 - 14.00

Wystawy:

„Sila tradycji 28. Pułku Strzelców Kaniowskich” - wystawa poświęcona historii pułku; czynna do końca lutego; Muzeum w Głownie.
Plan kołedy: Parafia św. Jakuba w Głownie Czwartek, 2 lutego: od 14.00 ul. Cicha;

Ceny żywności: (dane z 31 stycznia) w Łowiczu

w Głownie i w Strykowie

Table with columns: ASORTYMENT, Polom Market, Intermarche, Market Polkat, targowica, sklep spożywczy, Pawilon, sklep spożywczy, Market, sklep spożywczy, Lewiatan, targowica, PPHU ABC, Sklep spożywczy, Brzaziański

Kino ŁOK ul. Podrzeczna 20, tel. 837-40-01

Piątek - niedziela, 3-5 lutego: godz. 16.00 - „Książeczka na ziarnku grochu”, bajka animowana, USA.

Inne

Środa, 8 lutego: godz. 18.00 - IX Slam Poetycki - spotkanie z poetą Zbigniewem Kosztrzewą, kawiarnia Tygieleki.

KRONIKA WYPADKÓW MIŁOŚNYCH

Magdalena Kosmowska i Jacek Jacaszek, oboje z Głowna
Kamila Szumilas i Marek Marchel, oboje ze Strykowa
Marlena Kowalska z Czatolina i Rafał Lipiński z Lipiec Reymontowskich

urodzili się: państwu Makulańcom z Łowicza
państwu Bolimowski z Łowicza
państwu Figatom z Bednar
państwu Durkom z Łowicza

SYNKOWIE: państwu Pałasiakom z Patok
państwu Rucińskim z Domaniewic
państwu Frączczakom z Bednar
państwu Kuzom z Łowicza

SKARB ROLNIKA REDAGOWANY PRZY WSPÓŁPRACY Z WOJEWÓDZKIM ODR BRATOSZEWICE - REJON ŁOWICZ

Table with columns: NOTOWANIA Z TARGOWISKA W ŁOWICZU z dnia 27.01.2006 r., jaja fermowe, jaja wlejskie, buraczek czerwony

ROLNIK SPRZEDAJE (ceny z dnia 31.01.2006 r.)

- Żywiec wieprzowy: Kierozia: 3,10 zł/kg + VAT
Skowroda Pld.: 3,30 zł/kg + VAT
Rózyce: 3,20 zł/kg + VAT
Domaniewice: 3,20 zł/kg + VAT
Ziewanice: 3,00 zł/kg + VAT

OFERTY PRACY Powiatowy Urząd Pracy w Łowiczu (stan na 30.01.2006 r.)

kucharz - kelner, główna księgowa z doświadczeniem, kierowca kat. D ze świadectwem kwalifikacji, fryzjer damsko-męski, główna księgowa ze znajomością języka angielskiego w mowie i piśmie











